

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 13 WRZEŚNIA 2021 r.

DZIŚ SPORT

Relacje, wyniki, analizy.
Sportowy weekend
w regionie

STRONY 13-23



Tanio już było, teraz będzie tylko drożej

RAPORT Więcej płacimy już za gaz, a wicepremier właśnie powiedział, że wzrosną ceny prądu. Cena benzyny już jest najwyższa od 9 lat, a lada moment przy półkach sklepowych znowu złapiemy się na głowę i portfele

Agnieszka Kasperska

Niedziela, Lubycza Królewska. Politycy, samorządowcy ale głównie rolnicy świętują koniec żniw podczas dożynek wojewódzkich. To czas radosny, podczas którego każdy pracujący w polu liczy, że całoroczny wysiłek się opłaci. I wygląda na to, że tak właśnie jest. Zboża dziś osiągają rekordowo wysokie ceny. Na przełomie sierpnia i września za tonę pszenicy w skupach rolnikom płacono nawet 1170 zł, czyli jakieś 30 procent więcej niż rok temu. Tak wysokie stawki się zdarzają, ale w grudniu, a nie w momencie, gdy z pól zbiera się ziarno.

Dla klientów sklepów oznacza to tylko jedno – będzie drogo. W górę pójdą ceny nie tylko samej maki, ale wszystkich wytwarzanych z niej produktów. Producenci makaronów już alarmują, że swój towar sprzedają sklepom po kosztach. Od podwyżek nie ma ucieczki.

Analitycy szacują, że obecne ceny w skupach przełożą się na nawet 25-procentową podwyżkę cen maki i w konsekwencji 10-15 proc. podwyżki cen produktów mącznych. – Ceny żywności w Polsce, Czechach i Węgrzech rosną w tym roku szybciej od wzorca sezonowego. Zazwyczaj w lipcu i sierpniu ceny żywności notowały sezonowe spadki. W 2021 one albo nie wystąpiły wcale, albo było znacząco mniejsze – informują ekonomiści PKO BP i dodają, że roczny wskaźnik wzrostu cen żywności na koniec roku może wynieść 5 proc.

Wzrost cen żywności wiąże się także ze wzrastającą stawką za prąd, a i ten będzie droższy. – Pod-



CENA CHLEBA

Drogie zboża oznaczają automatycznie drożą mąkę. Surowiec stanowi około 80 procent kosztów jej produkcji. Z kolei mąka to koszt ok. 40 procent chleba i aż 50 procent w przypadku makaronów. Do tego należy doliczyć podwyżki cen gazu, paliwa oraz zapowiadane wyższe opłaty za prąd. Nie bez znaczenia, jak mówią eksperci, mają także finansowe posunięcia rządu. Mają na myśli m.in. rosnącą płacę minimalną. W 2022 roku ma ona wynosić 3 tys. złotych brutto. Ostateczne decyzje w tej kwestii mają zostać ogłoszone w środę. Jeżeli rządowa propozycja się utrzyma, to podwyżka dla najmniej zarabiających wyniesie 200 zł brutto.

wyżka cen energii elektrycznej jest nieuchronna, ale za wcześniej spekulować o jej skali – ocenił Jacek Sasin, lubelski poseł, wicepremier i minister aktywów państwowych w kuliachach Forum Ekonomicznego w Karpaczu. – Spółki energetyczne są w dosyć trudnej sytu-

acji dochodowej, muszą obniżyć koszty działalności, żeby skala podwyżek cen energii była jak najniższa. Nie chcę jednak przewidywać tego, co zgłoszą spółki. One to obecnie jeszcze szacują – zaznaczył, a eksperci już spekulują, że energetyka może zechcieć pro-

sić o 40-procentową podwyżkę. Skończy się jednak na wynoszącej jakieś 20 procent. Dla przeciętnej polskiej rodziny to 200 zł więcej na rocznym rachunku.

To wszystko uzupełni wzrost cen, których już dziś jesteśmy świadkami. Komunikaty Głównego Urzędu

Statystycznego mówiące o drożyznie pojawiają się regularnie. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu 2021 roku wzrosły o 4,4 proc. Inflacja w sierpniu osiągnęła poziom 5,4 proc. To rekord, a jak podał GUS, najbardziej poszybowały paliwa – wzrost o 28 proc., nośniki energii – o 6 proc. oraz żywność i napoje bezalkoholowe – o blisko 4 proc.

Od 1 sierpnia płacimy też więcej – o 12,4 proc. za gaz. Jest to druga podwyżka w tym roku, bo poprzednia miała miejsce w kwietniu i sięgała blisko 6 proc. Kolejnej też nie unikniemy. – Trzeba się liczyć, że z takim wnioskiem będziemy zmuszeni wystąpić do Urzędu Regulacji Energetyki. Wielkość podwyżki nie jest jeszcze przesądzona – mówi prezes PGNiG Paweł Majewski ale dodaje też: – Na pewno nie będzie to tak drastyczna podwyżka, z którą należałoby się liczyć, patrząc tylko na uwarunkowania giełdowe cen gazu.

Wciąż nie widać wrześniowych, powakacyjnych spadków cen paliwa. Cena autogazu, jak podaje e-patrol.pl utrzymuje się na najwyższym poziomie od 2012 r. Z kolei Bankier.pl donosi, że średnia cena detaliczna benzyny Pb95 ma najwyższą wartość od przeszło 9 lat. Powody do zmartwień mają też osoby tankujące olej napędowy. Po raz ostatni takie wysokie ceny „diesla” widziały one na stacjach w październiku 2013 roku. W dodatku na spadek cen nie ma co liczyć, bo ceny hurtowe wciąż utrzymują się na takim samym poziomie. Jedyna nadzieja w tym, że analitycy patrol.pl nie przewidują „dalszych istotnych zwyżek”.

Zabił ojca, ale jest niewinny

PRAWO Sąd uniewinnił 32-latka oskarżonego o zabójstwo własnego ojca. Matka, która tuszowała ślady zbrodni też nie trafi do więzienia

Jacek Szydłowski

Został brutalnie zaatakowany. Zadał ojcu dwa ciosy nożem, kiedy nie mógł już oddychać i tracił świadomość. Działal w obronie koniecznej. Walczył o własne życie – tak sądził Łukasz Obłóza uzasadniał wyrok w sprawie tragicznej awantury, do której doszło w sierpniu ubiegłego roku, w niewielkiej miejscowości w gm. Niedźwiada.

Kamil M. mieszkał tam z rodzicami odkąd wrócił z emigracji w 2016 r. Od tamtej pory wiele razy był przez ojca atakowany – Ojciec dwa razy złamał mu nos, ugodził nożem, w pół roku przed tragicznym zdarzeniem złamał mu kostkę. Potwierdza to dokumentacja medyczna – dodał sędzia.

Podczas procesu ustalono, że kiedy pijany ojciec atakował syna, ten sięgał po nóż. Kiedy kierował ostrze w stro-

nę Przemysława M., ten zwykle się uspokajał. Jednak tym razem stało się inaczej. Przemysław M. wrócił wówczas do domu z pracy i zaczął pić alkohol. Wieczorem wyszedł z pokoju i spotkał syna. To co działo się później, relacjonował śledczym Kamil M. Wyjaśnił, że ojciec groził, iż tym razem go zabije. Przewrócił 32-latka, przycisnął go własnym ciałem i zaczął dusić. Kamil M. nie miał siły by się oswobodzić. Przed oczami

robiło mu się ciemno. Czuł, że traci przytomność. W dłoni nadal trzymał nóż, którym chwilę wcześniej próbował odpędzić ojca. Zaczął zadawać ciosy. Jeden trafił w plecy. Drugi w szyję. Wtedy Przemysław M. Przesłał dusić syna. Usiadł na podłodze, a Kamil M. uciekł do swojego pokoju. Był tam do rana. Ranny ojciec bardzo szybko się wykrawał.

– Wyjaśnienia Kamila M. należy uznać za wiarygod-

ne. Szczegółowo opisał przebieg wydarzeń – ocenił sędzia Obłóza. – Obawiał się ojca, który wielokrotnie był agresywny i miał przewagę fizyczną. Z drugiej strony nie był dowodów, które wskazywałyby, że to Kamil M. z premedytacją zaatakował ojca.

W sprawie oskarżona była również matka Kamila M. Kiedy rano odnalazła ciało męża, obmyła je z krwi. Zmyła również

plamy krwi z podłogi i noża, wyniosła zakrwawione dywany. Dopiero wtedy zadzwoniła do lekarza. Pośredni, że mąż się przewrócił, uderzył głową o piec i umarł. Joannę M. oskarżono później o zacieranie śladów i utrudnianie śledztwa. Sąd postanowił odstąpić od wymierzania jej kary. Wyrok nie jest prawomocny. Prokuratura nie zdecydowała jeszcze czy odwoła się od tego rozstrzygnięcia.

Co się dzieje na ziemi niczyjej?

GRANICA „Drugi Usnarz w Terespolu” – alarmują organizacje pozarządowe, apelując o pomoc uchodźcom, którzy mieli tym razem koczować w Terespolu. Straż Graniczna odpowiada, że grupa cudzoziemców „nigdy nie przekroczyła polskiej granicy”

Ewelina Burda

„**N**a granicy polsko-białoruskiej są bardzo głodni i bardzo spragnieni ludzie. Mężczyźni, kobiety i dzieci, z Syrii, Iraku, Egiptu, Kurdystanu” – taką informację podali w piątek aktywiści skupieni w Grupie Granica. Na Facebooku pokazali nagrania i wiadomości od cudzoziemców, którzy mieli być przetrzymywani w Terespolu. „Błagamy, pomóżcie! Polska Straż Graniczna nie słucha naszych prośb. Jeden mężczyzna ma cukrzycę i wpada w śpiączkę. Drugi ma poważne problemy z sercem. Od strażników dostaliśmy jedną butelkę wody na 26 osób i nie mamy jedzenia. Po drugiej stronie granicy jest wojsko białoruskie” – tak brzmiała wiadomość od jednego z uchodźców.

Aktywiści chcieli wezwać karetkę, ale pogotowie jed-



Straż Graniczna udowadnia, że po białoruskiej stronie powstały „rezerwowe obozowiska imigrantów, których pilnują białoruscy strażnicy”.

FOT. STRAŻ GRANICZNA

– informuje por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Do wszystkiego miało dojść na terenie tzw. zielonej granicy.

Skąd więc takie nagrania? – Być może to próba dezinformacji – nie wyklucza Sienicki i opisuje ciąg wydarzeń. – W czwartek nasi funkcjonariusze z placówki w Terespolu zauważyli grupę cudzoziemców znajdującą się na terytorium Białorusi, w towarzystwie białoruskich służb granicznych. Grupa ta zbliżała się do granicy państwowej. Nasi funkcjonariusze zabezpieczyli ten teren i nie

doprowadzili do próby przekroczenia przez nich granicy państwowej. To była grupa 24 osób nieznanej narodowości – informuje pogranicznik.

Cudzoziemcy mieli być tam do piątku. Potem, w godzinach popołudniowych, w asyście służb białoruskich, grupa miała oddalić się w głąb terytorium Białorusi. Sienicki jednocześnie dodaje, że był na miejscu i „widział, że grupa nie przebywała na terytorium Polski”.

Od 2 września przez 30 kolejnych dni obowiązuje stan wyjątkowy obejmujący 183 przygraniczne miejscowości, w tym 68 w województwie lubelskim. To m.in. Terespol. Polski rząd wprowadzenie tego stanu tłumaczy kryzysem migracyjnym. Wcześniej grupa cudzoziemców, głównie z Bliskiego Wschodu przez kilka tygodni koczowała w miejscowości Usnarz Górny w województwie podlaskim.

Prymas i założycielka Lasek na ołtarzach

KOŚCIÓŁ Kardynał Stefan Wyszyński i matka Elżbieta Róża Czacka ogłoszeni błogosławionymi. – Jest to wydarzenie, które ma znaczenie nie tylko dla Kościoła, ale dla całej społeczności Polaków, w kraju i za granicą – ocenił arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski na konferencji prasowej tuż przed wczorajszą religijną uroczystość.

Zdaniem hierarchy kardynał Stefan Wyszyński „poprzez swoją postawę, poprzez heroizm swojej wiary sprawił, że obnażyła się słabość systemów terrorystycznych, które w tamtych czasach panowały”. – Tych dyktatur, które miały argumenty i siły w swoim ręku a jednak okazały się słabe wobec heroizmu ludzkiej wiary – podkre-

ślił abp Gądecki podczas uroczystej mszy z obrzędem beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Róży Czackiej.

Podczas nabożeństwa osoby, „które doznały cudu za wstawieniem niktym nowych błogosławionych” wniosły na ołtarz ich relikwie. W przypadku kardynała Stefana Wyszyńskiego relikwią jest jego akt osobistego oddania się Matce Bożej. Relikwie matki Czackiej to umieszczony „w kapsule fragment kostny”.

– Niech nowi błogosławieni będą potężnymi orędownikami dla tego zasłużonego narodu, niech będą światłem dla władz państwowych i samorządowych i niech wspomagają Kościół w Polsce w ciągłej wierności Ewangelii Chrystusa – powiedział prefekt Kongregacji

Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro pod koniec homilii, a wcześniej przytoczył pewne wydarzenie z życia kardynała Wyszyńskiego z okresu II wojny światowej i Powstania Warszawskiego w 1944 r., „kiedy Wyszyński jako kapłan zakładu dla niewidomych i Armii Krajowej przebywał w okolicach Warszawy”. – To właśnie podczas Powstania Warszawskiego miało miejsce w Lasach wydarzenie wyjątkowe i prorocze. Błogosławiony Stefan podniósł z ziemi fragment częściowo spopielonej kartki pochodzącej z płonącej i spowitej w ogniu stolicy, na której widniał napis: „Będziesz miłował”. Wyszyński został głęboko poruszony tym faktem. Zaniósł kartkę do kaplicy. Pokazał siostrze i rzekł: „To naj-

świętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata”. Apel i testament: „Będziesz miłował” – podkreślił kard. Semeraro.

Kardynał Semeraro zaznaczył, że „do tego apelu i do tego testamentu Wyszyński upodobił swoją posługę pasterza i biskupa”. – Najpierw w Lublinie a następnie w Gnieźnie i Warszawie, stawiając czoła problemom jakie jego naród musiał wycierpieć w latach następujących po II wojnie światowej – powiedział duchowny.

Wskazał, że nie bez powodu Wyszyński i Czacka są beatyfikowani razem, bo jest to dopełnienie ich spotkania, gdy poznali się w Laskach 95 lat temu.

– Niezachwiana wiara w Boga i jego opatrność charakteryzowała

również matkę Elżbietę Różę Czacką – powiedział o nowej błogosławionej kard. Semeraro. – Dotknięta w wieku 22 lat całkowitą utratą wzroku postanowiła poświęcić swoje życie służbie osobom niewidomym, które w tym czasie na ziemiach polskich nie mogły liczyć na pomoc ani na możliwość zdobycia wykształcenia. W tym celu złożyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża – dodał.

Matka Czacka tworzyła szkoły, organizowała warsztaty, dostosowała alfabet Braille’a do języka polskiego i opracowała skróty ortograficzne. Założyła specjalny ośrodek w Laskach.

(AA)

„Kryzysówki” na liście

TRADYCJA Masłomęcki chleb na zakwasie, cybulniki, pierogi z ziemniakami i cebulą nazywane „kryzysówkami” i ocet jabłkowy bełżecki to nowe produkty tradycyjne z województwa lubelskiego. Na ministerialnej liście znajduje się obecnie 236 pozycji z naszego regionu, co daje nam drugie miejsce w kraju za Podkarpaciem

Listę Produktów Tradycyjnych prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Znajdują się na niej produkty rolne, środki spożywcze i napoje spirytusowe, których jakość lub wyjątkowe właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji. Za takie uważa się sposoby wykorzystywane od co najmniej 25 lat, co należy udowodnić m.in. za pomocą przekazów książkowych, fotograficznych czy nagraniowych. Na początku września

resort umieścił cztery kolejne wyroby z naszego województwa.

Masłomęcki chleb na zakwasie. Podłużny, prostokątny chleb posypany makiem i otrębami, przygotowywany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Masłomęczu w powiecie hrubieszowskim. W kuchni tego regionu obecny jest od 40 lat.

Cybulniki. To potrawa tatarska, wytwarzana przez gospodynie z Łobaczewa Małego w

powiecie bialskim. Jej korzenie sięgają XVII wieku, gdy król Jan III Sobieski nadał Tatarom wsie z tzw. ekonomii brzeskiej. Cybulniki to rodzaj pieczonych pierogów, nadziewanych farszem z duszonej cebuli i mięsa.

Pierogi z ziemniakami i cebulą („kryzysówki”). Kolejny produkt z powiatu hrubieszowskiego, przygotowywany przez członkinie klubu seniora „Srebrne Świerki” z Kułakowic Trzecich. Mieszkanki

tej miejscowości w wywiadach etnograficznych opowiadają, że to danie ma ponad 50-letnią metrykę i zazwyczaj były przygotowywane na „przednówku”, czyli w okresie, gdy zaczynało brakować żywności i wypadały dni postne. Ciasto powstaje z mąki pszennej, żółtek, łyżki oleju i odrobiny soli, a farsz składa się z ziemniaków, cebuli, tłuszczy i przypraw.

Ocet jabłkowy bełżecki. Produkt związany z historią

Bełża w związku z funkcjonującą tu przed wojną rozlewnią. Ocet jabłkowy bełżecki powstaje w połowie z winnych i w połowie słodkich odmian jabłoni. Wyciśnięty z nich sok jest rozlewany do kwasowych kadzi i następnie przykrywany bawełnianym płótnem, by zapewnić dostęp do tlenu. Okres fermentacji trwa pół roku. (OPR. TOMA)

Cybulniki – ich korzenie sięgają XVII wieku.

FOT. UMWL



dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

Bez obrony

ZDROWIE Pacjenci proszący o szczepionkę przeciwko grypie odbijają się od drzwi przychodni. Tymczasem żeby osiągnąć odporność pacjent powinien przyjąć preparat najpóźniej na początku listopada

Katarzyna Prus

Chciałabym się zaszczepić przeciwko grypie, ale w mojej przychodni nie wiedzą na razie kiedy i czy w ogóle będą dostawy – obawia się pani Elżbieta, pacjentka z Lublina.

Jerzy Portka, prezes Ośrodka Medycznego DMP przyznaje, że jest problem. – Obawiamy się, że może powtórzyć się sytuacja z ubiegłego roku, kiedy dostawy były nawet w grudniu czy styczniu. A szczepienie się wtedy ma dużo mniejszy sens – i tłumaczy, że aby wytworzyła się odporność, najlepiej przyjąć szczepionkę w październiku, ewentualnie na początku listopada.

Przychodnia Portki co roku szczepi około 5-6 tysięcy pacjentów. Teraz zamówiła 500 dawek i czeka. – A zapytań o szczepienia mamy coraz więcej, szczególnie od firm, które chcą szczepić swoich pracowników – dodaje prezes DMP.

W tym roku nie będzie w Lublinie organizowanej od lat miasto akcji szczepień przeciw grypie mieszkańców powyżej 65. roku życia. Ratusz tłumaczy to wprowadzeniem nowych zasad,

a te przewidują bezpłatne szczepienia dla osób mających ponad 75 lat, refundację 50 proc. dla osób między 65. a 75. rokiem życia, dzieci od lat 3 do 5 oraz dorosłych do 65. roku życia mających choroby współistniejące. – W sytuacji tak istotnych zmian, a jednocześnie przy braku gwarancji na dostawy szczepionek, miasto zdecydowało o zawieszeniu programu szczepień przeciw grypie dla osób powyżej 65. roku życia – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Sytuację komplikuje rozporządzenie ministra zdrowia wskazujące osoby do bezpłatnych szczepień. To medycy, seniorzy powyżej 75. roku życia i służby mundurowe. – Już teraz jednak widać, że będą opóźnienia. W hurtowniach brakuje szczepionek, a do aptek trafiają na razie śladowe ilości – opisuje Tomasz Zieliński, lekarz rodzinny i prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców.

W hurtowniach z kolei nie ma preparatów, bo u nas szczepi się mało osób. Producenti wolą sprzedać swoje produkty krajom, gdzie szczepienia się popularniejsze.

(DRS)



Lekarze alarmują, że szczepienie w grudniu nie ma większego sensu
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Koronawirus. Jest źle

COVID-19 Wojewoda lubelski alarmuje, że jesteśmy na przedostatnim miejscu, jeśli chodzi o wskaźnik zaszczepień, a dane dotyczące zakażeń są wysokie. Piątek. Resort zdrowia poinformował o 528 kolejnych chorych, spośród których 69 to mieszkańcy województwa lubelskiego. Sobota. W całym kraju wykryto 530 nowych, potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem, a w naszym regionie aż 68. Niedziela. Na 675 nowych chorych, a 48 to mieszkańcy lubelskiego. Od kilku dni notujemy wysoki wskaźnik zachorowalności na

COVID-19, a jednocześnie mamy niskie dane dotyczące szczepień. – Jesteśmy na przedostatnim miejscu, w sensie negatywnym, jeśli chodzi o wskaźnik zaszczepień na 100 tys. mieszkańców, bo on jest obiektywnym miernikiem osób w pełni zaszczepionych. Nie mamy jeszcze nawet 4 tys. zaszczepionych na 10 tys. mieszkańców. Na ostatnim miejscu jest Podkarpackie, przed nami Świętokrzyskie, Podlaskie, Warmińsko-Mazurskie, Małopolska – podkreślił wojewoda lubelski, Lech Sprawka podczas sobotniego pikniku zdrowotnego. Zwrócił także uwagę na związek między liczbą osób zaszczepionych, a liczbą zakażeń. **SKO, PAP**

Kto groził prezydentowi Lublina?

Mowa nienawiści. Prokuratura zajęła się sprawą wiadomości z pogrozkami, które trafiły do prezydentów kilkunastu miast. Wśród adresatów był również prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Autor e-maila groził mu śmiercią.

Wiadomość z groźbami trafiła do prezydenckiej skrzynki w lipcu. – Zadżgam cię jak Adamowicza... Porderżę ci ten głupi łeb... Długo nie pożyjesz. Pożegnaj się z rodziną. Zabiję cię

na dniach. I tak nie mam nic do stracenia – pisał autor e-maila.

Podobne wiadomości trafiły do prezydentów 17 innych polskich miast. Zaczęło się od Jacka Sutryka, prezydenta Wrocławia i dlatego sprawą zajmuje się teraz tamtejsza prokuratura.

– Prowadzimy postępowanie dotyczące groźb karalnych – mówi prokurator Radosław Żarkowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu. – Początkowo sprawa dotyczyła jedynie

prezydenta Jacka Sutryka. Do postępowania włączono jednak 17 kolejnych spraw, w tym dotyczącą prezydenta Lublina. Postępowanie prowadzone jest w kierunku Art. 190 Kodeksu Karnego, który mówi o kierowaniu gróźb karalnych. Grozi za to do dwóch lat pozbawienia wolności.

Śledztwo prowadzone jest „w sprawie” co oznacza, że nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów. Prokuratura nie ujawnia szczegółów sprawy.

Wśród adresatów wiadomości z pogrozkami byli m. in. prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz i prezydent Sopotu Jacek Karnowski. Nadawca korzystał z różnych, powiązanych ze sobą adresów. Wiadomość do Krzysztofa Żuka została wysłana z adresu „oczyścić.lublin.z.zydow@onet.pl”. Z kolei groźby do Jacka Sutryka wysłano z adresu “smierc.zydom.wbreslau@onet.pl”.

JSZ

REKLAMA

Dni Otwarte Funduszy Europejskich 2021

Chcesz dowiedzieć się, jakie realne efekty dają inwestycje z udziałem środków unijnych? A może chcesz sam zobaczyć osobiście lub w formie on-line projekt z Twojej okolicy, jaki zrealizowany został właśnie dzięki środkom europejskim? Już teraz zapraszamy do udziału w obchodach VIII edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE), które odbędą się 17-19 września br.

Konkursy w ramach DOFE

Wrześniowe wydarzenie będzie tak naprawdę finałem akcji Dni Otwartych, bo już znacznie wcześniej w województwie lubelskim rozpoczęły się przedsięwzięcia z nim związane, m.in. konkurs plastyczny skierowany do uczniów klas I-VIII z województwa lubelskiego, w którym wyłonieni zostali laureaci (więcej o tym pisaliśmy na stronie rpo.lubelskie.pl) oraz konkurs fotograficzny dotyczący tego, jak Fundusze Europejskie są w naszym regionie wydatkowane, który będzie trwał prawie cały wrzesień.

– To wyjątkowy czas podsumowań i inspiracji. Widzimy, jak z roku na rok Fundusze Europejskie zmieniają nasze województwo i okolice, w której żyjemy. Dni Otwarte uświadamiają nam nie tylko, jak wiele już udało się osiągnąć, ale też jak dużo pracy jest jeszcze przed nami – podkreśla Jarosław Stawiński, Marszałek Województwa Lubelskiego.

W tym roku, ze względu na koronawirusa, Dni Otwarte Funduszy Europejskich będą miały formę hybrydową.

– Nie zamykamy jednak możliwości tradycyjnego kontaktu. Wielu Beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Woje-

wództwa Lubelskiego zaprosiło bowiem swoich sąsiadów do odwiedzenia ich firm czy instytucji. Chętni będą mogli na żywo zobaczyć efekty wydatkowania unijnych pieniędzy – podkreśla marszałek Jarosław Stawiński, który w drugim dniu wydarzeń, tj. 18 września spotka się z pracownikami służb medycznych, instytucji oraz firm z regionu, by docenić ich ciężką pracę w trakcie pandemii COVID-19, a także podkreślić faktyczny wkład Funduszy Europejskich w walkę z pandemią koronawirusa. Medycy, instytucje oraz firmy z naszego regionu, którzy w walce z koronawirusem wyróżnili się w sposób szczególny, otrzymają m.in. Medale Pamiątkowe Województwa Lubelskiego. Relacje z tego wydarzenia będzie można obejrzeć w regionalnej telewizji.

DOFE to niezwykle ważny wymiar akcji, bo uświadamiający, jak Fundusze Europejskie pomogły sprawniej walczyć z pandemią, m.in. poprzez doposażanie placówek medycznych w profesjonalny sprzęt i środki ochrony osobistej dla medyków stojących na pierwszej linii frontu walki z COVID-19. To także podkreślenie wzmocnienia służb medycznych i ich otoczenia oraz stworzenie odpowiednich warunków pracy w sytuacji

wystąpienia koronawirusa dzięki środkom unijnym.

Zobacz więcej dzięki DOFE

Oprócz wyżej wymienionych przedsięwzięć, w trakcie Dni Otwartych Funduszy Europejskich, będzie możliwość spotkania się (zarówno on-line jak i osobiście) z przedsiębiorcami z naszego regionu, którzy rozwijają swoje firmy właśnie dzięki unijnemu dofinansowaniu.

– Beneficjenci biorący udział w tak dużej akcji wzmacniają swój biznesowy czy instytucjonalny wizerunek, stając się swoistymi ambasadorami marki Fundusze Europejskie. To także podkreślenie wymiaru regionalnego, jeśli chodzi o korzystanie z funduszy unijnych – podkreśla Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym.

Więcej o inwestycjach z UE

Wykorzystanie funduszy unijnych możemy zobaczyć także m.in. w zrewitalizowanych parkach, w szkołach, w których nie tylko odnowiono budynki, ale też zakupione zostało nowoczesne wyposażenie i pomoce naukowe. Świadczą o tym tablice informujące o unijnym źródle finansowania, które znajdziemy w najmniejszych nawet miejscowościach naszego województwa. Są przy drogach, ścieżkach rowerowych, w żłobkach, przedszkolach czy muzeach. – Warto podkreślić też, że cyfryzacja jest istotnym elementem codziennego funkcjonowania, a pandemia koronawirusa pokazała, że potrzeba właśnie takich rozwiązań i dzięki wsparciu ze środków unijnych powstają usługi, które pozwalają nam załatwić coraz więcej spraw bez wychodzenia z domu – wylicza dyrektor Anna Brzyska. Pamiętajmy, że środki unijne odnajdziemy w setkach firm, instytucji czy placówek, które udało się założyć, unowocześnić czy rozwinąć właśnie dzięki tym funduszom. Zwróćmy także uwagę na to, że miliony złotych z Funduszy Europejskich pomogły wielu firmom przetrwać kryzys wywołany przez pandemię. Dni Otwarte Funduszy Europejskich, to okazja, aby pokazać jak wiele, nie tylko w całej Polsce, ale i w naszym regionie zmieniły środki unijne.

Szczegółowe informacje o Dniach Otwartych Funduszy Europejskich dostępne są na stronie rpo.lubelskie.pl w zakładce DOFE oraz na stronie dniotwarte.eu.



Globus à la Manhattan

PLANY Budowę 33-metrowego wieżowca tuż obok hali Globus umożliwi nowy plan zagospodarowania terenu uchwalony w czwartek przez Radę Miasta. Dokument określa przeznaczenie działek, które Ratusz oddaje Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji

Dominik Smaga

Wysoki biurowiec będzie mógł powstać na rozległym terenie u zbiegu ul. Zana i Filaretów, obejmującym m.in. stary budynek, w którym działa Biuro Obsługi Mieszkańców. Nowy plan zagospodarowania, czyli dokument określający przeznaczenie nieruchomości pozwoli tu zbudować mający nawet 33 m wysokości obiekt usługowy (tyle „wzrostu” ma 10-piętrowy blok mieszkalny).

Uchwalony w czwartek plan mówi, że mogą to być usługi nieuciążliwe „w szczególności” z zakresu biur, gastronomii, handlu, kategorii hotelowo-turystycznej, turystyki biznesowej, kultury i rozrywki, opieki zdrowotnej, nauki i edukacji, oświaty i wychowania oraz rzemiosła usługowego.

„Bez mieszkaniówki”

– Czy ta funkcja hotelowa nie otworzy furty do wykonania budynku w taki sposób, aby później ubiegać się o to, by było tam mieszkalnictwo wielorodzinne? – upewniał się na posiedzeniu radny Piotr Popiel (PiS). Usłyszał, że nikt tutaj mieszkać nie będzie.

– Plan nie dopuszcza funkcji mieszkaniowej w ogóle. Nie dopuszcza nawet funkcji usług nauki, w której domy studenckie mogłyby się znaleźć – zapewniała Małgorzata Żurkowska, główna urbanistka miasta, której zespół stworzył projekt planu.

Tutaj głównie parking

Tuż obok, w miejscu parkingu z wjazdem od ul. Kazimierza Wielkiego, będzie mógł powstać obiekt mający wysokość do 16 m. Plan wyznacza tu miejsce pod budowę „wielopoziomowego parkingu z dopuszczeniem usług nieuciążliwych”, w szczególności biur, sklepów, gastronomii i drobnych usług.



Nowy plan zagospodarowania pozwoli na zbudowanie nowych obiektów u zbiegu ul. Zana i Filaretów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wydzielenie lokali usługowych będzie możliwe od strony od ul. Filaretów i Kazimierza Wielkiego, o ile ich łączna powierzchnia nie będzie większa niż 40 proc. powierzchni terenu zajętego przez budynek.

Prezent dla MOSiR

Nieruchomości, na których możliwe staną się takie inwestycje, będą niedługo własnością Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki samorządu Lublina. O takim prezencie dla MOSiR przesądziła w zeszłym roku Rada Miasta na wniosek prezydenta Lublina. Podejmując tę decyzję radni nie znali wartości przekazywanej nieruchomości obejmującej także halę Globus.

Dzisiaj kwota jest już znana. – Wycena opiewa

na kwotę około 79 mln zł – przyznał radny Artur Szymczyk, zastępca prezydenta.

A jeśli sprzedadzą?

– MOSiR jest spółką, do której dokładamy co rok – przypominał radny Piotr Breś (PiS). Firma od lat przynosi miastu duże straty. Radny Breś powątpiewa, czy będzie miała za co budować biurowiec. – Za chwilę się okaże, że będzie musiała ten teren sprzedać, bo nie będzie miała pieniędzy na utrzymanie.

– Śnucie takich przypuszczeń jest całkowicie bezpodstawne – odpowiadał mu zastępca prezydenta. – Są różne źródła finansowania, w tym kredyty, z których można sfinansować budowę, która z założenia powin-

na być działalnością przychodową.

Czy rzeczywiście MOSiR zamierza budować biurowiec i wielopoziomowy parking? – Nie ma jeszcze żadnych konkretnych planów – odpowiedział nam rzecznik spółki Miłosz Bednarczyk.

Państwo nie zbudują

Na zarobek na nieruchomości nie mogą za to liczyć właściciele terenu koło ogrodów działkowych przy ul. Kazimierza Wielkiego, którzy po latach odzyskali swoją ziemię. Chodzi o grunt między alejką pieszo-rowerową a blokiem przy ul. Jaworowskiego, opisany w nowym planie jako „usługi sportu” i objęty Ekologiczną Strefą Obszarów Chronionych.

– W 2001 roku odzyskaliśmy działkę i od tej pory walczymy – mówił radnym mężczyzna, który liczył na umożliwienie tu zabudowy wielorodzinnej. Ratusz, który pod koniec sierpnia ogłosił, że chce uchronić ten obszar przed zabudową, przyznał teraz, że proponował wcześniej także mieszkania, ale przez lata negatywnie opiniowała to Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna.

– W sprawie rejonu Globusa odbyło się pięć posiedzeń komisji – tłumaczyła Żurkowska. – Na każdym z tych posiedzeń wszelkie nasze propozycje, zarówno mieszkaniówki, jak i usług zieleni, zyskały zdecydowanie negatywną opinię. I myśmy musieli się z tymi państwami propozycjami wycofać.

– Na podstawie jakiej procedury możemy się starać o zamianę z miastem działek? – dopytywał właściciel gruntu. – Trzeba złożyć konkretny wniosek – skwitował zastępca prezydenta Lublina.

Ogródki pod zieleń

Ratusz podkreśla, że nowy plan ma chronić przed zabudową ogródki działkowe, w przeciwieństwie do dotychczasowego. – Liniami zabudowy wchodził na tereny działek – przypominał Szymczyk. Zastrzegając jednocześnie, że nie powstrzymuje to toczących się postępowań o zwrot wywłaszczonych przed laty nieruchomości w obrębie ogrodów działkowych, zresztą nie tylko ogrodów, bo również stoku. – Około trzy czwarte stoku jest zagrożone zwrotem.

Co z parkowaniem

Inne zagrożenie widzą m.in. władze Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Obawiają się, że z nową zabudową pojawią się też dodatkowe samochody, zastawiając osiedlowe uliczki, na których już teraz ciężko o miejsce postojowe. Uchwalony w czwartek nowy plan zagospodarowania ustala też wskaźniki parkingowe, czyli minimalną liczbę miejsc postojowych, które będzie musiał stworzyć inwestor stawiający nowy obiekt. W przypadku biur wymagane minimum to 1 miejsce postojowe na 70 mkw. powierzchni użytkowej, zaś np., w przypadku sklepów co najmniej 32 miejsca na 1000 mkw. powierzchni handlu.

Kiedy to zadziała

Nowy plan zagospodarowania nie od razu wejdzie w życie. Najpierw jego poprawność ocenią prawnicy wojewody. Potem uchwała zostanie opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. 14 dni po takiej publikacji stanie się obowiązującym prawem.

Żonie oraz Synom

Pana

**Krzysztofa
KULICKIEGO**

wieloletniego członka Rady Nadzorczej

najszczerze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia z powodu śmierci

składają
Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rudnik” w Lublinie



n685

„Wystarczy nieobecność jednej bliskiej osoby,
aby cały świat wydał się wyludniony”
Albert Camus

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Naszej Koleżanki

**Katarzyny
SELEDEC**

którą wspominać będziemy
jako pogodną i zawsze uśmiechniętą

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Dyrekcja i pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony
Środowiska w Lublinie

n686

Miasto zamieni działki

DECYZJA Samorząd Lublina wymieni się z prywatnym właścicielem działkami na Felinie. Prezydent dostał od radnych zgodę na taką transakcję. Radni pozwolili również na zamianę miejskiej działki przy Ordonówny na grunt na Ponikwodziu. W pierwszym przypadku chodzi o trzy miejskie działki przy ul. Franczaka „Lalka” (łącznie prawie 0,46 ha), przeznaczone w obowiązującym planie zagospodarowania pod usługi komercyjne. Ratusz chce je oddać, by w zamian dostać działkę przy ul. Królowej Bony (0,13 ha), przeznaczoną w planie pod zabudowę mieszkaniową, przyległą bezpośrednio do innych miejskich działek pod budowę bloków. Przejęcie tej nieruchomości ma ułatwić władzom

Lublina inwestycje mieszkaniowe. Druga zamiana ma ułatwić budowę szkoły na Ponikwodziu. Samorząd chce przejąć od firmy deweloperskiej Willowa II działkę przy ul. Majerankowej 3 (0,19 ha), która przylega do miejskiej nieruchomości pod budowę szkoły. W zamian odda teren u zbiegu ul. Pogodnej i Ordonówny (0,29 ha), gdzie będzie mógł stanąć blok mieszkalny, bo na takie wykorzystanie gruntu pozwala decyzja o warunkach zabudowy wydana już w zeszłym roku przez Urząd Miasta. Działki mają być teraz wycenione. Zgodnie z prawem w przypadku nierównej wartości wymienianych gruntów, stosuje się dopłatę stanowiącą równowartość różnicy pomiędzy wartościami działek. (DRS)

Ratusz mówi, że to bobry

ALARM 24 Szwankuje system kanałów mających odprowadzać nadmiar wody z parku Ludowego do Bystrzycy. W niektórych miejscach kanały wyglądają niemalże jak stawy. Urzędnicy obwiniają za to gryzonie

Dominik Smaga

Na problem zwrócił uwagę jeden z naszych Czytelników, którego zdaniem odwodnienie parku „działa bezobjawowo”. Na dowód załącza zdjęcia kanałów wypełnionych wodą.

– Skutkiem tego będzie obumieranie drzew i ponowna degradacja parku, tak jak miało to miejsce w połowie lat 90. – pisze w mailu wysłanym do naszej redakcji. – W ten sposób cały koszt rewitalizacji pójdzie w błoto.

Koszty były niemałe, bo na rewitalizację parku miasto wydało ostatecznie 44 mln zł, z czego ponad 20,5 mln zł pochodziło z unijnej dotacji. Czy wydane pieniądze faktycznie idą na marne, a z odwodnieniem jest tak źle? Sprawdził na miejscu.

Kanały znajdujące się bliżej ujścia Bystrzycy są drożne, poziom wody jest niski, a przepływ widoczny. Inaczej wyglądają kanały zbierające wodę bliżej Targów Lublin (służących teraz za szpital tymczasowy) oraz bliżej ul. Lubelskiego Lipca '80.

Tutaj kanały wypełnione są wodą, pokrytą liśćmi, które opadły z pobliskich drzew. Bliżej targów w oczyma widok gęstego kożucha z zielonej rzęsy, na którym leżą puste plastikowe butelki i inne odpady. Na miejscu widać też, że przyczyna problemów znajduje się w przepuście pod jedną z parkowych alejek. Przed nim kanały są zapełnione, ale za przepustem wszystko wygląda tak, jak powinno.



Kanał bliżej targów pokryty jest gęstym kożuchem z zielonej rzęsy

Co na to Urząd Miasta, który odpowiada za park? – Odwodnienie działa w sposób prawidłowy. Czasowa niedrożność została spowodowana zatkanie się przepustu, co miało związek przede wszystkim z aktywnością bobrów – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że sprawa jest już znana władzom miasta. – Konieczność oczyszczenia przepustu została już jakiś czas temu zgłoszona do firmy zajmującej się bieżącym utrzymaniem parku Ludowego.

Skoro problem jest znany, dlaczego nadal nie udrożniono przepustu? – Długotrwałe opady deszczu uniemożliwiały dojazd ciężkiego sprzętu do tego miejsca – wyjaśnia Głazik. – Zgodnie z deklaracją firmy, zalegające drewno i rośliny zniszczone przez bobry, zostaną usunięte, a przepust udrożniony przy najbliższym czyszczeniu kanałów.

Badania i szczepienia



ZDROWIE Bezplatne badania, konsultacje z lekarzami, szczepienia przeciwko COVID-19. To tylko część programu pikniku prozdrowotnego „Zadbaj o zdrowie” zorganizowanego przez urząd wojewódzki. W sobotę na Placu Zamkowym każdy mógł zaszczepić się przeciwko COVID-19, oddać krew, a także skorzystać z szerokiej oferty badań profilaktycznych i konsultacji ze specjalistami. – Wskaźnik zakażeń w województwie lubelskim przez ostatnie dwa dni był najwyższy w kraju. Stąd też wezwanie do mieszkańców o refleksję, popatrzenie na te statystyki.

W szpitalach w tej chwili mamy ok. 60 pacjentów, w tym 6 pod respiratorami. 3/4 pacjentów, to pacjenci niezaszczepieni – podkreślał podczas pikniku Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Osoby zaszczepione są bardziej odporne na zakażenie, a jeśli się zarażą, są bardziej odporni na ciężki przebieg choroby. W programie sobotniego pikniku znalazły się też rozmowy ze specjalistami m.in. w dziedzinie medycyny czy wirusologii, którzy przedstawiali fakty i mity dotyczące szczepionek mRNA i szczepień przeciw COVID-19.

(KP)

Polityczne odezwy radnych

SAMORZĄD Specjalne apele „w sprawie wolności mediów” oraz przeciwko „lex Czarnek” uchwaliła w czwartek Rada Miasta głosami radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka

Obydwe odezwy zostały napisane przez radnych prezydenckiego klubu, obydwie są krytyką działań polskich władz. Jeden w kwestii mediów, drugi w sprawie zmian w szkolnictwie. Apele zostały przyjęte bez jakiegokolwiek debaty. Opozycyjny względem prezydenta Żuka klub radnych PiS nawet nie próbował – co było pewnym zaskoczeniem – wdawać się w dyskusję i bronić – jak zazwyczaj – obozu rządzącego krajem, bo głosowanie i tak zakończyłoby się po myśli prezydenckiego klubu, mającego większość w Radzie Miasta Lublin.

W pierwszym z przyjętych stanowisk Rada Miasta domaga się „zaprzestania ingerencji” polityków „przede wszystkim Zjednoczonej Prawicy” w niezależne media, a dowodem tej ingerencji ma być „przyjęta ostatnio tzw. ustawa lex TVN”.

– Wolne media w Polsce stanowią jeden z filarów demokracji, bez którego niemożliwa jest właściwa kontrola życia publicznego oraz rzetelna informacja skierowana do milionów odbiorców – czytamy w projekcie stanowiska przyjętego głosami radnych

z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka.

Drugie stanowisko jest sprzeciwem wobec zmian w systemie oświaty, „których celem ma być znaczące zwiększenie uprawnień” kuratoriów. – Nie możemy się zgodzić na nową formułę organizowania konkursów na dyrektorów szkół i placówek oświatowych oraz zwiększenie wpływu kuratorów na procedurę odwo-

ływania tychże dyrektorów – czytamy w przyjętym przez Radę Miasta stanowisku.

W apelu zapisano też, że Rada Miasta sprzeciwia się „wszelkim próbom centralizacji zarządzania polskimi szkołami”, a zapowiadane zmiany w prawie nazywa „świadomym ograniczaniem autonomii” szkół.

DOMINIK SMAGA



Stadnina Koni Janów Podlaski Sp. z o.o.

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA:

- Wykonanie obudowy cieletnika z zastosowaniem kurtyn – siatki wentylacyjnej – termin do dnia 23.09.2021 r.
- Zmianę sposobu użytkowania wiaty magazynowej do przechowywania słomy na zagrodę dla młodego bydła – termin do 22.09.2021 r.
- Remont stajni w Pożarach – termin do 27.09.2021 r.

Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.skjanow.pl w zakładce aktualności lub pod numerem telefonu 83 342 46 47

in287

STIHL

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

TJ2391



Ten tydzień zacznie się w czwartek

WYDARZENIE Wycieczki po zajezdni trolejbusowej, przejażdżki zabytkowym trolejbusem i piknik na pl. Zamkowym to niektóre z atrakcji tegorocznego Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu, który potrwa od 16 do 22 września

Na niektóre wydarzenia trzeba będzie wcześniej się zapisać, a przyjmowanie zgłoszeń zaczyna się właśnie dzisiaj. Wyłącznie zapisane osoby będą mogły się wybrać na zwiedzanie zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Grygowej (piątek o godz. 10, 11 i 12). Na miejsce będzie można dojechać darmową linią

autobusową, która będzie odjeżdżać z pl. Wolności o godz. 9.35, 10.35 i 11.35). Zapisy przyjmowane są pod numerem 81 466 29 43 (od godz. 7.30 do 15.30). Od dziś można się też zgłaszać na zajęcia z bezpiecznej jazdy rowerem po mieście (19 września). Trwające nieco ponad 1,5 godziny lekcje będą się zaczynać o godz. 12, 14 i 16.

Miejsz jest mało, bo w każdej z tych lekcji będzie mogło wziąć udział tylko dziesięć osób. Zapisy: 81 466 29 43 (od godz. 7.30 do 15.30). Na przejażdżkę zabytkowym trolejbusem marki **SKODA** będzie można się wybrać w najbliższą sobotę. Trolejbus będzie wyjeżdżał o godz. 15, 16 i 17 z przystanku na ul. Lubartowskiej niedaleko

Bramy Krakowskiej. O tej samej godzinie oprócz skody będzie stał wyruszać także zabytkowy autobus „ogórek”. W obu pojazdach obowiązuje normalna taryfa, bilet będzie można też kupić u konduktora. Podczas przejażdżki przewodnik będzie opowiadał pasażerom o mieście. Zapisów nie ma. Na niedzielę zaplanowa-

no piknik komunikacyjny na pl. Zamkowym. Wydarzenie rozpocznie się w południe i potrwa do godz. 18. Na miejscu będzie można dokładnie obejrzeć różne pojazdy komunikacji miejskiej i poznać ich sekrety. Będą też pokazy akrobacji i żonglerki, kącik dla najmłodszych, zaś w strefie medycznej będzie można sobie zmierzyć ciśnienie

i poziom cukru we krwi, oddać krew w mobilnej stacji lub nauczyć się udzielania pierwszej pomocy. Z pl. Zamkowego będzie też wyjeżdżał z pasażerami zabytkowy jelec „ogórek”. W Dniu bez Samochodu (22 września) każdy posiadacz ważnego dowodu rejestracyjnego będzie mógł jeździć za darmo wszystkimi liniami komunikacji miejskiej.

Druga zgoda na stadion

DECYZJA Miejscy radni ponownie zatwierdzili lokalizację nowego stadionu żużlowego na terenach po klubie jeździeckim. Ich pierwsza uchwała w tej sprawie była wadliwa i została unieważniona przez wojewodę. Konieczna okazała się powtórka z głosowania

Dominik Smaga

Pod budowę stadionu wskazano teren położony bliżej wielopoziomowego skrzyżowania ul. Krochmalnej z Diamentową. Taki obszar został zaznaczony w zatwierdzonym przez Radę Miasta planie zagospodarowania terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim.

Dokument był zatwierdzony już w czerwcu, ale został unieważniony przez wojewodę. Jego prawnicy uważali, że podczas uchwalania planu nie została rozpatrzona jedna z **435 UWAG** zgłoszonych przez przeciwników budowy stadionu w tym miejscu. Tymczasem zgodnie z prawem należy rozpatrzyć wszystkie uwagi. Dlatego konieczne okazało się ponowne głosowanie, tym razem z kompletem uwag. Większość radnych opowiedziała się za uchwaleniem planu zagospodarowania.

Przyjęcie tego dokumentu pozwala na zaprojektowanie nowego stadionu. Na ten cel w przyszłorocznym budżecie Lublina zarezerwowana ma być kwota **1,8**



Wizualizacja pokazuje nowy stadion żużlowy i planowane obiekty Lubelskiej Akademii Futbolu

mln zł. W tegorocznym było **200** tys. zł, ale w czwartek skreślono tę kwotę, bo prezydent uznał, że i tak nie zdąży w tym roku wydać tych pieniędzy.

Uchwalony przez radnych plan zagospodarowania obejmuje także grunty, na których ma powstać Lubelska Akademia Futbolu, finansowana przez spółkę miliardera Zbigniewa Jakubasa.

Pierwsze cztery boiska już powstają, chociaż pogoda ostatnio nie ułatwia robót.

– Moi pracownicy niedawno wizytowali tę inwestycję po ulewnych deszczach, bo mieliśmy sygnał, że niestety nie da się pracować. To jest prawda, grzęzły samochody – przekazał miejskim radnym Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem w Urzędzie

Miasta Lublin. Grunt pod boiska pierwszego etapu, jak stwierdził dyrektor, jest już ustabilizowany, zaś w miejscu boiska, które ma być zadane balonem, trzeba było dodatkowo wzmocnić grunt palami.

Do trwającej budowy pierwszego etapu Lubelskiej Akademii Futbolu nie była konieczna zmiana planu zagospodarowania, ale drugi

etap był od takiej zmiany uzależniony. Chodzi o pozostałe trzy boiska i budynek z zapleczem treningowym, noclegowym i żywieniowym.

Umowa pomiędzy miastem (jest właścicielem terenu) a spółką Jakubasa (jest dzierżawcą gruntu) zakłada, że samorząd miał się wyrobić ze zmianą planu zagospodarowania na tyle wcze-

śnie, by wszedł on w życie do 30 września. Ta sama umowa stwierdza, że jeśli plan zacznie obowiązywać po tej dacie, to spółka będzie mogła renegocjować zakres drugiego etapu.

Uchwalenie planu 9 września nie daje gwarancji, że dokument uprawomocni się przed końcem miesiąca. Czy jeśli tak się nie stanie, spółka będzie okroić swoje plany budowy?

Ratusz zapewnia, że nie ma takiego ryzyka.

– Jestem po rozmowie z inwestorem i dzierżawcą – poinformował Radę Miasta dyrektor Nahuluk. Według jego relacji ustalono, że obie strony uznają warunek umowy za spełniony nawet wtedy, gdy plan uprawomocni się po 30 września.

Termin zakończenia II etapu Lubelskiej Akademii Futbolu, ustalony na koniec października przyszłego roku, przesunie się o tyle dni, o ile dni uprawomocnienie się planu wykroczy poza 30 września 2021.

Obiecuja tanie czynszówki

DECYZJA Lublin wejdzie do spółki, która ma wybudować na Kośminku kilkaset mieszkań na wynajem. Rada Miasta pozwoliła prezydentowi na utworzenie spółki razem z rządową agencją – Krajowym Zasobem Nieruchomości

Dominik Smaga

Czynszówki mają powstać koło planowanego przedłużenia ul. Dekutowskiego od Drogi Męczenników Majdanka do ul. Wyzwolenia i Głuskiej. Grunty pod budowę da samorząd miasta, zaś inwestycję przeprowadzi nowa spółka pod nazwą SIM Lubelskie Centrum, która później zajmie się wynajmem mieszkań. Czynsz ma wynosić około 12-13 zł za mkw. miesięcznie.

Pieniądze na rozruch spółki (3 mln zł) miałyby wyłożyć Krajowy Zespół Nieruchomości. – Realizacja tych inwestycji ma być finansowana ze środków przeznaczonych przez Bank Gospodarstwa



Bloki z mieszkaniami na wynajem mają powstać przy planowanym przedłużeniu ul. Dekutowskiego

Krajowego – informuje Łukasz Mazur, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego w Urzędzie Miasta Lublin. Samorząd liczy na preferen-

cjne kredyty sięgające 80 proc. kosztów inwestycji.

Na swoim ostatnim posiedzeniu Rada Miasta zezwoliła prezydentowi na wejście

miasta do spółki z Krajowym Zasobem Nieruchomości. Właśnie takie spółki (SIM-y, czyli Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe) mają być fundamentem rządowego programu budowy mieszkań i następcą Towarzystw Budownictwa Społecznego. Powołane już TBS-y mogą dalej działać.

– Nowością w stosunku do TBS jest łatwiejsza możliwość dla najemców w dojeściu do własności – mówi Łukasz Mazur. – Po 5 latach najemca może określić, że zamierza dojść do własności, wówczas inaczej jest obliczany jego czynsz. Po 15 latach jest możliwość, że taka nieruchomość zo-

stanie zakupiona przez najemcę.

Miejscy radni pozwolili też prezydentowi na złożenie w imieniu Lublina oficjalnego wniosku o 3 mln zł jednorazowego i bezwrotnego wsparcia na utworzenie SIM. – Kolejne działania miasta będą możliwe po zatwierdzeniu wniosku o udzielenie takiego wsparcia – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Kiedy je uzyskamy, będziemy mogli utworzyć spółkę wspólnie z Krajowym Zasobem Nieruchomości, przy czym do spółki mogą przystąpić także inne jednostki samorządu teryto-

rialnego. Cała procedura może potrwać kilka miesięcy.

Z dotychczasowych deklaracji wynika, że miasto w pierwszym etapie ma przeznaczyć pod budowę grunty umożliwiające budowę około 300 mieszkań, później miałyby dać kolejne działki. Krajowy Zespół Nieruchomości mówi nawet o tysiącu lokali mieszkalnych.

– Nieruchomości, na których będą mogły być budowane budynki mieszkalne, będzie mogła wnieść do spółki zarówno gmina, jak również Krajowy Zespół Nieruchomości – zastrzega Góźdz.

Znikomek czeka na schody

ZAMOŚĆ Przez weekend trwał festiwal literacki, a jednym z wydarzeń było odsłonięcie rzeźby Znikomka. Bohater wiersza Leśmiana teraz czeka na remont schodów przez domem kultury, bo tam będzie jego miejsce

W Zamościu jest bardzo ładna tradycja: w przestrzeni miejskiej pojawiają się rzeźby inspirowane postaciami z twórczości Bolesława Leśmiana. Poeta mieszkał tu między 1922 a 1935 rokiem. W sobotę, w ramach trwającego festiwalu Ulica Literacka uroczystie odsłonięto piątego leśmianowskiego bohatera.

W cieniście istnień bezładzie Znikomek błąka się skocznie. / Jedno ma oko błękitne, a drugie – piwne, więc raczej / Nie widzi świata tak samo, lecz każdym okiem – inaczej / I nie wie, który z tych światów jest rzeczywisty – zaocznie

Tak zaczyna się wiersz Bolesława Leśmiana „Znikomek” z tomu „Napój cienisty” z 1936 roku. To właśnie Znikomek stał się inspiracją do powstania kolejnej rzeźby.

– Za chwilę miejsce, w którym ma usiąść Znikomek zostanie zburzone, ale proszę się nie martwić, potem będą piękne granitowe schody – zapewniał Janusz Nowosad, dyrektor Zamojskiego Domu Kultury. Budynek, który już właśnie korzysta z odnowionej sali widowiskowej szykuje się do termomodernizacji, elewacja od strony ul. Partyzantów będzie zmieniona. Nowa rzeźba powstała właśnie z myślą o głównym wejściu do ZDK.

– Cieszę się, że będzie przed budynkiem, będzie zachęcał do przychodzenia i budowania swojego wnętrza – mówiła podczas sobotniego wieczoru Stanisława Igras, fundatorka Znikomka.

To zamojska okulistka, która zdecydowała się na taki gest, bo dom kultury jest dla niej bardzo ważnym miejscem. Jak wspominała, przyjechała do Zamościa pod koniec 1976 roku. Miasto wówczas nie wyglądało najlepiej, ale gdy stwierdziła, że jest tu dom kultury, orkiestra i kino, uznała, że nie jest tak źle. Uważa, że należy promować co nasze i zdecydowała się na Leśmiana z uwagi na jego związek z Zamościem.

Inną sprawą jest zawodowy aspekt wyboru Znikomka, który mając jedno oko błękitne a drugie piwne ma heterochromię, czyli wadę tęczęwki.

Autorem odsłoniętej rzeźby, która teraz czeka na postępowanie budowlanych jest – podobnie jak czterech poprzednich – rzeźbiarz Bartłomiej Sęczawa.

Znikomek dołączył do Bajdały z Rynku Wodnego, Srebronia z ul. Żeromskiego, Gadów z ul. Staszica i Skrzypka opętanego z bramy do Parku Miejskiego.

Bartłomiej Sęczawa z Znikomkiem
FOT. ZDK



Nie poddają się i walczą dalej

ŚWIDNIK Posłanka Joanna Mucha (Polski 2050) chce pomóc pracownikom Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, którzy skarżą się, że są poniżani i obrażani przez swoją szefową. W piątek kilka osób opowiedziało parlamentarzystce o tym co dzieje się w spółdzielni

O zarzutach wysuwanych pod adresem prezeski świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej Katarzyny Denis, która jest też miejską radną pisaliśmy już wcześniej. Niektórzy pracownicy zarzucają swojej szefowej złe traktowanie. Opowiadają o krzykach podczas spotkań z pracownikami, lojalkach, poniżaniu i zastraszaniu. Katarzyna Denis odpięła zarzuty. Twierdzi, że pisma kierowane m.in. do inspekcji pracy, władz Świdnika, radnych i polityków to „kłamliwa

propaganda”. Przekonuje, że „nigdy nikogo nie zastraszała, nie ośmieszała i nie poniżała”.

Innego zdania są pracownicy, którzy ze swoich słów się nie wycofują, popierając je m.in. wynikami kontroli inspekcji pracy. W piątek ich reprezentacja spotkała się z posłanką **JOANNA MUCHĄ**.

– Trzeba interweniować wszędzie gdzie można, czyli zarówno bezpośrednio i oficjalnie poprzez wojewódzkie i centralne organy spółdzielczości, ale też nieoficjalnie poprzez różnych polityków



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i osoby, które wspierają panią prezes – zapowiada posłanka. – W sposób jednoznaczny można powiedzieć, że jest mobbing, że są podejmowane decyzje, które są pod wielkim znakiem zapytania, że mamy do czynienia z sytuacjami bardzo dwuznacznymi prawnie związanymi np. z funkcjonowaniem rady i niektórych członków rady. Więc pozostawienie tego bez komentarza i bez interwencji nie mieści się w głowie.

I dodała: – Będą się starać zrobić wszystko co w mojej mocy, żeby te interwencje były też skuteczne.

– Cieszę się, że tyle ludzi przyszło na spotkanie, bo to pokazuje, że chcą walczyć – komentuje jedna z osób pracujących w świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Zaczynamy głośno mówić o naszej sytuacji i podnosić głowę. Zobaczmy na ile pani posłanka da radę nam pomóc, jakie będą efekty jej działań.

– Pani prezes Katarzyna Denis na pewno sama się nie podda i nie zrezygnuje z pełnionej funkcji – ocenia inna z osób pracujących w spółdzielni.

(AA)

Klinika z Lublina w czołówce

MEDYCYNĄ Klinika Okulistyki Ogólnej Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie znalazła się w czołówce europejskich ośrodków pod względem skuteczności i bezpieczeństwa leczenia pacjentów ze zwyrodnieniem plamki żółtej

Cchodzi o ranking, który opublikowało ostatnio prestiżowe czasopismo naukowe „Journal of Clinical Medicine”.

– Porównano jakość leczenia pacjentów z AMD, czyli zwyrodnieniem plamki żółtej związanym z wiekiem, w pierwszych sześciu miesiącach pandemii. W zestawieniu znalazły się wiodące ośrodki okulistyczne w Polsce, którą reprezentowała nasza klinika oraz Zurichu,

Tryeście, Madrycie, Ankarze i Moskwie – tłumaczy prof. Robert Rejdak, szef Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie. – Oceniane było bezpieczeństwo i skuteczność leczenia, a także liczba wykonanych procedur. Nasza klinika znalazła się w czołówce. Tak naprawdę mimo ograniczeń związanych z pandemią, nie przestaliśmy leczyć pacjentów z tym schorzeniem. Aktualnie mamy około 400 takich chorych, którzy są objęci

programem lekowym. Pacjentami opiekuje się zespół pod kierownictwem dr hab. Anny Matysik-Woźniak.

Jak tłumaczy prof. Rejdak, zwyrodnienie plamki żółtej związane z wiekiem to jedna z najgroźniejszych chorób oczu. – Można powiedzieć, że AMD to szkodliwa jednostka chorobowa dotycząca plamki żółtej czyli plamki siatkówki. Druga najczęściej występująca związana jest z powikłaniami cukrzycowymi

– wyjaśnia kierownik lubelskiej kliniki. – Nieleczenie tych chorób prowadzi do inwalidztwa, bo pacjent po prostu przestaje widzieć. Staje się całkowicie zależny od rodziny lub opiekunów.

O ile AMD dotyczy chorych po 60. czy 70. roku życia, o tyle powikłania po cukrzycy występują u znacznie młodszych pacjentów, aktywnych zawodowo. – Taki chory automatycznie wypada z rynku pracy. Problemem są naj-

prostsze codzienne czynności, bo plamka siatkówki odpowiada za widzenie centralne – tłumaczy prof. Rejdak. – Odpowiada między innymi za widzenie barw, rozpoznawanie twarzy, jest niezbędna do czytania, prowadzenia samochodu czy obsługi smartfona.

W obu przypadkach pacjenci dostają zastrzyki do wnętrza gałki ocznej. – W październiku rusza kolejny program lekowy, skierowany właśnie do pa-

centów z powikłaniami cukrzycowymi. Dzięki temu będziemy mogli udzielać im pomocy w jeszcze szerszym zakresie – mówi prof. Rejdak. – Dodatkowo udało się uzyskać subwencję na remont zabytkowego budynku przy ul. Chmielnej. Powstania tam Europejskie Centrum Innowacyjnych Terapii Chorób Plamki Żółtej, dzięki czemu będziemy mogli przyjmować jeszcze więcej pacjentów.

KATARZYNA PRUS



Samoloty i Mirosław Hermaszewski

WYDARZENIE Pierwszy – i jak na razie jedyny – polski kosmonauta gościł w Białej Podlaskiej. Generał Mirosław Hermaszewski przyjechał specjalnie na Święto lotnictwa. Na niebie można było zobaczyć

samoloty, ale w niedzielę dużo działo się także na ziemi. W Białej Podlaskiej, która postanowiła w specjalny sposób uhonorować polskich lotników. w niedzielę otwarto salę tradycji lotniczych. Odsło-

nięty został również mural przy ulicy Siderskiej. A niemal równo w południe odbył się przelot samolotów i pokaz musztry parady Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych.



FOT. BARTOSZ WOKOSZKO

Po dziku zostały tylko raciczki

KRAŚNIK Coraz częstsze akty wandalizmu w Kraśniku pokazują tylko głupotę kraśniczan – skomentował na Facebooku kradzież rzeźby dzika z parku w dzielnicy fabrycznej Kraśnika Karol Rychlewski, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej. O zniszczeniu zostanie powiadomiona policja

„Nie wszyscy dorośli do tego, aby cokolwiek poszanować. Coraz częstsze akty wandalizmu w Kraśniku pokazują tylko głupotę kraśniczan. Kradzież małego dziczka z parku leśnego jest tego potwierdzeniem” – Karol Rychlewski takim wpisem opatrzył w mediach społecznościowych zdjęcie, na którym widać, że na jednym z postumentów brakuje figury trzeciego dzika.

„No szczyty już osiągają. Zniszczyć, zdewastować bo to przecież nie moje. Ręce opadają” – napisała pod postem pani Katarzyna.

„Chamstwo i prostactwo. Dzieci uczymy od najmłodszych lat szacunku do innych ludzi, rzeczy a przydałoby się i niektórych dorosłych. Szkoda, że nie ma tam kamer” – dodała kolejna z internautek.



FOT. KAROL RYCHLEWSKI

O monitoring zaapelował pan Wojciech. „Proponuję w przyszłym roku z funduszu obywatelskiego sfinansować kamery we wszystkich miejscach publicznych. Będzie bezpieczniej a powinny się zwrócić po kilku latach.”

Drewniane rzeźby stanowią wyposażenie Leśnego Parku przy ul. Szpitalnej, który został oddany do użytku jesienią 2018 r. Oprócz ścieżek, ławek i stolików, w parku zostały zamontowane tablice informacyjne i edukacyjne na temat lasu: roślin i zwierząt. Niektóre mają formę puzzli. Wyposażenie parku stanowią też figury zwierząt, wśród nich rodzina dzików. Obecnie bez potomstwa.

– Informację o tym, że jedna z figur – małego dzika – została wyrwana, powia-

domili nas wczoraj strażnicy miejscy – mówi nam Karol Rychlewski. – Przygotowaliśmy już zgłoszenie, które w poniedziałek zostanie złożone na komisariacie policji.

Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Kraśnik przyznaje, że osoba lub osoby, które wyrwały figurę musiały włożyć w to sporo siły. – Na postumencie zostały jedynie racice małego dzika – opisuje Rychlewski, który potwierdza, że w tym miejscu nie ma kamer. Ale jest szansa, że w przyszłym roku zostaną zamontowane. – Ponieważ w 2022 r. będziemy rozbudowywać miejski monitoring – zapowiada Rychlewski.

Póki co teren będą częściej patrolować strażnicy miejscy.

(AA)

Polityka personalna w radzie powiatu

HRUBIESZÓW Radni powiatowi zgodzili się by pracodawca rozwiązał umowę z radnym Tomaszem Ożogiem. Radny jest zatrudniony w podlegającym starostwu szpitalu. Sam zainteresowany zapowiada, że uchwałę zaskarzy

Podczas ostatniej sesji, Rada Powiatu w Hrubieszowie zdecydowaną większością głosów podjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Tomaszem Ożogiem, który od końca zeszłego roku pracuje w hrubieszowskim SP ZOZ.

Pełnomocnika nie będzie

W uzasadnieniu przyjętej uchwały radni znaleźli wyjaśnienie, że przyczyną wniosku o zgodę na rozwiązanie umowy z radnym jest likwidacja w strukturze organizacyjnej SP ZOZ w Hrubieszowie stanowiska pracy – pełnomocnika ds. jakości świadczeń pozaszpitalnych. A w takim charakterze radny był w szpitalu zatrudniony.

Pracodawca poinformował radę, że po przeanalizowaniu struktury organizacyjnej SP ZOZ w Hrubieszowie nie znalazł w niej takiego stanowiska pracy. A po przeanalizowaniu zakresu obowiązków (czynności) jaki został określony dla stanowiska Tomasza Ożoga stwierdził, iż są to obowiązki, które w większości wykonują pracownicy zatrudnieni na innych stanowiskach, przewidzianych w strukturze organizacyjnej SP ZOZ w Hrubieszowie.

Kolejnym argumentem było wysokie wynagrodzenie radnego, a jak podkreślała Alicja Jarosińska, która pełni obowiązki dyrektora hrubieszowskiego szpitala, finansowa sytuacja placówki jest zła. Poinformowała też zebranych na czwartkowej sesji, że od 26 sierpnia Tomasz Ożóg nie stawia się w pracy i nie usprawiedliwia swojej nieobecności, rażąco narusza-

FOT. STAROSTWO POWIATOWE
Radny powiatowy, Tomasz Ożóg

jąc w ten sposób podstawowe obowiązki pracownika. Wspominała, że nawet się niepokoiła o podwładnego ale widziała go na dożynkach w dobrej kondycji.

Radny: Zaskarżę

– Dyrektor szpitala powiedziała publicznie, że zwolnienia nie ma w systemie, a ja w czwartek (dzień sesji – red.) dostarczyłem wydruk z ZUS ze zwolnieniem. W uzasadnieniu uchwały piszą o nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy radnego (mnie) od 26 sierpnia. Od 26 sierpnia przebywam na zwolnieniu lekarskim. Zatem wprowadzając radę powiatu w błąd! – komentuje radny Tomasz Ożóg, który jeszcze przed sesją zapowiadał: Jeżeli podejmą uchwałę w takim kształcie i bez mojego udziału, natychmiast ją zaskarżam. Chciałbym się wypowiedzieć w tej sprawie.

Radni zajmowali się projektem uchwały, choć Ożóg napisał do przewodniczącego Józefa Kuropatwy, prosząc o podjęcie dotyczącej

go decyzji na następnej sesji, bo do 10 września jest na zwolnieniu. Pismo zostało odczytane na sesji i odrzucone.

Polityka i obrona

Głosowanie się odbyło. Za przychYLENIEM się do wniosku pracodawcy było 11 radnych, przeciwko głosowało 2, również 2 wstrzymało się od głosu.

– Wstrzymałem się od głosu bo uważam, że każdy ma prawo do obrony, tym bardziej, że sam radny informował, że jest na zwolnieniu lekarskim. Gdyby on nie złożył takiego wniosku, ja miałem to zrobić. Mam swoje zdanie na temat pana Ożoga i szybko go nie zmienię, ale poglądy polityczne nie mają tu nic do rzeczy – mówi Dariusz Fornal, przewodniczący klubu radnych PiS okręg 3, 4 i 5.

– Podobnie jak Wojciech Sołtysiak, przewodniczący klubu radnych Porozumienie i Rozwój, który mówił o tym w czasie sesji, ja też miałem uwagi do treści projektu uchwały, który dosta-

liśmy w materiałach. Autor na kilka dni przed sesją już wiedział jaką podejmiemy decyzję. Tekst był tak sformułowany, że wypowiadał się w imieniu radnych – dodaje radny Fornal, który przyznaje, że jeszcze przed posiedzeniem można było przewidzieć wynik głosowania.

Opozycyjni radni przypominali sytuację niemal dokładnie sprzed roku, kiedy rada powiatu na to się nie zgodziła i jak przypomina opozycja, wtedy też o wyniku głosowania wiadomo było już po tekście projektu uchwały. I układzie politycznym w ówczesnej radzie powiatu.

Tu zaszła zmiana

Chodziło o wniosek wójta gminy Werbkowice, który chciał zwolnić radnego, wówczas sekretarza w tamtejszej gminie. W 2020 roku rada powiatu na to się nie zgodziła i jak przypomina opozycja, wtedy też o wyniku głosowania wiadomo było już po tekście projektu uchwały. I układzie politycznym w ówczesnej radzie powiatu.

Bo między wrześniem 2020 a wrześniem 2021 dużo się zmieniło.

We wrześniu 2020 Ożóg był członkiem zarządu i członkiem rządzącej w powiecie koalicji. Wszedł do zarządu jako jeden z czwórki radnych z klubu PiS, którzy cztery miesiące wcześniej wspólnie z PSL odwołali Marylę Symczuk (PiS) z funkcji starosty i przejęli władzę.

Jednak w lutym tego roku zrezygnował ze stanowiska we władzach powiatu. Próbowal potem wycofać tę decyzję, co nie zostało jednak przyjęte i rozstał się z zarządem na dobre. W sprawę włączył się nawet wojewoda lubelski, który inaczej niż władze powiatu interpretował zmiany personalne w zarządzie i uchylał uchwały przyjęte przez zarząd bez Ożoga.

Konflikt między radnym a jego dawnymi koalicjantami trwa od dobrych kilku miesięcy, widać go świetnie w mediach społecznościowych. W tle jest sprawa hrubieszowskiego szpitala i konflikt byłego dyrektora placówki z władzami powiatu. W tym sporze Ożóg, już jako pracownik hrubieszowskiego SP ZOZ jednoznacznie i jawnie opowiadał się po stronie doktora Dariusza Galeckiego.

A to było tak?

Na ostatniej sesji znów była o tym mowa. Pani starosta przypomniała, że zatrudnienie radnego w podległej starostwu placówce to decyzja ówczesnego dyrektora szpitala, czyli Galeckiego.

– Będę żądał sprostowania. Mogę opowiedzieć jak to było, bo są świadkowie. Chyba w listopadzie zostałem poproszony do starostwa, w godzinach popoł-

dniowych, w dzień powszedni. Oprócz starosty Anety Karpiuk był wicestarosta Marek Kata i Tomasz Ożóg, wówczas członek zarządu. Okazało się, że Ożogowi kończyło się wypowiedzenie w gminie i trzeba mu znaleźć miejsce pracy. Miałem je znaleźć w szpitalu, bo nie ma gdzie – wspomina Dariusz Galecki. – To pomówienie, że to był pomysł poprzedniego dyrektora – dodaje.

– Nie wiem co jeszcze wymyślą niektóre osoby i o czym będą opowiadały. O relacjach pana radnego z ówczesnym dyrektorem szpitala najlepiej mówi fakt, że 1 marca pan radny dostał 30 proc. dodatek funkcyjny, a nie zajmował kierowniczego stanowiska. Poza tym dyrektor szpitala zatrudniając pana radnego i tworząc stanowisko którego nie ma w regulaminie organizacyjnym szpitala, doskonale wiedział w jak fatalnej sytuacji finansowej jest hrubieszowska placówka. Trzeba się skupić na tym, dlaczego działały się takie rzeczy – uważa Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski, która dodaje, że zachowanie radnego Ożoga sięgnęło dna. – Jest na stanowisku radnego, powinien szanować każdego – mówi odnosząc się do komentarzy i dyskusji jakie toczą się na forach internetowych.

Gdy lokalny portal LubieHrubie zamieścił informację o wyniku głosowania na sesji, tekst miał blisko 300 komentarzy. Zwolennicy radnego zagrzewają go do walki z władzami powiatu, przeciwnicy, czekają kiedy w końcu przestanie brać publiczne pieniądze.

AGDY

Stracili naraz dwa mosty: jeden miasta, drugi starosty

ALARM 24 Jest szansa, że jeszcze w tym tygodniu odetchną mieszkańcy Osmolic, którzy muszą jeździć naokoło, bo zamknięto im dwie przeprawy przez Bystrzycę. Zarządcy dróg nie skoordynowali swoich prac. Lublin, który zaczął wcześniej, obiecuje skrócić utrudnienia

Dominik Smaga
Sławomir Skomra

– Jest ciężko – skarży nam się jeden z mieszkańców. Najpierw zamknięty został dojazd do mostu na skraju Lublina, w ciągu ul. Prawiednickiej. Prace w tym miejscu zleciło miasto, które przebudowuje pętlę autobusową koło stawów z pstrągami. Przy okazji wymienia fragment jezdni między pętlą a mostem.

Drugą drogę, przez Żabią Wolę, zamknięto na początku września z powodu wymiany mostu w Osmolicach, którą zlecił Zarząd Dróg Powiatowych. Właśnie wtedy zaczęły się gorsze problemy.

– Jak ktoś ma dziecko w szkole w Prawiednikach, do której w linii prostej ma kilometr, musi jechać naokoło przez Krężnicę Jarą, a wtedy wychodzi mu kilkanaście kilometrów – opowiada nasz Czytelnik. – Nie powinno się jednocześnie zamykać obydwu mostów. Zabrakło współdziałania między zarządcami dróg.

– Sugerowaliśmy, aby prace na terenie sąsiedniej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gminy wstrzymać do końca września, a więc do momentu zakończenia przez nas prac na odcinku ul. Prawiednickiej i włączenia go ponownie do ruchu – przyznaje Justyna Góździ z lubelskiego Ratusza. – Takie rozwiązanie z pewnością zmniejszyłoby utrudnienia.

Dlaczego Zarząd Dróg Powiatowych nie poczekał?

Jego dyrektorka była dla nas nieuchwytna, spytaliśmy więc o to w lubelskim starostwie, któremu podlega zarząd dróg.

– Niewiele możemy, bo nie ma dobrego czasu na taki remont. A musieliśmy go zrobić – mówi Grzegorz Kozioł z zarządu powiatu. Dodaje, że oficjalnie nie było wcześniejszych kontaktów z mia-

stem co do uzgodnienia terminów. Nieoficjalne były, ale powiat, jak tłumaczy, musiał zacząć swoje prace.

Oburzeni mieszkańcy, którzy na razie muszą sobie „jakoś” radzić, przyszli w piątek do starostwa w Lublinie. Chcą mostu tymczasowego, ale już wiadomo, że lokalna władza się nie zgodzi ze względu na koszty

porównywalne z postawieniem właściwej przeprawy. – Ale od poniedziałku będzie kładka dla pieszych – mówi Kozioł.

Kierowcy wciąż są skazani na objazdy. – Pojechałem tą trasą i wyszło mi jakieś 13,5 km – mówi nam członek zarządu powiatu. I podpowiada, by jadąc do Lublina skręcić za za-

lewem w lewo na Zembożyce, dalej znów w lewo na Krężnicę Jarą, potem na Nowiny i następnie do Osmolic.

Jest jednak szansa na to, że na częściową poprawę sytuacji nie będzie trzeba czekać aż do końca września, czyli do planowanego terminu zakończenia robót w ul. Prawiednickiej. Lublin składa w tej sprawie ostrożną deklarację.

– Podjęliśmy z wykonawcą rozmowy o przyspieszeniu prac, aby skrócić czas trwania utrudnień – informuje Góździ. – Tym samym nie jest wykluczone, że w tym tygodniu zostanie już położona nawierzchnia asfaltowa i ulica będzie ponownie przejezdna.

Dłużej trzeba będzie czekać na zakończenie finansowanej przez powiat wymiany mostu w Osmolicach wraz z przebudową skrzyżowania dróg będących dojazdami do tej przeprawy. – Prace potrwają do maja – zapowiada Kozioł. Inwestycję za 5,2 mln zł zlecono radomskiej firmie A-Z Bud.

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA *to się płaca*

prenumerata

prenumerata

miesięczna

czekaj

kwartalna

44 zł

*na Ciebie
słodkie prezenty*

125 zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 września 2021 r.

Karma dla ptaków za 2 zł

RADZYŃ PODLASKI Ptasie bufety pojawiły się w Radzynie Podlaskim. To automaty z karmą dla ptaków. Ale nie za darmo

Dwa urządzenia stanęły przy ścieżce pieszo-rowerowej w rejonie pałacu Potockich.

– Od dłuższego już czasu zastanawiałem się nad problemem dokarmiania ptaków w naszym mieście, zwłaszcza w sezonie zimowym – mówi radny Piotr Skowron (PiS), inicjator ustawienia automatów. Nawiązał on kontakt z firmą, która zajmuje się montażem takich urządzeń. – Po konsultacjach i wstępnej weryfikacji, firma wyraziła chęć współpracy. Bardzo się cieszę z takiego obrotu sprawy. Moim



zdaniem automaty mają duży walor edukacyjny, zwłaszcza dla dzieci, bo nie każdy wie, że karmienie kaczek i innych ptaków chlebem powoduje u nich choroby – zwraca uwagę Skowron. Urządzenia są w pełni automatyczne i zapewniają dostęp do karmy, na którą składają się różnorodne ziarna dla ptactwa wodnego lub lądowego. – Automat będzie regularnie zaopatrywany w karmę przez firmę – dodaje radny. Obsługa jest prosta. – Trzeba wrzucić 2 złote, nadstawić rękę pod otwór, z którego wyleci ziarno i

przekręcić o 360 stopni dźwignię – instruuje Skowron. – Od teraz ptaki będą dokarmiane właściwym pożywieniem, a woda nie będzie zakwaszana. Myślę, że automaty dobrze wkomponują się w nasze otoczenie. Warto podkreślić, iż koszty serwisu i zaopatrzenia pokrywa w pełni firma. Nasze miasto nic za to nie zapłaciło. W ubiegłym roku automat z karmą dla kaczek pojawił się przy promenadzie w Międzyrzeczu Podlaskim. Tam trzeba zapłacić złotówkę za pokarm. (EB)

Referendum nie będzie. Zabrakło podpisów

PUŁAWY Inicjatorzy odwołania puławskiej rady miasta w środę zakończyli zbieranie podpisów pod tą inicjatywą. Wiemy już, że mimo starań, nie zdołali przekonać odpowiedniej ilości mieszkańców. Listy z podpisami zostaną zniszczone

Radosław Szczęch

To już pewne. Puławscy radni dokończą swoją kadencję. Inicjatorzy zwołania referendum, którego celem byłoby rozwiązanie rady miasta, nie zdołali przekonać wystarczającej liczby mieszkańców.

– Czekaliśmy do ostatniej chwili na listy z podpisami wierząc w to, że uda nam się zebrać wymaganą ilość. Nie udało się, dlatego nie złożyliśmy dokumentów w lubelskiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego – mówi Łukasz Dziura, pełnomocnik referendalnej inicjatywy.

Dla osób, które zaangażowały się w tę inicjatywę, porażka jest zaskoczeniem. Z właszą, że

pierwsze dwa tysiące podpisów udało się zebrać w kilka tygodni.

Organizatorzy akcji byli dobrze przygotowani pod względem logistycznym. Uruchomili stronę na fa-



cebooku, zainwestowali w mobilny punkt referendalny (ustawiano go podczas większości zgromadzeń w Puławach). Otworzyli także kilka stałych punktów w puławskich lokalach handlowych i gastronomicznych, a nawet odwiedzali mieszkańców bezpośrednio w ich domach.

To wszystko okazało się

nie wystarczające. Społeczne emocje po czerwcowej sesji, podczas której radni nie udzielili prezydentowi wotum zaufania i absolutarium, w trakcie wakacji wyraźnie opadły. A to właśnie widoczny zwłaszcza w mediach społecznościowych sprzeciw wobec narastającego konfliktu na linii rada

– prezydent, legł u podstaw próby zwołania referendum.

Powodzenia tej inicjatywy nie ułatwiał także wymóg zebrania prawie 4 tys. podpisów z numerami PESEL. To średnio dwa razy tyle, ile rocznie bierze udział w głosowaniu na projekty puławskiego budżetu obywatelskiego.

Łukasz Dziura w ciągu dwóch ostatnich miesięcy dwójkę i trojkę, by zebrać odpowiednią liczbę podpisów, ale puławianie niechętnie wpisywali się na listy

FOT. INICJATYWA REFERENDALNA/FB

Udało się zebrać ponad 3 tysiące, ile dokładnie – tego jeszcze nie podano.

Referendalna inicjatywa, mimo porażki, dla puławskich radnych może być rodzajem ostrzeżenia. Sygnału świadczącego o tym, że część mieszkańców oczekiwaby poprawy poziomu współpracy pomiędzy obozem prezydenta, a radnymi opozycji.

– Myślę, że jako radni, powinniśmy nad sobą pracować. Podnosić poziom debaty, którą prezentujemy podczas sesji lub komisji rady miasta. Ten, niestety, pod względem merytorycznym nie jest najwyższy, a nasi wyborcy to widzą. Próba zwołania referendum to znak, że część mieszkańców tę ławkę,

na której wszyscy siedzimy, chciała wyrzucić – mówi Waldemar Kowalczyk, radny Koalicji Samorządowej.

Nie wszyscy samorządowcy podzielają jednak tego typu refleksję.

– Według mnie za próbą zwołania referendum stali znajomi pana prezydenta, a cała inicjatywa była próbą zbitcia politycznego kapitału przez jego zaplecze. Znamienne, że największe poparcie uzyskiwała podczas manifestacji KOD-u – mówi Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta, członkini klubu PiS. – Osoby, które złożyły swoje podpisy na listach, dały się zmanipulować.

W związku z tym, że inicjatywa referendalna upadła, mieszkańcy Puław nie będą mogli zdecydować o skróceniu kadencji obecnej rady miasta. Zgodnie z przepisami, liczące tysiące podpisów listy, będą musiały zostać zniszczone, a protokół potwierdzający ten fakt trafi na biurko komisarza wyborczego.

Znak ich zaskoczył. Piszą petycję

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy ulicy Sławacińskiej zaskoczeni znakiem drogowym. Znak to „B-36” czyli zakaz zatrzymania się. – To jest niesprawiedliwe i nie zgadzamy się z tym – denerwują się mieszkańcy, bo zakaz dotyczy tylko fragmentu ulicy. Chcą by miasto zdemontowało znak.

Mieszkańcy skarżą się, że utrudnia im to codzienne, normalne funkcjonowanie.

– To jest uciążliwe. Wielu z nas ma więcej niż jeden samochód. A posesje nie są na tyle duże, by na nich zawracać. A to wymaga postoju na ulicy – tłumaczy. – Poza tym, do każdego z nas ma prawo przyjechać gość, czy kurier i godnie zaparkować przy posesji. Dlatego skierowali petycję do władz miasta. Autorzy piszą w



Mieszkańcy Sławacińskiej nie chcą znaku na swojej ulicy

FOT. EB

niej, że tylko na fragmencie ulicy postawiono znaki zakazu. Ich zdaniem to krzywdzące, bo ruch na całej długości Sławacińskiej jest jednakowy.

– Dlatego część mieszkańców

może parkować przy posesjach po kilka samochodów, a część jest z tego wykluczona? To niesprawiedliwe – oburzają się ludzie, którzy przy ulicy mieszkają już 30 lat. – W urzędzie nam

powiedziano, że znak ustawiono na wiosek kogoś stąd, ale nikt z nas o tym nie wiedział. Nikt nie poinformował nas o zamiarze zmian w organizacji ruchu – tłumaczy autorzy petycji i wnoszą o demontaż znaku. Tym bardziej, że niedawno zakończyła się przebudowa ulicy Warszawskiej i ulica Sławacińska nie jest już trasą objazdową.

Co na to urzędnicy?

– Priorytetem jest bezpieczeństwo pieszych i kierowców w tym zakresie – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka białskiego magistratu. – Zgodnie z obowiązującą nas procedurą czekamy na opinię Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji i po tej analizie zostanie podjęta decyzja. (EB)

Zmarł Stefan Parafiniuk, miejski radny

BIAŁA PODLASKA Zmarł Stefan Parafiniuk, wieloletni radny miejski. Miał 70 lat. Pokonała go choroba. Był radnym od 2010 roku. Ostatnio startował z list Koalicji Obywatelskiej. Przez wiele lat pracował w powiatowym biurze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. A w latach 1998-2002 był sekretarzem gminy Biała Podlaska. Był autorem kilku zwycięskich projektów w ramach budżetu obywatelskiego, m.in. dotyczących budowy boiska na osiedlu „Francuska”. – Odszedł od nas samorządowiec z krwi i kości. Osoba, która nigdy nie oceniała przez pryzmat barw politycznych: koalicji czy opozycji.



Kreator lokalnych inicjatyw. Dobry człowiek – wspominają Stefana Parafiniuka radni ze Zjednoczonej Prawicy. Pogrzeb Stefana Parafiniuka odbył się w sobotę. (EB)

Smakowite zakończenie lata

RELACJA Dobrze, że takie wydarzenie odbywa się teraz. Że jeszcze można się poczuć trochę jak w wakacje – mówili uczestnicy Europejskiego Festiwalu Smaku



Wszystko odbyło się jak w dobrej kuchni. Europejski Festiwal Smaku rozpoczął się już dobrych dni temu. Przedsmakiem, czyli pokazami kulinarnymi i degustacjami w lubelskim skansenie. To tylko zaostrzyło apetyt na więcej. Mowa o kolejnych dniach, które doprowadziły do minionego weekendu. A ten był zwieńczeniem imprezy, która spotkała się w bardzo dobrym odbiorze. – Relacja Dobrze, że takie wydarzenie odbywa się teraz. Że jeszcze można się poczuć trochę jak w wakacje – mówiła nam w sobotę, przechadzając się pomiędzy straganami pani Paulina. – Jest tu i co zobaczyć, i co kupić, i co zjeść. Ale chyba największą zaletą jest poznawanie nowych smaków i podłapanie rozwiązań, które można zastosować we własnej kuchni – zachwalała. Z kolei pani Marzena i Monika przyszły na imprezę nie tylko jeść. – Ale to też

– przyznały z uśmiechem. – Teraz gotowanie jest bardzo modne i dobrze, że Lublin chce to wykorzystać. Dobrze też, że nie jest to impreza, która ogranicza się do straganów, chleba, cebularzy albo rękodzieła. Nam najbardziej w tym wszystkim zależy na koncertach – tłumaczyły.

Bo Europejski Festiwal Smaku to nie tylko pokarm dla ciała, ale też duszy. Co roku imprezie towarzyszą wydarzenia kulturalne. W tym roku był to występ Dominiki Zamary czy Stana Borysa, który tym razem recytował Norwida.

Nie ma co ukrywać, że jednak to smak (w bardzo różnych wariacjach) jest zawsze bohaterem każdej edycji imprezy. Tym razem był to smak romantyczny. Właśnie za sprawą Norwida, którego utwory nadały koloryt festiwalowej kuchni. Nie tylko polskiej, bo można było zobaczyć kucharzy z całego świata, którzy prezentowali swoje kulinarne umiejętności. SKO



UWAGA!!!
Poszukujemy świadków zdarzenia, do którego doszło w dniu 16 marca 2021 roku około godziny 10.15 w okolicy ulic: Legendy i Skrzypcowej w Lublinie, gdzie sprawca będący pod wpływem alkoholu dokonał uszkodzenia pojazdów stojących w zatoczce parkingowej prostopadłej do ulicy Koncertowej pomiędzy ulicami Legendy a Skrzypcową.
Bardzo prosimy wszystkie osoby będące świadkami tego zdarzenia lub właścicielami pojazdów, które zostały uszkodzone tego dnia o kontakt w celu doprowadzenia do ukarania sprawcy.
Prosimy również o kontakt wszystkie osoby, które tego dnia w okolicy ulicy Koncertowej w godzinach 9.00 - 11.00 widziały agresywnego, pijanego mężczyznę w średnim wieku zaczepiającego przypadkowych przechodniów. Telefon kontaktowy: 530 699 949, mail: m.zuberr@wp.pl

in286

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w najem lokalu użytkowego stanowiącego własność Miasta Chełm położonego przy ulicy Lubelskiej 42, który odbędzie się w dniu 28 września 2021 r. o godz. 10:00.

Bliższych informacji udziela Wydział Nieruchomości Urzędu Miasta Chełm w pok. 12a, I p oraz pod nr tel. (82) 565-21-39.

in282

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) informuję, że w dniu 09 września 2021 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Uścimów oraz w miejscowościach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu.

Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81)85-23-033 oraz w BIP Urzędu Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>.

Wójt Gminy Uścimów
/-/ Eliza Smoleń

in285

Zarząd Powiatu w Parczewie

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24 oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Parczewie wywieszono na okres od 9 września 2021 r. do 1 października 2021 r. wykaz nieruchomości z obrębu ewid. Parczew Miasto, jedn. ewid. Parczew przeznaczonych do zbycia.

Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej <http://www.powiat.parczew.pl> i www.spparczew.bip.lubelskie.pl oraz pod nr tel. 83 355 15 91

in279

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 50 30 26 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m2, przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821L01-A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01-A

szukasz pracownika?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

BUDOWLANE

USŁUGI remontowo-budowlane. Profesjonalne wykonanie tel. 603993763

133121L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01-A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

127421L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01-A

dziennik Wschodni.pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi010

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi91](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi91)
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Cztery bramki Wisły

Przełamanie drużyny z Puław. Wisła w pierwszej połowie meczu z najgorszym w lidze Sokołem Ostróda nie zachwyciła, ale po przerwie zdominowała rywala i ostatecznie wygrała aż 4:0



Nadal bez wygranej

Kiepski początek nowego sezonu w wykonaniu koszykarzy z Lublina. Polski Cukier Pszczółka Start po dwóch meczach ma na koncie dwie porażki. W czwartek lepszy od czerwono-czarnych okazał się beniaminek ze Słupska



FOT: MOTOR LUBLIN

Dwa mecze, sześć goli i siedem punktów

EWINNER II LIGA W dwóch ostatnich meczach Motor zdobył komplet punktów, a do tego strzelił aż siedem goli. W sobotę piłkarze Marka Saganowskiego pokonali we Wronkach rezerwy Lecha Poznań 3:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szanse żółto-biało-niebieskich na zwycięstwo poszły mocno w górę, kiedy gospodarze przedstawili skład na sobotnie spotkanie. Ośmiu młodzieżowców w „podstawie”, a do tego brak posiłków z pierwszej drużyny, nawet Siergieja Kriwca. Jedynym znanym nazwiskiem był tak naprawdę Filip Marchwiński.

I to właśnie 19-latek zaliczył dobre wejście w mecz. Pierwszy strzał tego zawodnika był niecelny, a drugi został zablokowany. W piątej minucie niepewną interwencję zaliczył Sebastian Madejski, który piąstkował piłkę przed siebie, ale żaden z rywali nie skorzystał z prezentu.

Później po drugiej stronie boiska z dobrej strony pokazał się Damian Sędziowski. Najpierw młodzieżowiec Motoru zszedł z lewego skrzydła do środka boiska i uderzył zza pola karne, ale z powodu „obcierki” zamiast gola był tylko rzut różny. Po chwili 20-latek wpadł w pole karne między dwoma obrońcami. Padł na murawę, ale sędzia pokazał, że nie nie było.

Po kwadransie powinno być 0:1. Wojciech Błyszko świetnie zagrał z linii obrony pod bramkę rywali, a Michał Fidziukiewicz wyprzedził obrońców i wyszedł sam na sam z bramkarzem. Zdecydował się na lob, ale w doskonałej sytuacji nie trafił w bramkę. Później swoją szansę miał Sędzikowski. Dostał piłkę w szesnastkę,

sprytnie ją sobie podrzucił i błyskawicznie uderzył z powietrza tuż obok bramki.

Kiedy minęło pół godziny gry gola mógł też zdobyć „Kolejorz”. Filip Wilak świetnie ograł na skrzydle Pawła Moskwika, uciekł rywalowi, a na koniec huknął nad bramką. W końcówce pierwszej odsłony Motor dopiął swego. Kluczowy okazał się zawodnik rezerwowy. Filip Wójcik niespodziewanie już w 36 minucie zastąpił Adama Ryczkowskiego. I to „Wojo” w niegroźnej sytuacji wykorzystał gapiostwo obrońcy, zabrał mu piłkę i po chwili był faulowany. Sędzia nie miał wyjścia, jak wskazać na „wapno”. A tak doskonałej sytuacji nie zmarnował Fidziukiewicz, który zaliczył 10 trafienie w sezonie.

Lech II po zmianie stron pewnie chciał jeszcze powalczyć. Szybko te plany wzięły jednak w łeb. Tomasz Swędrowski w 50 minucie dośrodkował z lewego skrzydła, a głową świetnie uderzył Arkadiusz Najemski. W tym momencie wydawało się, że jest po zawodach. Gospodarze nie zamierzali się jednak poddawać i trzeba przyznać, że w kolejnych fragmentach meczu mogli spokojnie zaliczyć przynajmniej kontakto-we trafienie.

Patryk Gogół z bliska uderzył w Madejskiego, a tuż po godzinie gry w niegroźnej sytuacji Paweł Moskwik sprokurował rzut karny. Adrian Laskowski fatalnie wykonał jednak jedenastkę, bo huknął bardzo wysoko nad poprzeczką. Później sporo ożywienia w poczynania

poznaniaków wprowadził Tymoteusz Klupś. To on w 69 minucie strzelił z kilku metrów tuż obok bramki. Kilkadziesiąt sekund później Madejski złapał za to główkę Łukasza Splawskiego.

Goście oddali pole gry przeciwnikowi i czekali na swoją szansę. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem się doczekali. Sędzikowski i Piotr Ceglarz do spółki przejęli piłkę w środku pola, „Cegła” zagrał do Fidziukiewicza, a ten w sytuacji sam na sam strzelił do siatki na 0:3.

W 79 minucie Sędzikowski po raz kolejny pokazał się z dobrej strony, bo tym razem wywalczył rzut karny. Niespodziewanie zamiast Fidziukiewicza piłkę na „wapnie” ustawił Swędrowski. Uderzył mocno, ale nie

do siatki, tylko w poprzeczkę. 120 sekund później „Swędro” stracił futbolówkę pod swoją bramką, a Madejskiego uratował słupek. W końcówce atakowali jedni i drudzy, ale wynik nie uległ już zmianie.

Lech II Poznań – Motor Lublin 0:3 (0:1)

Bramki: Fidziukiewicz (40-z karnego, 74), Najemski (50).

Lech II: Mrozek – Borowski (70 Kaczmarek), Laskowski, Pingot, Palacz, Wilak (63 Klupś), Norkowski (69 Kryg), Kozubal (63, Kriwiec), Marchwiński, Gogół, Paclawski (55 Splawski).

Motor: Madejski – Kusiński, Błyszko, Najemski, Moskwik, Sędzikowski (83 Rak), Król (72 Kołbon), Swędrowski (83 Cichocki), Ceglarz (83 Firlej), Ryczkowski (36 Wójcik), Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Laskowski, Pingot – Swędrowski, Najemski.

Sędziował: Karol Arys (Szczecin).

Lotto (11.09)
2, 30, 33, 41, 45, 46.
Lotto Plus (11.09)
9, 18, 32, 34, 35, 39.
Mini Lotto (11.09)
5, 11, 17, 23, 24.
Ekstra Pensja (11.09)
5, 8, 21 30, 32, 1.
Ekstra Premia (11.09)
4, 13, 16, 31, 34, 4.
Multi Multi (12.09) godz. 14
2, 3, 4, 9, 11, 20, 21, 22, 23, 24,
33, 35, 45, 46, 49, 59, 60, 65,
72, 77. Plus 22.
Multi Multi (11.09) godz. 14
4, 20, 21, 22, 23, 25, 37, 42, 45,
48, 50, 53, 59, 66, 71, 73, 75, 76,
79, 80. Plus 20.
Multi Multi (11.09) godz. 21.50
3, 7, 9, 11, 14, 16, 17, 26, 28, 29,
42, 43, 44, 54, 61, 65, 66, 67, 71,
75. Plus 28.
Multi Multi (10.09) godz. 14
12, 21, 22, 26, 28, 30, 35, 36, 37,
41, 44, 45, 52, 56, 63, 64, 69, 71,
76, 77. Plus 22.
Multi Multi (10.09) godz. 21.50
1, 7, 11, 12, 15, 17, 22, 25, 29,
34, 35, 37, 39, 46, 48, 52, 58,
58, 72, 80. Plus 52.
Kaskada (12.09) godz. 14
1, 3, 4, 6, 8, 9, 12, 14, 15, 17, 18,
24.
Kaskada (11.09) godz. 14
1, 4, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 18,
21, 23.
Kaskada (11.09) godz. 21.50
1, 2, 4, 5, 6, 8, 11, 17, 19, 20, 22,
23.
Kaskada (10.09) godz. 14
2, 3, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19,
20, 22.
Kaskada (10.09) godz. 21.50
2, 4, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 19, 21,
22, 24.
Super Szansa (12.09) godz. 14
8, 0, 7, 1, 2, 1, 9.
Super Szansa (11.09) godz. 21.50
2, 3, 5, 5, 0, 3, 1.
Super Szansa (11.09) godz. 14
1, 0, 5, 2, 8, 3, 4.
Super Szansa (10.09) godz. 14
7, 2, 8, 7, 3, 8, 0.
Super Szansa (10.09) godz. 21.50
5, 2, 6, 2, 9, 0, 6.

PIŁKARSKA PKO BP
EKSTRAKLASA

Cracovia – Górnik Zabrze 2:2 (Rodin 84, 90 – Jimenez 2, Krawczyk 34) ● **Jagiellonia Białystok – Stal Mielec 1:1** (Puerto 20 – de Amo 11) ● **Warta Poznań – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:0** ● **Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 1:0** (Garcia 84) ● **Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 0:1** (Baszkirow 90) ● **Wisła Kraków – Lechia Gdańsk 2:2** (Frydrych 71, 90 – Kubicki 23, Durmus 45) ● **Raków Częstochowa – Lech Poznań 2:2** (Cebula 14-karny, Musiolik 48 – Amaral 57, Ishak 73-karny) ● **Górnik Łęczna – Wisła Płock** dzisiaj o godz. 18 ● **Radomiak Radom – Pogoń Szczecin** dzisiaj o godz. 20.30.

1. Lech	7	15	13-5
2. Śląsk	7	13	10-6
3. Wisła K.	7	11	13-9
4. Pogoń	6	11	9-5
5. Lechia	7	10	10-8
6. Piast	7	10	10-9
7. Jagiellonia	7	9	9-8
8. Zagłębie	6	9	7-11
9. Radomiak	5	8	6-4
10. Raków	5	8	8-9
11. Stal	7	8	7-10
12. Cracovia	7	8	8-12
13. Wisła P.	6	7	9-7
14. Warta	7	7	8-7
15. Górnik Z.	6	7	7-9
16. Legia	5	6	4-5
17. Bruk-Bet	6	3	5-9
18. Górnik Ł.	6	2	3-13

17-19 września: Górnik Z. – Warta ● Lech – Wisła K. ● Lechia – Piast ● Legia – Górnik Ł. ● Pogoń – Cracovia ● Radomiak – Śląsk ● Stal – Raków ● Wisła P. – Jagiellonia ● Zagłębie – Bruk-Bet.

Do czterech razy sztuka?

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Wzmocniony dwoma obcokrajowcami Górnik Łęczna wraca do walki o ligowe punkty. W poniedziałkowy wieczór zielono-czarni zagrają u siebie z Wisłą Płock i będą chcieli wygrać pierwszy mecz w tym sezonie

BARTOSZ SURMAN

W ostatnim czasie drużyna trenera Kamila Kieresia miała sporo czasu na poprawę jakości gry, bo rozgrywki PKO BP Ekstraklasy miały przerwę ze względu na reprezentacyjne mecze eliminacyjne do mistrzostw świata w Katarze.

Poza pracą na treningach dyrektor sportowy Veljko Nikitović i sztab szkoleniowy postanowili przetestować kilku zawodników. Efektem testów było zakontraktowanie dwóch nowych piłkarzy. – Jasona Eyenga Lokilo i Alejandro Serrano Garcia. Pierwszy z nich urodził się 17 września 1998 roku i występuje na pozycji napastnika, a z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy związał się dwuletnim kontraktem.

Lokilo swoją karierę rozpoczynał w belgijskim RSC Anderlecht, by następnie reprezentować barwy młodzieżowych zespołów Crystal Palace, z którego był wypożyczany do francuskiego FC Lorient, a następnie do występującego w angielskiej League One Doncaster Rovers. Na poziomie centralnym we Francji i Anglii wystąpił łącznie w 47 meczach, w których zdobył jedną bramkę i dołożył do tego cztery asysty. Natomiast Alejandro Serrano Garcia to 26-letni Hiszpan. Swoją karierę rozpoczynał w Sportingu Gijón. Stamtąd trafił do Espanyolu, a następnie do RCD Mallorca. Ostatnim klubem Serrano była występująca na trzecim szczeblu rozgrywkowym w Hiszpanii – UE Cornellà. Pomocnik podobnie jak jego młodszy



Przed meczem z Wisłą Płock kadra i sztab szkoleniowy Górnika zostały wzmocnione

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

kolega również podpisał dwuletnią umowę.

– W ostatnim czasie na testach pojawiło się u nas kilku zawodników, ale zdecydowaliśmy się na zakontraktowanie tej dwójki. Obaj piłkarze brali udział w treningach, a także grach wewnętrznych i sparingu z Pogonią Siedlce. Pokazali się z dobrej strony i poszerzyli naszą kadrę zwiększając tym samym rywalizację do gry w pierwszym składzie – mówi trener Kamil Kiereś.

Na tym jednak nie koniec nowych twarzy beniaminku PKO BP Ekstraklasy, bo kilka dni temu sztab szkoleniowy wzbogacił się o nowego trenera – Michała Macka, który będzie odpowiedzialny m.in. za opracowanie stałych fragmentów gry.

Wzmocniona nowymi zawodnikami i trenerem drużyna zielono-czarnych w poniedziałkowy wieczór zmierzy się na swoim stadionie z Wisłą Płock. Łęcznianie wciąż czekają na premiero-

wą wygraną w tym sezonie, natomiast ekipa „Nafciarzy” w obecnych rozgrywkach wygrała dwa razy, ale tylko na swoim obiekcie. Na wyjazdach ekipa z Płocka zanotowała bowiem trzy porażki.

– Wisła Płock ma w składzie zawodników z głośnymi nazwiskami, którzy grali kiedyś w reprezentacji Polski, ale mają też kilku młodych zawodników. To drużyna, która w Ekstraklasie jest już od wielu lat i będzie dla nas trudnym rywalem. Nasza sy-

tuacja nie jest komfortowa, bo mamy tylko dwa punkty i pozostajemy bez zwycięstwa. Staramy się jednak po męsku podejść do tego. Ostatnie dwa sezony w naszym wykonaniu to sukcesy, ale po drodze były bardzo trudne momenty – ocenia szkoleniowiec Górnika.

Czy „Górnikom” w czwartym meczu u siebie uda się sięgnąć po upragnioną wygraną? Początek meczu w Łęcznej zaplanowano na godzinę 18.

PIŁKARSKIE LIGI W EUROPIE

ANGLIA

Crystal Palace – Tottenham 3:0 (Zaha 76-karny, Edouard 84, 90) ● Arsenal – Norwich 1:0 (Aubameyang 66) ● Brentford – Brighton 0:1 (Trossard 90) ● Leicester – Manchester City 0:1 (Silva 62) ● Manchester United – Newcastle 4:1 (Ronaldo 45, 62, Fernandes 80, Lingard 90 – Manquillo 56) ● Southampton – West Ham 0:0 ● Watford – Wolverhampton 0:1 (Sierralta 74-samobójcza) ● Chelsea – Aston Villa 3:0 (Lukaku 15, 90, Kovacic 49) ● Leeds – Liverpool 0:3 (Salah 20, Fabinho 50, Mane 90) ● Everton – Burnley dzisiaj o 21.

1. Man.Utd	4	10	11-3
2. Chelsea	4	10	9-1
3. Liverpool	4	10	9-1
4. Man. City	4	9	11-1
5. Brighton	4	9	5-3
6. Tottenham	4	9	3-3
7. West Ham	4	8	10-5
8. Everton	3	7	7-3
9. Leicester	4	6	4-6
10. Brentford	4	5	3-2
11. Crystal P.	4	5	5-5
12. Villa	4	4	5-7
13. Wolves	4	3	2-3
14. Southampton	4	3	4-6
15. Watford	4	3	3-7
16. Arsenal	4	3	1-9
17. Leeds	4	2	4-11
18. Burnley	3	1	2-5
19. Newcastle	4	1	5-12
20. Norwich	4	0	1-11

FRANCJA

Lorient – Lille 2:1 (Lauriente 7, Moffi 87 – Yilmaz 25-karny) ● Paris Saint Germain – Clermont 4:0 (Herrera 20, 31, Mbappe 55, Gueye 65) ● Monaco – Marsylia 0:2 (Dieng 37, 60) ● Montpellier – St. Etienne 2:0 (Mavididi 32, Germain 62) ● Bordeaux – Lens 2:3 (Mangas 60, Onana 88 – Kakuta 39, Medina 43, Sotoca 90-karny) ● Brest – Angers 1:1 (Faivre 62-karny – Mangani 78-karny) ● Metz – Troyes 0:2 (Rodrigues 50, Chavalerin 84) ● Rennes – Reims 0:2 (Ekitike 26, Koffi 67) ● Nantes – Nice 0:2 (Dolberg 75, Gouiri 80) ● Lyon – Strasbourg zakończył się po zamknięciu wydania.

1. PSG	5	15	16-5
2. Angers	5	11	9-2
3. Marsylia	4	10	10-5
4. Nice	9	9	10-0
5. Lens	5	9	10-7
6. Clermont	5	8	9-9
7. Lorient	5	8	7-7
8. Montpellier	5	7	11-9
9. Reims	5	6	6-6
10. Lyon	4	5	5-7
11. Rennes	5	5	3-6
12. Lille	5	5	7-11
13. Strasbourg	4	4	6-8
14. Troyes	5	4	5-7
15. Nantes	5	4	3-5
16. Monaco	5	4	3-7
17. Metz	5	3	6-10
18. Brest	5	3	6-10
19. St. Etienne	5	3	5-9
20. Bordeaux	5	2	5-12

HISZPANIA

Levante – Rayo Vallecano 1:1 (Marti 39-karny – Guardiola 90) ● Athletic Bilbao – Mallorca 2:0 (Vivian 68, Williams 74) ● Espanyol – Atletico Madryt 1:2 (De Tomas 40 – Carrasco 79, Lemar 90) ● Osasuna – Valencia 1:4 (Mancayola 8, Gomez 26, Hernandez 50-samobójcza, Guedes 55, Alderete 73) ● Cadiz – Real Sociedad i Real Madryt – Celta Vigo zakończyły się po zamknięciu wydania ● Getafe – Elche dzisiaj o 20 ● Granada Betis dzisiaj o 22 ● Villarreal – Alaves i Sevilla Barcelona przełożone.

1. Valencia	4	10	9-2
2. Atletico	4	10	7-4
3. Bilbao	4	8	4-1
4. Real	3	7	8-4
5. Sevilla	3	7	5-1
6. Barcelona	3	7	7-4
7. Mallorca	4	7	3-3
8. Sociedad	3	6	4-4
9. Osasuna	4	5	4-6
10. Rayo	4	4	5-5
11. Villarreal	3	3	2-2
12. Levante	4	3	5-6
13. Cadiz	3	2	4-5
14. Betis	3	2	2-3
15. Elche	3	2	1-2
16. Espanyol	4	2	1-3
17. Granada	3	2	1-5
18. Celta	3	1	1-3
19. Getafe	3	0	1-4
20. Alaves	3	0	1-8

Niemcy

Union Berlin – Augsburg 0:0 ●

Bayer Leverkusen – Borussia Dortmund 3:4

(Wirtz 9, Schick 45, Diaby 55 – Haaland 37, 77-karny, Brandt 49, Guerreiro 71) ● Furth – Wolfsburg 0:2 (Nmecha 10, Weghorst 90-karny) ● Freiburg – Koeln 1:1 (Czichos 90-samobójcza – Modeste 34) ● Hoffenheim – Mainz 0:2 (Burkardt 21, Ingvarsen 77) ● Lipsk – Bayern Monachium 1:4 (Laimer 58 – Lewandowski 12-karny, Musiala 47, Sane 54, Chupo-Moting 90) ● Eintracht Frankfurt – Stuttgart 1:1 (Kostic 79 – Marmoush 88) ● Bochum – Hertha Berlin 1:3 (Zoller 59 – Serdar 37, 43, Maolida 78) ● Borussia Moenchengladbach – Borussia Bielefeld zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Wolfsburg	4	12	6-1
2. Bayern	4	10	13-4
3. Borussia D.	4	9	13-9
4. Mainz	4	9	6-2
5. Freiburg	4	8	6-4
6. Bayer	4	7	12-6
7. Koeln	4	7	8-6
8. Union	4	6	5-4
9. Hoffenheim	4	4	8-7
10. Stuttgart	4	4	8-9
11. Arminia	3	3	2-2
12. Lipsk	4	3	5-6
13. Bochum	3	3	4-6
14. Eintracht	4	3	4-7
15. Hertha	3	3	5-11
16. Augsburg	4	2	1-8
17. Borussia M.	3	1	2-7
18. Furth	3	1	2-11

WŁOCHY

Empoli – Venezia 1:2 (Bajrami 89-karny – Henry 13, Okereke 68) ● Napoli – Juventus 2:1 (Politano 57, Koulibaly – Morata 10) ● Atalanta – Fiorentina 1:2 (Zapat 65-karny – Vlahović 33-karny, 49-karny) ● Sampdoria – Inter 2:2 (Yoshida 33, Augello 47 – Dimarco 18, Martinez 44) ● Cagliari – Genoa 2:3 (J. Pedro 16-karny, Ceppitelli 56 – Destro 59, Fares 68, 78) ● Spezia – Udinese 0:1 (Samardic 89) ● Torino – Salernitana 4:0 (Sanabria 45, Bremer 65, Ppobega 87, Lukic 90) ● Milan – Lazio i AS Roma – Sassuolo zakończyły się po zamknięciu wydania ● Bologna – Werona dzisiaj o 20.45.

1. Napoli	3	9	6-2
2. Inter	3	7	9-3
3. Udinese	3	7	6-2
4. Lazio	2	6	9-2
5. Roma	2	6	7-1
6. Milan	2	6	5-1
7. Fiorentina	3	6	5-5
8. Bologna	2	4	3-2
9. Sassuolo	2	4	3-2
10. Atalanta	3	4	3-3
11. Torino	3	3	6-4
12. Empoli	3	3	3-5
13. Genoa	3	3	4-8
14. Venezia	3	3	2-6
15. Sampdoria	3	2	2-3
16. Juventus	3	1	3-5
17. Cagliari	3	1	5-9
18. Spezia	3	1	3-9
19. Werona	2	0	3-6
20. Salernitana	3	0	2-11

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Zdawaliśmy sobie sprawę z powagi tego spotkania. Wiedzieliśmy, że zagramy z przeciwnikiem, który kiedyś musi w końcu strzelić bramkę i się przełamać. Dlatego to wcale nie było łatwe spotkanie, ja uważam, że było trudne. Pierwsza połowa na pewno nie była aż tak dobra w naszym wykonaniu. Nie jestem zadowolony tak do końca. Aczkolwiek oprócz stuprocentowej sytuacji jeden na jeden, kiedy Paweł zachował się jak doświadczony bramkarz więcej klarownych okazji rywale nie mieli. My byliśmy w polu karnym Sokoła kilka razy, ale za mało. Bramka do szatni dużo nam pomogła. Druga połowa to kilka składnych akcji i goli. Sokół oprócz dwóch-trzech w miarę niezłych akcji więcej nam nie zagroził. Mecz był pod naszą kontrolą. Cieszymy się, bo tak to miało wyglądać. Jesteśmy bardzo poobijani, bo wiemy, że przeciwnik, który odstaje ma jednak ambicje i walczy na całego. Było jednak trochę niepotrzebnych fauli już po dograniu piłki. To jednak gra kontaktowa, my cieszymy się z punktów, uważam, że wróciliśmy tam, gdzie powinniśmy być. Zagraliśmy, jak zespół, który jest dłużej w drugiej lidze, a my jesteśmy przecież beniaminkiem. Cieszy, że graliśmy do końca i chłopaki chcieli strzelić piątą bramkę.

Jarosław Kotas (Sokół Ostróda)

– Na pewno biorąc pod uwagę rywali, z którymi graliśmy wydawało się, że z Puławami będziemy mogli powalczyć o pierwszego gola, już nie mówię o punktach. Znowu zostaliśmy nauczeni grania w piłkę nożną, wyrachowania. Konsekwencja przeciwnika była widoczna. Czekali na nasz błąd i się doczekali. Po drugiej bramce wszystko się nam już posypało. Padła trzecia i czwarta. Na pewno ciężko cokolwiek sensownego powiedzieć. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, nawet bardzo ciężko, ale że tak długo nie strzelimy żadnego gola, to trudno było sobie wyobrazić. Tym bardziej, że gramy na trzech napastników, dwóch ofensywnych pomocników i gramy ofensywnie. Niestety, zawsze ktoś coś zawali. Wychodzimy na przeciwników, gdzie zawsze jest paru fajnych piłkarzy. Tym razem pokazał nam Adrian Paluchowski, jak wygląda piłka nożna. My nie potrafiliśmy wykorzystać naszych sytuacji. Zasłużono wygrać drużyny z Puław. Na pewno rywale nie spodziewali się, że tak łatwo się to dla nich potoczy, bo graliśmy już lepsze mecze. Jesteśmy wściekli, tabela jest bardzo brzydka. Czuję się, jak trener San Marino. Jesteśmy chłopcem do bicia, ale trzeba otwarcie powiedzieć, że my weszliśmy do drugiej ligi od nowa. Nowy zarząd zdecydował, że nie chcemy czwartej ligi, tylko powalczymy w czwartej. Bardzo chcemy utrzymać się dla Ostródy, ale walczyliśmy, żeby w ogóle piłka u nas prze-trwała.

(LUKISZ)

Szczęście w pierwszej połowie, dominacja w drugiej

EWINNER II LIGA Wisła do przerwy mogła przegrywać w Ostródzie z najgorszym zespołem II ligi. Zdobyła jednak gola do szatni. Bramka dodała gościom skrzydeł, bo po zmianie stron pokazali się z dużo lepszej strony i rozbili Sokoła aż 4:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla liczyła oczywiście na trzy punkty. Nie może być inaczej, kiedy gra się z ostatnim zespołem w tabeli, który w tym sezonie nie zdobył ani punktu, ani gola. Goście mieli jednak duże kłopoty z przedarciem się pod bramkę przeciwnika. Dlatego znaczna część pierwszej odsłony upłynęła pod znakiem walki i niewielu groźnych sytuacji.

Kiedy piłkarze obu ekip mieli za sobą pół godziny gry świetną szansę na strzelenie pierwszej bramki w sezonie miał Sokół. Złe podanie pod pole karne gospodarzy skończyło się stratą i szybką kontrą ekipy z Ostródy, która wychodziła dwóch na dwóch, a po chwili trzech na dwóch obrońców. Sebastian Rugowski dobrze dograł do Jakuba Żyźnowskiego, ale napastnik miejscowych ciut za daleko wypuścił sobie piłkę. W odpowiednim momencie z bramki wyszedł też Paweł Socha i zdołał wygarnąć futbolówkę spod nóg rywala.

Drużyna Mariusza Pawlaka długo miała przewagę, ale rywale kilka razy potrafili groźnie skontrolować. Brakowało im jednak ostatniego podania, albo zimnej głowy pod bramką. Kiedy wydawało się, że na przerwę puławianie zejdą w kiepskich nastrojach jednak udało się skruszyć mur rywali. W 45 minucie po centrze z rzutu wolnego głową strzelał Ednilson, a Paweł Rabin odbił piłkę wprost pod nogi Adriana Paluchowskiego, który z bliska wpakował ją do siatki.

Szybko po przerwie Wisła rozstrzygnęła losy meczu. W 52 minucie Ednilson uciekł rywalom,



Beniaminek z Puław po trzech meczach bez zwycięstwa w końcu wywalczył komplet punktów. I to w dobrym stylu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

odegrał do skrzydła, a po małym zamieszaniu w polu karnym i za krótkim wybiciu piłki przez obrońcę z powietrza strzelił Kacper Kondracki. Trochę szczęśliwie, bo po koźle, ale liczy się efekt końcowy, czyli bramka.

W kolejnych fragmentach aktywny był Dylan Ruiz-Diaz, który pojawił się na boisku po przerwie. Dwa razy Australijczyk źle dogrywał jednak do kolegów w dogodnych sytuacjach. Za trzecim razem podał lepiej. W 62 minucie wypatrzył Paluchowskiego w polu karnym, a doświadczony snajper „nawinał” obrońcę i uderzył, ale w środek bramki, dlatego

wynik tym razem nie uległ zmianie.

W 68 minucie jednak zrobiło się 0:3. Socha wybił daleko piłkę na prawe skrzydło do Ednilsona, ten zagrał wzdłuż bramki, a Paluchowski z bliska bez problemów uderzył do siatki. Jeszcze przed końcem spotkania znowu bardzo dobrze piłkę wprowadził golkipper gości. Tym razem podał na kilkadziesiąt metrów na lewe skrzydło do Lukasa Kubana. Czech podciągnął akcję w okolice pola karnego i zagrał do Carlosa Daniela. Portugalczyk zdecydował się na uderzenie tuż zza szesnastki, a po chwili wreszcie otworzył swoje

konto w nowym klubie i przy okazji ustalił rezultat na 0:4.

Sokół Ostróda – Wisła Puławy 0:4 (0:1)

Bramki: Paluchowski (45, 68), Kondracki (53), Carlos Daniel (78).

Sokół: Rabin – Flak, Dzieciotł, Bondarenko, Dymerski (58 Skórecki), Urban (58 Lias), Żyźnowski, Kurowski (58 Słupski), Dowgiałło (50 Chojnowski), Rugowski, Michalski (83 Mendez).

Wisła: Socha (89 Kołotyło) – Cheba, Wiech (46 Ruiz-Diaz), Cyfert, Wawarczyk, Kondracki (74 Banach), Lisowski, Puton (81, Drozdowicz) Carlos Daniel, Ednilson, Paluchowski (74 Kuban).

Żółte kartki: Dowgiałło, Kurowski, Skórecki, Mendez – Wiech, Paluchowski.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – GKS Bełchatów 2:1 ● Lech II Poznań – Motor Lublin 0:3 ● Garbarnia Kraków – Pogoń Siedlce 2:2 ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Hutnik Kraków 2:1 ● Chojniczanka Chojnice – Śląsk II Wrocław 2:1 ● KKS 1925 Kalisz – Ruch Chorzów 1:2 ● Wigry Suwałki – Znicz Pruszków 1:1 ● Sokół Ostróda – Wisła Puławy 0:4 ● Stal Rzeszów – Radunia Stężyca 1:0.

1. Stal	8	22	18-3
2. Ruch	8	18	13-5
3. Chojniczanka	8	15	19-9
4. Olimpia	8	15	8-5
5. Motor	8	14	19-9
6. KKS	8	13	10-8
7. Radunia	8	12	9-11
8. Wisła	8	11	13-12
9. Wigry	8	11	7-10
10. Śląsk II	8	10	13-14
11. Garbarnia	7	9	13-12
12. Lech II	7	9	7-8
13. Pogoń G.M.	8	9	10-12
14. Pogoń S.	7	8	11-13
15. Znicz	8	8	9-13
16. Bełchatów	8	6	9-15
17. Hutnik	7	1	3-13
18. Sokół	8	0	0-19

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

18-19 września: Radunia – Olimpia ● Wisła – Stal (sobo-

ta, godz. 16) ● Znicz – Sokół ● Ruch – Wigry ● Śląsk II – KKS ● Hutnik – Chojniczanka ● Pogoń Siedlce – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Motor – Garbarnia (sobota, godz. 17) ● GKS Bełchatów – Lech II.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Michał Fidziewicz (Motor Lublin) ● **5 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **4 bramki** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów) ● **3 bramki** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka), Patryk Małcki (Stal), Bartosz Marchewka (Śląsk II), Artur Piąkowski (Chojniczanka), Andreja Prokić (Stal), Bartłomiej Purcha (Garbarnia), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka), Janusz Surdykowski (Radunia).

Jest dużo powodów do optymizmu

EWINNER II LIGA Czy Motor wreszcie złapał formę? Żółto-biało-niebiescy we Wronkach zaliczyli trzeci kolejny mecz, w którym nie stracili bramki. W tym czasie zdobyli siedem punktów i mają bilans goli 7-0. W sobotę bez większych problemów udało się pokonać Lecha II Poznań 3:0. Jak spotkanie ocenia trener Marek Saganowski?

O pieknom zespole z Lublina przyznaje, że są powody do radości. – Bardzo się cieszymy, bo to jest drugie zwycięstwo z rzędu, a trzeci kolejny mecz, w którym nie straciliśmy bramki. Bardzo ważne punkty zdobyte na gorącym terenie. Lech II pokazał mimo że grał młodzieżą, że to są utalentowani zawodnicy. To jedna z najlepszych, jeżeli nie najlepsza akademie w Polsce. Spodziewaliśmy, że jeżeli nie będziemy agresywni i damy tym chłopcom grać, to będą kłopoty. Wiadomo, że mieliśmy więcej sytuacji, które powinniśmy zamienić na bramki. Szkoda mi też końcówki, bo uważam, że kiedy można, to trzeba grać do końca i strzelać jak najwięcej goli, a mieliśmy ku temu okazje – wyjaśnia trener Motoru.

Co ciekawe, szkoleniowiec już w 36 minucie zdecydował się na zmianę.

Adam Ryczkowski opuścił boisko, a jego miejsce zajął Filip Wójcik. I to właśnie drugi z graczy dorzucił dużą cegielkę do pierwszego, bardzo ważnego gola, który padł jeszcze przed przerwą.

– Trzeba było zrobić małe przemodelowanie odnośnie aspektów taktycznych, Adam Ryczkowski zszedł, bo nie do końca zgadzaliśmy się z tym, co robi na boisku. Wszedł Filip Wójcik i zrobił karnego. Dlatego bardzo się cieszę, że rezerwowi wchodzi i mają coś do powiedzenia, bo to ważne dla całego zespołu. Nie liczy się tylko jedenastka, ale też ławka rezerwowych i zawodnicy, którzy zostali w Lublinie – przekonuje „Sagan”.

– Jest dużo powodów do optymizmu. Po meczu w Siedlcach, w którym straciliśmy cztery bramki skupiliśmy się mocno na bloku defensywnym. We Wronkach mieliśmy trochę szczęścia,

ale ma je ten, co jest bardziej zdeterminowany – podsumowuje opiekun zespołu z Lublina.

Trzeba też dodać, że we Wronkach żółto-biało-niebiescy wystąpili bez Vitinho. Brazylijczyk doznał urazu i w ogóle nie pojawił się na boisku. Kontuzja wykluczyła również z gry Cezarego Polaka.

A kolejnym rywalem Motoru będzie Garbarnia Kraków. Spotkanie odbędzie się w następną sobotę, 18 września (godz. 17). Wejściówki są już w sprzedaży na stronie internetowej bilety.motorlublin.eu lub oraz w Lombardach Amsterdam. A później będzie domowy mecz Pucharu Polski z Podbeskidziem Bielsko-Biała (22 września, godz. 19) oraz wyjazd do Grodziska Mazowieckiego na mecz z tamtejszą Pogonią (25 września, godz. 13).

(LUKISZ)

Pojedynek braci na remis

HUMMEL IV LIGA Długo wydawało się, że Igrós zgarnie komplet punktów w starciu z Gryfem. Gospodarze prowadzili od 45 minuty, ale w samej końcówce spotkania rywale zdolali wyrównać. Co ciekawe, po dwóch stronach barykady stanęli w tym spotkaniu bracia Baran: Jarosław i Damian.

W pierwszej połowie dwoił się i troił Damian. Zawodnik Gryfa miał kilka sytuacji, ale za każdym razem czegoś brakowało, żeby otworzyć wynik. Kiedy obie ekipy szły do przodu, żeby zejść do szatni to beniaminek cieszył się z gola. Po szybkiej kontrze i zagranie z lewego skrzydła na piątym metrze idealnie znalazł się Roman Jędruszcak i to on dopełnił tylko formalności pakując piłkę do „pustaka”.

Druga odsłona? Goście naciskali w poszukiwaniu wyrównania, ale długo bili głową w mur. Igrós skupiał się za to na obronie korzystnego wyniku i czekał na swoją okazję do kontry, która zamknęłaby mecz. I dwie się pojawiły. Najpierw spudłował jednak Maksim Masłow, a później także rezerwowi Dominik Dziura. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Damian Baran znowu znalazł się w dogodnej sytuacji, ale tym razem z bliska huknął nad bramką. W samej końcówce zaprocentowało przesunięcie do przodu Dawida Dobromińskiego, który w 90 minucie zapewnił gościom jeden punkt. Obroncy rywali nie wybili piłki, a na dodatek bramkarz minął się z futbolówką. Gryf nie zmarnował prezentu i rzutem na taśmę wywalczył remis. A trzeba dodać, że po chwili okazję na drugiego gola miał jeszcze Kamil Woźniak. Uderzył jednak obok słupka.

– Straciliśmy dwa punkty, bo tak w kontekście wydarzeń na boisku rozpatruję cały mecz. W pierwszej połowie stworzyliśmy sobie kilka okazji, ale nie udało się zmieścić piłki w siatce. Igrós ograniczał się jedynie do gry w defensywie. Jedyną akcją zamienili na bramkę. W drugiej połowie z jeszcze większym zaangażowaniem staraliśmy się strzelić gola. Tydzień temu się nie udało, a tym razem w końcowych minutach Dawid Dobromiński wyrównał. Mogliśmy się w doliczonym czasie pokusić o komplet punktów, ale koniec końców, jak nie potrafisz wygrać to przynajmniej zremisuj – mówi na klubowym portalu Gryfa trener tego zespołu Sebastian Luterek. Niepocieszeni po ostatnim gwizdku byli również goście. Trudno się dziwić, bo już byli w ogródku i witali się z gąską, a w końcówce zamiast trzech „oczek” dopisali do swojego konta tylko jedno. – Na pewno jesteśmy zawiedzeni. Tym bardziej, że mieliśmy dwie szanse, żeby zamknąć mecz drugim golem. Szkoda, że się nie udało. Czuliśmy jednak w końcówce, że coś wisi w powietrzu i jednak przeciwnik zdołał zremisować – wyjaśnia Marcin Nowosad, trener Igrósu.

(LUKISZ)

Igrós Krasnobród – Gryf Gmina Zamość 1:1 (1:0)

Bramki: Jędruszcak (45) – D. Dobromiński (90).

Igrós: Gontarz – Kołodziejski (85 Kulczycki), Malec, J. Baran, Przytuła, Karóla, Mielniczek, Masłow (90 Mękal), Darmochwał, Wawrzusiszyn (50 Dziura), Jędruszcak (70 Margol).

Gryf: P. Dobromiński, A. Cymerman (80 Magryta), Fidler (61 Żukowski), D. Dobromiński, Wołoch – Kierepka (55 Dołba), Markowski (61 Sałamacha), Dębicki (72 Myszkaj), Woźniak, Panas, D. Baran.

Żółte kartki: Karóla, J. Baran – Wołoch, Dołba.

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Gra coraz lepsza, skuteczność do poprawy

HUMMEL IV LIGA Po laniu w Kraśniku, gdzie Świdniczanka przegrała aż 1:6 piłkarze Pawła Pranagala rozegrali dużo lepsze zawody. Dopisali jednak do swojego konta tylko „oczko” po remisie z ambitną i walczącą do końca Huczwą Tyszowce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie przebiegało pod dyktando gospodarzy. Mimo kilku dogodnych okazji ekipa ze Świdnika nie potrafiła jednak wpakować piłki do siatki. Najlepszą szansę zmarnował Michał Zuber, który przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. W kilku innych sytuacjach albo dobrze bronili Marcin Perdun, albo mógł liczyć na wsparcie swojej defensywy.

W 66 minucie Świdniczanka w końcu dopięła swego. Zuber świetnie wyprowadził szybką akcję swojego zespołu, a na koniec zagrał prostopadłe do Marcela Pędłowskiego, który posłał piłkę do siatki. Przy wyniku 0:1 Huczwa nie miała już nic do stracenia i ruszyła odważnie w poszukiwaniu wyrównania. Pierwszą, naprawdę dogodną okazję zmarnował Rafał Turczyn. W 86 minucie udało się już doprowadzić do remisu. Wojciech Gęborys zaliczył asystę, a na 1:1 strzelił Jakub Cielebąk. W końcówce nic się już nie zmieniło i na pewno zawody w dużo lepszych humorach kończyli przyjezdni.



Świdniczanka w sobotę dopisała do swojego konta tylko jeden punkt

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Nie ma co ukrywać, że przeciwnik dyktował warunki i stworzył sobie sporo sytuacji. Bardzo dobrze spisywał się jednak nasz bramkarz. My długo nie mieliśmy pomysłu na rozegranie akcji, najczęściej posyłaliśmy tylko długie piłki do przodu. Do-

piero jak straciliśmy bramkę to poszliśmy odważnie. I w końcówce strzeliliśmy na 1:1. Ten punkt został wywalczony na bardzo trudnym terenie. Rywal ma naprawdę bardzo dużo potencjału. My walką, zaangażowaniem i wiarą, że się uda jednak ten

punkt wyszarpaliśmy. Jesteśmy naprawdę bardzo zadowoleni z tego remisu – mówi Krzysztof Rysak, opiekun Huczwy.

Mimo jednego, a nie trzech „oczek” postęp w grze swojego zespołu widzi także Paweł Pranagal. – Na pewno

mamy niedosyt, bo powinniśmy zdobyć trzy punkty. Po takim ciosie, jak dostaliśmy w Kraśniku uważam, że chłopaki dobrze zareagowali. Gdybyśmy lepiej zachowali się kilka razy pod bramką przeciwnika, to wynik mógł być taki sam, jak w Kraśniku, ale na naszą korzyść. Gra naprawdę była zadowalająca. Minusem na pewno była skuteczność, ale drużyna zostawiła na boisku mnóstwo zdrowia. Myślę, że jeżeli w ten sposób będzie grali w kolejnych meczach, to wyniki szybko się poprawią – wyjaśnia szkoleniowiec Świdniczanki.

Świdniczanka Świdnik – Huczwa Tyszowce 1:1 (0:0)

Bramki: Pędłowski (66) – Cielebąk (86).

Świdniczanka: Gosik – Kowalski, Primyak (84 Stępień), Kurs, Sypeń, Pędłowski, Pacek (73 Kopyciński), Puton, Zuber, Milcz, Mazurek.

Huczwa: Perdun – Skowronek, Ścibior, Dudus (80 Lis), Dworak, Szatała, Materna, Shmat, Cielebąk, Turczyn, Niderla (70 Gęborys).

Żółte kartki: Mazurek, Kowalski – Gęborys, Materna.

Czerwona kartka: Mazurek (Świdniczanka, 90 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Jakub Bancerz (Lublin).

Mogli odwrócić losy meczu w kwadrans

HUMMEL IV LIGA Przed spotkaniem z Kłosem trener Stali Kraśnik Konrad Szmyrgała mógł mieć obawy, jak jego zawodnicy wytrzymają trudy meczu. A wszystko przez choroby, z którymi zmagają się spora grupa piłkarzy. W końcówce goście rzeczywiście opadli z sił, ale dopisali do swojego konta jeden punkt

W pierwszej połowie niebiesko-żółci grali swoje. Szybko dwie dogodne sytuacje miał Maciej Welman, ale w obu uderzał z bliska nad poprzeczką. W 40 minucie idealnie pod bramką rywala znalazł się za to Dariusz Cygan. Po strzale Adriana Cybuli bramkarz gospodarzy zdołał odbić piłkę, ale pechowo akurat tam, gdzie był Cygan. Gracz Stali nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce.

Po przerwie wydawało się, że kraśniczanie spokojnie dowiozą trzy punkty do końcowego gwizdka. Im dalej w mecz, tym gorzej wyglądali jednak pod względem fizycznym. Dlatego w ostatnim kwadransie mogli nawet przegrać. W 82 minucie zespół Jana Konopackiego doprowadził do wyrównania. Po wrzucie Pawła Fornala na listę strzelców wpisał się Emil Poznański. Później szalę na stronę Kłosa mogli przechylić: Fornal i Damian Kuśmierz. Pierwszy przegrał pojedynek z bramkarzem rywala,



Kraśniczanie w końcówce meczu z Kłosem opadli z sił, ale i tak wywalczyli punkt

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

a drugi zamiast podać do kolegi uderzył nad bramką.

– Na pewno mamy niedosyt, bo w pierwszej połowie wszystko przebiegało pod nasze dyktando. Do 75 minuty graliśmy swoje i mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Końcówka zdecydowanie nam jednak nie wyszła. Mie-

liśmy bardzo ciężki tydzień, bo nie było w zespole zawodnika, który czułby się w stu procentach zdrowy. Ponad połowa zespołu zmagająca się z przeziębieniem, dlatego fizycznie nie wytrzymaliśmy tego meczu. Przeciwnik nas przycisnął i skończyło się wynikiem 1:1 – wyjaśnia

Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Przed pierwszym gwizdkiem gospodarze pewnie wzięliby punkt w ciemno. Po spotkaniu czuli jednak, że zmarnowali szansę na jeszcze lepszy rezultat. – Biorąc pod uwagę klasę rywala można przyjąć, że ten

rezultat jest dla nas korzystny. Trzeba jednak powiedzieć, że w ciągu ostatnich 15 minut mogliśmy nawet wygrać. Z tego powodu odczuwamy lekki niedosyt. Stał to jednak marka w tej lidze, a w ich grze było widać dużą jakość. My się cofnęliśmy i czekaliśmy na kontry. Udało się wypracować kilka sytuacji, szkoda, że w końcówce nie zamieniliśmy jeszcze jednej okazji na gola. Na pewno po wyrównaniu złapaliśmy wiatr w żagle i bardzo dobrze wyglądaliśmy pod względem motorycznym – mówi Jan Konojacki, trener Kłosa.

Kłos Gmina Chełm – Stal Kraśnik 1:1 (0:1)

Bramki: E. Poznański (82) – Cygan (40).

Kłos: Łopag – E. Poznański, Rutkowski, Jabłoński, Leśniak (55 Gierczak), K. Rak, J. Rak, P. Poznański (63 Adamski), Fornal, Kuśmierz, Drzewicki (55 Dąbrowski).

Stal: Wójcicki – Gajewski, Niewiński, Zieliński, Michałak, Buczek, Welman, Cygan, Wójtowicz (59 Pietrzyk), Eduardo (75 Woźniak), Gybul.

Żółte kartki: Jabłoński, Łopag, Leśniak, P. Poznański, Gierczak (Kłos).

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Czerwień od razu po голу

HUMMEL IV LIGA Po czterech meczach bez zwycięstwa i trzech bez strzelonej bramki przełamał się zespół Dariusza Bodaka. I to w dobrym stylu. Opolanin rozbił u siebie Orłęta Łuków aż 4:0

Gospodarze szybko rozstrzygnęli losy spotkania. W siódmej minucie Sebastian Rejmak uderzył do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego, z około 25 metrów. Jeszcze przed przerwą dwa kolejne stałe fragmenty przyniosły dwa gole. Najpierw Kamil Król głową sfinalizował dośrodkowanie z rzutu różnego, a w doliczonym czasie pierwszej odsłony Jan Giza wpakował piłkę do bramki po centrze z rzutu wolnego. W 66 minucie wynik ustalili Grzegorz Leziak po szybkiej kontrze i podaniu Huberta Sałasińskiego. Trzeba dodać, że gospodarze od 36 minuty grali w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Konrada Górniaka, a ostatnie kilka minut nawet w dziewiątkę, bo czerwień zarobił jeszcze Sałasiński. Mimo to goście nie byli w stanie nic zdziałać. Pierwszą kartkę sędzia pokazał w nietypowych okolicznościach, bo po drugim голу dla miejscowych, kiedy doszło do przepychanki między zawodnikami.

– Jesteśmy na huśtawce od początku sezonu. Jak wygrywamy, to w bardzo dobrym stylu, a porażki ponosimy w sposób zdecydowany. W sobotę też byliśmy nieobecni na boisku. Pozostaje mieć nadzieję, że w następnym spotkaniu znowu spisemy się znacznie lepiej – mówi Maciej Syga, drugi trener ekipy z Łukowa. Z przełamania kiepskiej passy cieszył się za to Dariusz Bodak.

– Podeszliśmy bardzo ambitnie do tego spotkania. Może nawet zbyt ambitnie, bo nie jesteśmy brutalną drużyną, a dostaliśmy dwie czerwone kartki. Nawet mimo gry przez około godzinę w liczebnym osłabieniu wszystko mieliśmy pod kontrolą. Bardzo się cieszymy, tym bardziej, że nie pozwoliliśmy rywalom na stworzenie żadnych klarownych sytuacji z akcji. Próbowali wrzutek w nasze pole karne, ale niewiele z tego wynikało – wyjaśnia trener Opolanina.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków 4:0 (3:0)

Bramki: S. Rejmak (7), Król (35), Giza (45+1), Leziak (66)

Opolanin: Szczepański – Leziak, Giza, Górniak, Wszolek, Sałasiński, A. Rejmak (88 Pałka), Rybak (60 S. Rejmak), Górski (46 Wesołowski), Król (70 Duda), Banach (60 Koneczny).

Orłęta: Kuźma – Machniak (58 Rybka), Bednarczyk, Goławski, Jaworski, Kaliński, Szustek, Szlaski, Siemieniuk, Mielnik (58 S. Domański), M. Kania (58 K. Kania), Maciej.

Żółte kartki: Sałasiński – Goławski, Szlaski.

Czerwona kartka: Górniak (Opolanin, 36 min, za niesportowe zachowanie), Sałasiński (Opolanin, 85 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Daniel Złotnicki (Lublin).

Nerwy tylko przez chwilę

HUMMEL IV LIGA Pewna wygrana zespołu Roberta Chmury. W sobotę wieczorem Lublinianka pokonała POM Iskrę Piotrowice 4:1. Co ciekawe, to rywale prowadzili, a efektownego gola zapisał na swoim koncie były gracz gospodarzy Jakub Baran

ŁUKASZ GŁADSIEWICZ

Trudno mówić, że goście napędzili piłkarzom z Wieniawy stracha, bo ci mieli mnóstwo sytuacji i od pierwszego gwizdka wydawało się, że gole dla miejscowych prędzej, czy później padną.

Już po kilkudziesięciu sekundach gry Karol Kalita sprawdził czujność bramkarza rywali. Kacper Berbecki był na posterunku i przerzucił piłkę nad poprzeczką. Po chwili Michał Paluch strzelił z główki w poprzeczkę. A to zapowiadało, że goście będą w Lublinie w bardzo dużych tarapatach.

W 22 minucie niespodziewanie to POM objął jednak prowadzenie. I to po efektownym голу. Po rzucie różnym Jakub Baran wpakował piłkę do siatki przewrotną. Przyjezdni długo się jednak nie cieszyli. Najpierw centymetry od wyrównania był Dominik Ptaszyński, który przymierzył w poprzeczkę. Na bramkę zespołu Zbigniewa Wójcika sunął atak za atakiem i już sześć minut później na 1:1 trafił Grzegorz Fularski, który po strzale Wiktora Makowskiego zdołał jeszcze odbić piłkę.

W końcówce powinno być przynajmniej 2:1. Mateusz Miśkiewicz trafił jednak w słupek, a Paluch znowu w poprzeczkę. Drugiej połowy nie będzie miło wspominał zwłaszcza Jakub Zając. Gracz gości najpierw zagrał ręką we własnym polu karnym, a z „wapna” nie po-



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Lublinianka pokonała POM Iskrę 4:1, ale wynik powinien być wyższy. I to z obu stron

mylił się Paluch. Niedługo później obrońca wpakował piłkę do swojej bramki po zagranii Fularskiego. Definitywnie po zawodach było na kwadrans przed końcowym gwizdkiem.

Makowski wypatrzył Palucha, a ten w końcu wpisał się na listę strzelców z gry i ustalił rezultat na 4:1.

Trzeba jednak przyznać, że POM miał doskonałą okazję na poprawie-

Lider zgubił punkty

HUMMEL IV LIGA Dopiero w siódmej kolejce rywalowi udało się zatrzymać młodą drużynę z Lublina. W sobotę na boisku w Międzyrzeczu Podlaskim po 45 minutach zanosilo się jednak na porażkę żółto-biało-niebieskich. Huragan prowadził 2:0, a mógł mieć na koncie przynajmniej jednego gola więcej. Po zmianie stron goście zdobyli jednak dwie bramki i zawody zakończyły się podziałem punktów

Już w pierwszej minucie Mariusz Chmielewski stanął oko w oko z Michałem Lachem. „Mario” zamiast gola zarobił jednak dla swojej drużyny tylko rzut różny. Tylko i aż, bo po stałym fragmencie Alan Olszewski i tak wpakował piłkę do siatki z krótkiego słupka, po centrze Pawła Radziszewskiego.

Piłkarze Damiana Panka byli wyraźnie lepsi od rywali i mieli swoje szanse na poprawienie wyniku. Paweł Radziszewski strzelił w słupek, a Chmielewski znowu przegrał pojedynek z Lachem. W końcówce pierwszej odsłony Huragan dopiął jednak swego. Po indywidualnej akcji Bartłomieja Goździołki piłkę na 13 metr dostał Radziszewski i wykończył akcję celnym strzałem do siatki.

Wydawało się, że ekipie z Lublina będzie ciężko się podnieść, ale jednak Motor II spisał się po przerwie znacznie lepiej. A między 67, a 77 minutą do siatki trafiali: Mikołaj Kosior i Jakub Sobstyl. Choć druga połowa należała do drużyny Wojciecha Stefańskiego, to końcówce piłkę meczową miał Huragan. A konkretnie Kacper Węregowski. Z siedmiu metrów huknął jednak w środek bramki i golkeeper przyjezdnych zdołał odbić piłkę.

– Możemy nie czujemy złości po tym meczu, ale niedosyt już tak. Do przerwy byliśmy lepsi i powinniśmy prowadzić wyżej. W drugiej połowie dostaliśmy jednak dwie bramki i trzeba przyznać, że to przeciwnik

prezentował się lepiej. W końcowym rozrachunku można powiedzieć, że remis jest sprawiedliwy, ale na pewno żalujemy straty prowadzenia – mówi Damian Panek.

Trener Motoru II był za to dumny z postawy swojej drużyny po przerwie. Początek meczu nie był jednak udany dla żółto-biało-niebieskich. – Mogliśmy przechylić szalę na naszą stronę, ale trzeba szanować ten punkt, bo wróciliśmy do gry mimo wyniku 0:2. Trzeba też przyznać, że pierwsza część spotkania była fatalna w naszym wykonaniu. Zwłaszcza to, w jaki sposób traciliśmy bramki i w jaki rywal dochodzili do kolejnych sytuacji. Wiedzieliśmy o przeciwniku wszystko, ale te informacje zdały się na nic. Szacunek dla chłopaków za drugą połowę, bo była naprawdę dobra, ale ciągle mamy dużo do poprawy – ocenia trener Stefański.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin 2:2 (2:0)

Bramki: A. Olszewski (1), Radziszewski (43) – Kosior (67), Sobstyl (77).

Huragan: Czarniecki – Grochowski, A. Olszewski (72 Panasiek), Konaszewski, Komar, Całka (60 Węregowski), Goździołko (76 Czumer), Łukanowski, Mikołajewski (60 Sobolewski), Radziszewski (85 Magier), Chmielewski.

Motor II: Lach – Ściegienny, Pytka, Zbiciak, (46 Frąckowiak), Łopuszyński, Bednarczyk, Gierała, Sobstyl, Kunca, Baryła (46 Kosior), Śledź (68 Knap).

Żółte kartki: A. Olszewski – Bednarczyk, Baryła.

Sędziował: Maciej Wieliczuk (Biała Podlaska).

Kosztowne błędy Powiślaka

HUMMEL IV LIGA Po trzech zwycięstwach z rzędu drużyna z Końskowoli musiała uznać wyższość Sparty Rejowiec Fabryczny. Gospodarze przegrali 0:1, a gola stracili po serii błędów w defensywie

Jedyny gol padł w 27 minucie. Po wybiściu piłki spod bramki gości bardzo dobrze na środku boiska zachował się Mateusz Wołos, który z łatwością minął Krystiana Gontarza. Po chwili zagrał na prawe skrzydło, a jeden z obrońców Powiślaka nie przeciął piłki i przejął ją Jakub Martyn. Popędził na bramkę, ale zdecydował się na strzał po ziemi, tuż zza pola karnego. Bramkarz ekipy z Końskowoli miał piłkę na rękawicy

W pierwszej połowie o wyrównanie mogli się pokusić: Cezary Zdunek i Jakub Olszewski, ale nie udało im się zmienić wyniku. Sparta też miała swoje szanse. Precyzji, albo lepszych decyzji zabrakło jednak: Wołosowi, czy Przemysławowi Jasińskiemu.

Druga odsłona? Pierwszy kwadrans to dobra i mądra gra przyjezdnych, ale im dalej w mecz, tym gorzej podopieczni Bartosza Bodysa wyglądali pod względem motorycznym. Mimo to Wołos mógł zamknąć mecz bramką na 0:2, ale najpierw jego uderzenie obronił golkeeper przeciwnika, a później gracz z Rejowca Fabrycznego spudłował. Powiślak też nie był już w stanie wrócić do gry i ostatecznie musiał się pogodzić z porażką.

– Bardzo się cieszymy, bo rywal był na fali. Wygrywał ostatnio re-

nie wyniku. Miłosz Kutyla przejął piłkę i popędził w szesnastkę Lublinianki, a tam sytuację faulem ratował Karol Futa. Piłkę na „wapnie” ustawił Jakub Baran, ale Adrian Wójcicki wyczuł intencje strzelca i nie dał się zaskoczyć.

– Straciliśmy bramkę po stałym fragmencie, ale naprawdę mieliśmy mnóstwo sytuacji. Dlatego nawet przy wyniku 0:1 trudno było mówić o tym, że było jakoś strasznie nerwowo. Już do przerwy mieliśmy na koncie trzy strzały w poprzeczkę i jeden w słupek. Czekaliśmy na bramki i w końcu się doczekaliśmy, bo konsekwentnie graliśmy swoje. Myślałem tylko, że padną szybciej. Musze jednak oddać rywalom, że grali ambitnie i przeszkadzali nam tyle, ile mogli. Mamy jednak mnóstwo jakości z przodu i to było widać – mówi Robert Chmura.

Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice 4:1 (1:1)

Bramki: Fularski (28), Paluch (59-z karnego, 76), J. Zając (71-samobójcza) – Baran (22).

Lublinianka: Wójcicki – Futa, Atcha (46 Rasiński), Ptaszyński, Niegowski (86 Jakimiński), Fularski, Brzyski, Kalita (76 Banachiewicz), Miśkiewicz (62 Pożak), Makowski, Paluch (80 Wadowski).

POM: Berbecki – Czarniecki, J. Zając, Żurek, Jurko, Maciej Ostrowski (46 Kutyla), Lenkiewicz, Kura (60 Skorek), Drozd (55 Pusiak), Szablowski (72 Skotnicki), Baran

Żółte kartki: Atcha, Futa, Brzyski – Szablowski, J. Zając, Czarniecki.

Sędziował: Paweł Tucki (Lublin).

(LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 (0:1)

Bramka: Martyn (27).

Powiślak: Zagórski – Misiurek (70 Nowak), Gontarz, Łuczowski (80 Kozak), Przychodzień, Wrzesiński, Zdunek (77 Kośka), Pryliński, Gil (57 Drzazga), Kawalec (63 Bernat).

Sparta: Kamiński – Figura, Ponurek, Borówka, Huk, Rutkowski, Piatrenka (58 Kasperek), Bujak, Martyn (70 Kwiatosz), Wołos, Jasiński (89 Kozioł).

Żółte kartki: Przychodzień – Ponurek, Piatrenka.

Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

Przełamanie w Lubartowie

GRUPA I HUMMEL IV LIGI
Koniec kiepskiej passy Lewartu. Drużyna Tomasza Mitury po trzech kolejnych porażkach wreszcie wywalczyła komplet punktów. W sobotę pokonała u siebie Włodawiankę 1:0.
Jedyna bramka w meczu padła tuż po zmianie stron. Po dośrodkowaniu z głębi pola Aleks Aftyka zgrał piłkę do środka, między dwóch obrońców, a Szymon Bielecki znalazł się sam przed bramkarzem. Naciskał go jeden z defensorów rywali, ale zawodnik gospodarzy nic sobie z tego nie robił i posłał piłkę do siatki. Najlepszą szansę na zamknięcie zawodów miał Aftyka, ale po jego uderzeniu piłka trafiła w słupek.
– Najważniejsze jest przełamanie. Można powiedzieć, że rozgrywaliśmy o wiele lepsze spotkania, które nie dawały nam punktów. Tym razem może nie było to wielkie widowisko, raczej dość przeciętny występ, ale cieszymy się, że wreszcie udało się wywalczyć komplet. Mam nadzieję, że to będzie krok w odpowiednim kierunku – mówi Tomasz Mitura. (LUKISZ)

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lewart Lubartów – Włodawianka Włodawa 1:0 ● Lutnia Piszczac – Górnik II Łęczna 2:2 ● Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 ● Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice 4:1 ● Opolanin Opole Lubelskie – Orleża Łuków 4:0 ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin 2:2. Mecz zaległy z 1. kolejki: Orleża Łuków – Górnik II Łęczna 2:0.

1. Motor II	7	19	22-7
2. Lublinianka	7	18	19-3
3. Huragan	7	14	15-9
4. Opolanin	7	11	10-10
5. Sparta	7	10	6-8
6. Powiślak	7	9	15-15
7. Lewart	7	9	8-8
8. Orleża	7	9	12-14
9. Górnik II	7	8	12-13
10. POM	7	6	8-20
11. Włodawianka	7	6	3-13
12. Lutnia	7	2	5-15

18-19 września: Sparta – Motor II ● Górnik II – Huragan ● Włodawianka – Lutnia ● Orleża – Lewart ● POM – Opolanin ● Powiślak – Lublinianka.

Obie drużyny mogły wygrać i przegrać

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy i emocjonujący mecz w Chełmie. Tamtejsza Chełmianka przegrywała z Podlasie 0:1, potem prowadziła 2:1, a zawody zakończyły się remisem 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Od pierwszego gwizdka to gospodarze ruszyli do ataku. I szybko pojawiły się dogodne sytuacje. W ósmej minucie Adrian Dziubiński strzelił prosto w bramkarza rywali, a po chwili Patryk Czułowski huknął zza pola karnego w poprzeczkę. Wydawało się, że Chełmianka przedzie, czy później obejmie prowadzenie, a tymczasem w 13 minucie po stałym fragmencie dobrze w polu karnym znalazł się Mateusz Jarzynka i strzelił na 0:1.

Piłkarze Tomasza Złomańczuka długo bili głową w mur, ale w doliczonym czasie gry pierwszej odsłony wreszcie dopięli swego. Ezana Kashay wyrównał, a to oznaczało, że po zmianie stron gospodarze znowu ruszą do ataku. I dokładnie tak było. Gra toczyła się przede wszystkim na połowie Podlasia.

Kilka razy w polu karnym białczan zrobiło się gorąco, ale kiedy miejscowym udało się oddać strzał, to zazwyczaj niecelny. Aż do 82 minuty. Sędzia przyznał rzut wolny Chełmiance, chociaż przyjezdni uważali, że to im należał się stały fragment gry. Po dośrodkowaniu Krystiana Wójcika najpierw Michał Nowak zdołał odbić główkę jednego z przeciwników, ale



Grzegorz Bonin i jego koledzy musieli się w niedzielę zadowolić jednym punktem

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

był już bezradny przy dobitce z najbliższej odległości w wykonaniu Michała Budzyńskiego. Niedługo później szansę na zamknięcie meczu miał

Paweł Myśliwiecki. Po akcji Grzegorza Bonina „Myśliwy” główkował jednak na górną siatkę. A to zemściło się kilka chwil później. Podopieczni Rafała Borysiuka wreszcie

dłużej przebywali w okolicy bramki przeciwnika, który ratował się wybiciem piłki. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak Jarosław Kosieradzki i świetnym strzałem z powietrza trafił na 2:2.

Sporo emocji mieliśmy w doliczonym czasie gry. W trzeciej minucie Nowaka przed stratą bramki uratowała poprzeczka. W czwartej sam na Sebastiana Ciołka wychodził Kosieradzki, ale sytuację faulem ratował Łukasz Mazurek. I słusznie wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Kosieradzki miał jeszcze szansę na strzał z rzutu wolnego, ale trafił w mur i arbiter zakończył zawody.

Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska 2:2 (1:1)

Bramki: Kashay (45+1), Budzyński (82) – Jarzynka (13), Kosieradzki (88).

Chełmianka: Ciołek – Budzyński, Mazurek, Zbićak, Brzozowski (62 Wiatrak), Skoczylas (71 Kanarek), Piekarski, Czułowski (71 Wołos), Bonin, Dziubiński (46 Wójcik), Kashay (74 Myśliwiecki).

Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski, Andrzejuk, Kocot (70 Tuttas), Nieścieruk (62 Bahonko), Wojczuk (62 Kosieradzki), Zabielski (62 Spring).

Żółte kartki: Kanarek, Wiatrak – Zabielski, Jarzynka, Pigiel.

Czerwona kartka: Mazurek (Chełmianka, 90+4, za faul).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

Granit lepszy od Hetmana

GRUPA II HUMMEL IV LIGI
W jedynym niedzielnym meczu Granit Bychawa pokonał u siebie Hetmana Zamość 3:1. Po meczu przerwy do strzelania goli wrócił Łukasz Strug.
Popularny „Struś” po raz pierwszy w tym sezonie nie trafił do siatki przed tygodniem. A Granit musiał się pogodzić z pierwszą porażką. Lepszy okazał się Start Krasnostaw, który pokonał drużynę Łukasza Gierasza 3:1.
W niedzielę, to właśnie Strug otworzył wynik meczu z Hetmanem. D siatki trafił w 22 minucie. Później gospodarze długo utrzymywali skromne prowadzenie. Po kwadransie drugiej połowy mogli już z większym spokojem czekać na końcowy gwizdek, bo czołowy snajper Hummel IV ligi trafił po raz drugi. A w 69 minucie było już jasne, że trzy punkty zostaną w Bychawie. Wówczas Jakub Szymala zamienił na gola rzut karny. Ostatnie słowo należało jednak do przyjezdnych. Honorowe trafienie dla zamościan zaliczył Olivier Drobik.
W sobotę ciekawie było w starciu Brata Cukrownika Siennica Nadolna z Gromem Różaniec. Gospodarze przegrywali 0:1, potem prowadzili 2:1, ale na koniec przegrali 2:4. I nadal muszą czekać na pierwszy punkt w sezonie. (LUKISZ)

WYNIKI 7. KOLEJKI
Kłós Gmina Chełm – Stal Kraśnik 1:1 ● Granit Bychawa – Hetman Zamość 3:1 ● Kryształ Werbkowice – Start Krasnostaw 2:1 ● Igros Krasnobród – Gryf Gmina Zamość 1:1 ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Grom Różaniec 2:4 ● Świdniczanka Świdnik – Huczwa Tyszowce 1:1.

1. Kryształ	7	18	20-6
2. Stal	7	17	18-6
3. Granit	7	16	22-10
4. Grom	7	13	17-10
5. Huczwa	7	11	13-9
6. Świdniczanka	7	9	11-14
7. Start	7	8	14-9
8. Gryf	7	8	12-13
9. Igros	7	7	10-18
10. Kłós	7	6	5-15
11. Hetman	7	4	8-17
12. Brat	7	0	10-33

18-19 września: Stal – Huczwa ● Grom – Świdniczanka ● Gryf – Brat ● Start – Igros ● Hetman – Kryształ ● Kłós – Granit.

Wyciągnęli wynik z 0:2 na 3:2

PIŁKARSKA III LIGA Świetny mecz w Radzynie Podlaskim. Tamtejsze Orleża szybko straciły dwie bramki, ale jeszcze przed przerwą derbów z Avią Świdnik wyrównały stan meczu. A w końcówce to drużyna Mikołaja Raczynskiego zadała decydujący cios i cieszyła się z trzech punktów

Po kwadransie chyba niewiele osób spodziewało się, że żółto-niebiescy nie zdobędą ani jednego punktu. W ósmej minucie po strzale Pawła Ulicznego bramkarz rywali odbił piłkę przed siebie, a Wojciech Białek dopadł do futbolówki i wpakował ją do siatki.
Kilka chwil później „Biały” cieszył się z drugiego gola, a Avia z dwubramkowej przewagi. Tym razem doświadczony napastnik dośrodkował z rzutu wolnego, a wyszedł z tego „centrostrzał”, bo piłka wylądowała w siatce po raz drugi.
Powiedzieć jednak, że gospodarze nie załamali się takim obrotem sprawy, to nic nie powiedzieć. W 22 minucie po akcji Patryka Szymala do „pustaka” strzelił Jan Bożym. 240 sekund później Szymala uderzył z rzutu wolnego, a po ryko-

szecie błyskawicznie zrobiło się 2:2.
Po wymianie ciosów na początku zawodów mecz się jednak uspokoił. Do końca pierwszej połowy zostało po dwa. W drugiej odsłonie też długo zanosilo się na podział punktów. W 57 minucie szansę na hat-tricka miał co prawda Białek, ale tym razem nie potrafił wpakować piłki do siatki. Swoje szanse nie zmarnowali za to gospodarze, a bohaterem ekip z Radzyna Podlaskiego został Mateusz Chyła, który w 80 minucie zaliczył zwycięskie trafienie dla biało-zielonych.
A to oznacza, że drużyna trenera Raczynskiego po ośmiu kolejkach ma już na koncie 15 punktów. Dzięki czwartej wygranej w sezonie zachowała też miejsce w czołówce tabeli. Świdniczanie mogą odczuwać spory niedosyt, bo po raz kolejny w obecnych roz-

grywkach po zwycięstwie (w środę z Cracovią II) nie wywalczyli ani jednego „oczka”.
W następny weekend obie ekipy czeka kolejne, trudne zadanie. Avia podjeźmie lidera tabeli z Tarnobrzega, a Orleża pojedzie do Stalowej Woli. Oba spotkania zostaną rozegrane w sobotę, 18 września. (LUKISZ)

Orleża Spomlek Radzyn Podlaski – Avia Świdnik 3:2 (2:2)
Bramki: Bożym (20), Szymala (26), Chyła (80) – Białek (8, 14).

Orleża: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Mysza, Szymala, Filipowicz (40 Skrzyński), Kamiński, Koszel, Rycaj (67 Bryja), Bożym (60 Ćwik), Maj.

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Kursa, Mykityn, Dobrzyński (46 Świech), Uliczny, Zajac (46 Najda), Popiołek (84 Sprawka), Poleszak (71 Drozd), Oziemczuk, Białek.

Żółte kartki: Mysza, Rycaj, Chaliadka – Popiołek, Mykityn, Uliczny, Białek.

Znowu duże rozczarowanie

PIŁKARSKA III LIGA Kiedy, jak nie w niedzielę i z kim, jak nie z ostatnim zespołem w tabeli. Tomasovia liczyła na trzy punkty w starciu z Wólczańką Wólka Pełkińska. Do 25 minuty wszystko układało się po myśli gospodarzy, którzy prowadzili 2:0. Niestety, spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Ten wynik cieszy jednak tylko rywali

To był już piąty występ niebiesko-białych przed własną publicznością w III lidze. Nadal drużyna Pawła Babiara nie ma jednak na koncie zwycięstwa. W niedzielę szybko zdobyła dwa gole i wydawało się, że premierowy komplet punktów na swoim stadionie wreszcie stanie się faktem.
W 19 minucie kolejne trafienie w obecnych rozgrywkach zaliczył Damian Szuta, już ósme. A niedługo później rezultat poprawił Patryk Słotwiński. Do przerwy miejscowi utrzymali dwie bramki zaliczki. Niestety, druga połowa należała już do rywali, którzy odpowiedzieli dwoma golami i ostatecznie wywalczyli w Tomasowie Lubelskim drugi punkt w tym sezonie.
A piłkarze beniaminka mogą pluć sobie w brody, że zmarnowali dużą szansę na przełamanie. Tym bardziej,

że w najbliższych tygodniach przeciwnikami będą raczej znacznie lepsze drużyny: Unia Tarnów, Korona Rzeszów, Avia Świdnik, czy Stal Stalowa Wola. (LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:2 (2:0)
Bramki: D. Szuta (19), Słotwiński (25) – Podstolak (60), Lorek (72).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chodźtutko, Chmura (65 Czarniecki), Zozuła, Skiba, Słotwiński (49 Baran), Kycko (76 Turek), Dorosz, D. Szuta, J. Szuta

Żółte kartki: J. Szuta – Podstolak, Czop, Markiewicz.

Sędziował: Artur Szelc (Krosno).

Pozostałe wyniki i tabela:
Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ 2:6 ● Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska 2:2 ● ŁKS Łagów – Wisła Sandomierz 2:1 ● Cracovia II – Stal Stalowa Wola 4:0 ● Orleża Radzyn Podlaski – Avia Świdnik 3:2 ●

Siarka Tarnobrzeg – Korona Rzeszów 2:2 ● Sokół Sieniewa – Unia Tarnów 1:0 ● Czarni Polaniec – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:2.

1. Siarka	8	20	22-8
2. ŁKS	8	18	18-9
3. Cracovia II	8	17	17-7
4. Podhale	8	15	19-12
5. Orleża	8	15	13-6
6. Stal	8	13	10-13
7. Korona	8	12	15-11
8. Chełmianka	8	12	12-10
9. Wisłoka	8	12	19-18
10. Unia	8	10	15-13
11. Avia	8	10	8-8
12. KSZO	8	9	9-7
13. Czarni	8	9	10-13
14. Sokół	8	7	7-21
15. Podlasie	8	6	7-11
16. Tomasovia	8	5	13-17
17. Wisła	8	3	8-24
18. Wólczanka	8	2	5-19

18-19 września: KSZO – Wisłoka ● Wólczanka – Czarni ● Unia – Tomasovia ● Korona – Sokół ● Avia – Siarka ● Stal – Orleża ● Wisła – Cracovia II ● Podlasie – ŁKS ● Podhale – Chełmianka.

Dwaj bramkarze zagrali w polu

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zwycięstwo Ruchu Izbica z Frassatim Fajstławice i Spółdzielcy Siedliszcze z Granicą Dorohusk. Agros Suchawa pojechał na mecz do Żółkiewki zaledwie w 11-osobowym składzie. Cztery gole Wojciecha Więcaszka dla Bugu Hanna

Już po pierwszej połowie Ruch prowadził 2:0. Pierwszy na listę strzelców wpisał się kapitan gospodarzy Michał Gałka, który zakończył kontratak celnym strzałem. Dugą bramkę miejscowi zdobyli po pół godzinie gry. W zamieszanu podbramkowym w polu karnym po rzucie rożnym wykonywanym przez gospodarzy piłkę do bramki gości skierował tym razem grający trener Roman Blonka.

Przyjezdni też mieli swoje okazje. W pierwszej odsłonie po uderzeniach Michała Młynarczyka i Rafała Robaka piłka trafiła w poprzeczkę. Po zmianie stron miejscowi kontrowali spotkanie, mądrze grali w defensywie i groźnie kontrowali.

Honorową bramkę zdobył dla Frassatiego w 82 min zdobył debiutujący w drużynie seniorów Stanisław Gieracz. – To był ciężki mecz. W naszej drużynie zabrakło aż 11 zawodników, w tym wielu z podstawowego składu. Z konieczności zagraliśmy młodzieżowcami. Cieszy nas zwycięstwo, tym bardziej, że odnieśliśmy je przed własnymi kibicami – mówi kapitan Ruchu Michał Gałka.

Ruch Izbica – Frassati Fajstławice 2:1 (2:0)

Bramki: Gałka (13), Blonka (29) – S. Gieracz (82).

Czerwona kartka: Rafał Robak (Frassati) w 66 min, za niesportowe zachowanie

Ruch: Sasim – Hopko, Blonka (83 Witkowski), Swatowski, Czoichowski, Śliwa, G. Lewandowski, Binek (46 D. Jaremek), Pawlak (78 Zaprawa), B. Jaremek (78 Bańka), Gałka.

Frassati: Urbańczyk – K. Przebirowski, Suszek, Chruściel, Ciempiel, Młynarczyk, Gęca, Dunda, Robak, Karol Błaziak (68 S. Gieracz), Przybylski.

Komplet punktów zdobył Spółdzielca Siedliszcze. Zespół trenera Dariusza Kuchty pewnie pokonał Granicę Dorohusk 4:1. W spotkaniu sędzia podyktował trzy rzuty karne, dwa dla gospodarzy, jeden dla gości. – Każda z „11” została podyktowana prawidłowo, za faule w polu karnym. W pierwszej połowie, 15 minut było nasze. Później inicja-



Kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka strzelił pierwszego gola w meczu z Frassatim Fajstławice

FOT. PATRYCJA KWITEK

tywę przejęła Granica. Bramka do szatni na 2:1 ustawiła mecz. W drugiej połowie to już mój zespół zdominował przeciwnika. Swoje też zrobiły czerwone kartki dla gości. Cieszy nas pewne zwycięstwo – mówi szkoleniowiec Spółdzielcy Dariusz Kuchta.

Spółdzielca Siedliszcze – Granica Dorohusk 4:1 (2:1)

Bramki: Damian Orłowski (11), Borek (z karnego 44), Lechowski (62), Dziwulski (z karnego 65) – A. Antoniak (z karnego 31).

Czerwone kartki: Łukasz Piotrowski (Granica) w 65 min, za drugą żółtą; Michał Niemiec (Granica) w 76 min, za faul.

Spółdzielca: Pawlak – Wawruszak (84 Braniewski), Borek, Damian Orłowski, Poliszuk, Lechowski (71 Karwat), Osza (55 Osoba), Dziwulski (81 Socha), Mróz (78 Dawid Orłowski), Daniel Orłowski, Jędruszek.

Granica: Kopeć – Świdzki, P. Ruszkiewicz (65 Gregorczuk), A. Antoniak, Piotrowski, Krupa, Sokołowski (67 Słomka), Alikowski, M. Antoniak, Marek Grzywna, Niemiec.

Drużynę Hetmana Żółkiewka prowadził Damian Koprucha. Szkoleniowiec Piotr Kapłon nie mógł wystąpić z powodu czerwono-

nej kartki w meczu poprzedniej kolejki z Ogniwo Wierzbica, przegranym 2:5. Gospodarze prowadzili już 3:0, ostatecznie wygrali 3:2. – Zwycięstwo cieszy. Na razie drużynę prowadzić będzie Damian Koprucha. Trener Kapłon ma w planie wyjazd za granicę – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana, prywatnie ojciec napastnika Damiana.

Goście pojechali do Żółkiewki w mocno okrojonym składzie. – Daniel Hrycak zenił się i sześciu podstawowych zawodników nie mogło zagrać. Miałem do dyspozycji „gołą” jedenastkę, w której było trzech bramkarzy i dwóch młodzieżowców. Nie było możliwości zmian – tłumaczy trener Agrosu Jacek Płoszaj.

W bramce przyjezdnych stanął młodzieżowiec Kacper Oreńczuk, w polu z konieczności zagrali dwaj pozostali golkipery: Siergiej Tymoszczuk i Maciej Danielczuk. – Mimo to mecz nie wyglądał tak, że Hetman miał nad nami przewagę. Jeszcze przy 0:0 Daniel Sekulski był bliski zdobycia bramki. W drugiej

połowie z kolei dobrej okazji nie wykorzystał Mateusz Boczułiński. Walczyliśmy do końca, do remisu zabrakło nam niewiele – podsumowuje Płoszaj.

Hetman Żółkiewka – Agros Suchawa 3:2 (2:0)

Bramki: Rycerz (35, 41), Szymonek (72) – Sekulski (73, 83).

Hetman: Ścibak – Sawicki, Rycerz, Żdziebło, Puchala, Szymonek, Koprucha, Amerla (67 Mielniczuk), Gieleta (72 Widz), Basiak (85 P. Prus), Gałka (60 Więcaszowski).

Agros: Oreńczuk – Mikulski, Karczewski, Tomaszewski, Baj, Boczułiński, Węgliński, Piotrowski, Sekulski, Tymoszczuk, Danielczuk.

Hutnik Dubeczno – Unia Rejowiec 1:6 (1:1)

Bramki: Krawczyk (z karnego 24) – Brzezicki (38), Rossa (47, 85), Karauda (48), Szczepanik (60), Szajduk (72).

Hutnik: Jaworski – G. Korzeniowski (80 Wylotek), Jędruszek, Struski, Kaczanowski, Nowicki, P. Stalowski, Kończal, Krawczuk, Gałaska, Zamościński (62 Cieszek).

Rejowiec: Maciejewski – J. Czerwiński, Kłoc, Brzezicki, A. Czerwiński (69 Palonka), Chybiak (82 Jersak), Pawlicha, Sąsiadek (17 Szajduk), Rossa, Szczepanik (86 Marczuk), Karauda (74 Bohuniuk).

Unia Białopole – Orzeł Srebrzyszcze 6:0 (2:0)

Bramki: Gąsiorowski (33, 40, 75), Sarzyński (48, 68), Leśnicki (88).

Białopole: Wójtowicz – Bureć, K. Cor, M. Cor, Domińczuk, J. Łukaszcwski (75 Piekaruk), Ostrowski (58 Steciuk), Zdybel, Gąsiorowski (80 Musiński), Sz. Łukaszcwski (84 Leśnicki), Sarzyński (68 Krasnowski).

Orzeł: Kuryś – Radecki, Ł. Tatysiak (73 Czapla), Bazela, D. Trusiuk, Tomaszewski (58 Kwietniewski), Rzeszut (69 Kostkowski), M. Olender (78 Betiuk), Wójcicki, Bohuniuk (65 Niestorowicz), A. Olender.

Znicz Siennica Różana – Ogniwo Wierzbica 1:5 (1:3)

Bramki: Siwek (samobójcza 44) – Siwek (12), Dzierba (26), Jusiuk (29), Pilipczuk (84), Klimowicz (88).

Znicz: Kaczmarek – Basiński (75 Furtak), Pylak (60 Dąbski), Ciechan (46 Drzewiecki), Bryda, Tywoniuk (89 D. Dobosz), K. Mazurek, Kniażuk, Olszyna, M. Dobosz, P. Mazurek.

Ogniwo: Zagrabia – Kłos, Pilipczuk, Pęcznyiński, Siwek, Klimowicz, Stańczuk (55 Krzyżanowski), Knot, Bąk, Jusiuk, Dzierba (85 Gałęcki).

Start-Regent Pawłów – Bug Hanna 4:7 (2:2)

Bramki: Sulowski (7), Żukowski (43), Siepsiak (z karnego 54, 72) – Chwedoruk (10, 19), Więcaszek (47, 60, 81, 87), Masztaleruk (66).

Start-Regent: Bobrowski – Jarzębski, Remiś, Klempla (68 Woźniak), Żukowski, Sulowski, Kamil Kister (82 Kozioł), Krystian Kister, Błaziak, Stasiak (82 Celegrat), Siepsiak.

Bug: Żmudzkiński – Trochimiuk, Pietrusik, Bąbkiewicz, Masztaleruk, A. Jaworski, Mikulski, Wysokiński, J. Jaworski (46 Onacki), Chwedoruk, Więcaszek.

1. Bug	5	13	23-8
2. Ogniwo	5	11	18-7
3. Białopole	5	9	10-3
4. Ruch	5	9	8-11
5. Rejowiec	4	9	14-4
6. Frassati	5	9	12-9
7. Agros	5	7	9-8
8. Spółdzielca	5	7	11-10
9. Granica	5	6	13-12
10. Hetman	5	6	13-15
11. Hutnik	5	4	11-17
12. Znicz	4	4	7-16
13. Orzeł	5	3	5-17
14. Start	5	0	6-23

18-19 września: Frassati – Bug ● Rejowiec – Pawłów ● Ogniwo – Hutnik ● Agros – Znicz ● Orzeł – Hetman ● Granica – Białopole ● Ruch – Spółdzielca.

(GROM)

Punkty zostały w rodzinie

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu braci Dadasiewiczów: Dariusza i Jakuba padł bezbramkowy remis. Bramkarz Kujawiaka Jakub nie dokończył spotkania otrzymując w pierwszej połowie czerwoną kartkę za faul na Dawidzie Rosłoniu

Obie drużyny kończyły mecz w osłabieniu. Oprócz Jakuba Dadasiewiczza, świeżo upieczonego męża, czerwonym kartonikiem ukarany został Radosław Cieślak w drużynie gospodarzy. – Remis nie krzywdzi żadnej ze stron, ale mamy lekki niedosyt. Mieliliśmy piłkę meczową lecz jej nie wykorzystaliśmy. W 85 minucie Sebastian Bober przelobował bramkarza, ale piłka trafiła w słupek – ubolewa Zbigniew Lamek, szkoleniowiec Unii. – My też mieliśmy piłki meczowe i to nawet dwie. Najpierw Michał Skwarek został zablokowany przez obrońcę Unii, a następnie Mariusz Zabłocki przestrzelił z główki po rzucie rożnym. W takich okolicznościach remis jest wynikiem sprawiedliwym – podsumowuje trener Kujawiaka Andrzej Zarzycki.

Unia Krzywdza – Kujawiak Stanin 0:0

Czerwone kartki: Jakub Dadasiewicz (Kujawiak) w 30 min, za faul; Radosław Cieślak (Krzywdza) w 60 min, za drugą żółtą.

Krzywdza: D. Dadasiewicz – M. Piszcz, Łukasik, Filip, A. Białach, Cieślak, S. Bober, G. Piszcz, Komar, Rosłoni, Nankiewicz (55 P. Bober).

Kujawiak: J. Dadasiewicz – Gajownik, Goławski, Maciej Skwarek, Osiak, Abramek, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, Zabłocki, Kąkol.

LKS Agrotex Milanów – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:4 (0:1)

Bramki: Podgajny (z karnego 81) – Bogucki (64, 69), Borkowski (68), Daniłko (90 +2).

Milanów: Kozieł – Witkowski (60 Pawlak), Magier, E. Romaniuk (70 Pienkus), Dąbrowski (81 G. Olesiejuk), Ostapiuk, K. Romaniuk, Antoniuk (77 Gidlewski), Wlazły, Gil, Podgajny.

Az-Bud: Nowachowicz – K. Klimiuk, Kania, Bobruk, Sokołowski, Barańczuk (73 Grabirski), M. Klimiuk, Mróz (57 Zieniuk), Daniłko, Bogucki, Borkowski.

ŁKS Łazy – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 5:1 (3:1)

Bramki: Wysokiński (z karnego 6, 15, 81),

Krukow (21), Wereszczyński (60) – Wierzbicki (20).

Łazy: Klimczyk – Janaszek (70 Soćko), Gałach, Młynarczyk, Wereszczyński, Kuryło (65 Olszewski), Kierych (56 Gomółka), Wysokiński (81 Stelmach), Fortuna, Ostojski, Krukow (75 Zarzycki).

Młodzieżówka: N. Łukaszk – Reszka, Burda, Pliszka (46 Dorosz), Mazurek (80 Kryjak), Wierzbicki, M. Łukaszk 85 (Wendaw), Sidor (60 Michalski), Fijałek (85 Ślusarczyk), Kobojeck, Dymek.

Bad Boys Zastawie – Unia Żabików 1:0 (1:0)

Czerwone kartki: Hubert Niedziółka (Bad Boys) w 80 min, za drugą żółtą; Kozieł (Żabików) i Garbacik (Żabików), obie za drugą żółtą.

Bramka: Stosio (25).

Bad Boys: Bojanek – A. Nurzyński, Bułak, Świętochowski, Borkowski (75 Marcin Cizio), Górak (46 Niedziółka), Mateusz Cizio (90 + 2 Grochowski), Śledź, Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński (90 Kepka).

Żabików: Dąbkowski – Pienko, Kepa, Kałuski (76 Palica), Niewęglowski, Garbacik, Kozłowski, Pawelec, Golec, Antoniuk (60 Rybak), Wachnik (23 Kozieł).

LZS Dobryń – Orzeł Czemierniki 1:2 (1:1)

Bramki: Ł. Kozakiewicz (33) – Wójcik (24), Piotrowicz (z karnego 50).

Dobryń: T. Andrzejuk – Konrad Mądry (87 Marczuk), Cydejko, Kamil Mądry, Rybaczuk, R. Andrzejuk, Ł. Kozakiewicz, Goławski (46 R. Kozakiewicz), Szymański, Kozłowski (75 Snochowski), Demidziak.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Tytan Wisznice 3:3 (2:1)

Bramki: Łukasik (20), K. Sudowski (45 + 1), Grzyb (48) – Kisiel (34, 81), Gromysz (66).

Ar-Tig: Tomasiak – Kościak, Mazurek, K. Pawlak, Grzyb, R. Pawlak, Dawidek, Deres, Pietrzak, Łukasik, K. Sudowski (81 C. Nowek).

Tytan: Demidowicz – Bujnik, Jakubiuk, Oniszczuk, M. Kobylński, Gromysz, Kisiel, K. Kobylński, Kiryczuk, Brodzki (90 Banaszczuk), Bancarzewski.

Grom Kąkolewnica – Granica Terespol 2:0 (1:0)

Bramki: Samociuk (41), Marczuk (90 + 2).

Grom: Kaczmarek – Pękala, Kot (40 Samociuk), Musiatowicz (57 Kosel), Lecyk, Madejski, R. Muszyński, Marczuk, P. Zieliński, R. Zieliński, P. Muszyński.

Granica: Sterniczuk – Wójciak, Lewczuk, Kurasieński, Sawicki, Leszczyński, Sawtyruk, Gregoruk, Zajko, Demczuk, Jaszczyk.

Bizon Jeleniec – Sokół Adamów przeplayowy na 21 listopada.

1. ŁKS	5	13	14-1
2. Grom	5	13	12-0
3. Bad Boys	5	12	11-8
4. Az-Bud	5	10	11-5
5. Żabików	5	9	9-3
6. Kujawiak	5	7	7-8
7. Sokół Adamów	4	7	7-5
8. Dobryń	5	7	12-9
9. Krzywdza	5	6	6-5
10. Tytan	5	6	11-10
11. Bizon	4	4	3-7
12. Orzeł	4	4	5-11
13. Młodzieżówka	5	3	6-15
14. Ar-Tig	5	2	8-17
15. Granica	4	1	2-7
16. Milanów	5	1	5-18

19 września: Sokół – Tytan ● Kujawiak – Ar-Tig ● Orzeł – Krzywdza ● Grom – Bad Boys ● Młodzieżówka – Granica ● Az-Bud – ŁKS ● Bizon – ŁKS ● Żabików – Dobryń przełożony na 21 listopada. (GROM)

Pasja nie daje kompletu punktów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Obu zespołom bardzo zależało na zwycięstwie, ale ostatecznie rywalizacja w Świdniku skończyła się remisem

Kamil Koziół

Nieliczni kibice zgromadzeni na bocznym boisku Avii Świdnik obejrzeni bardzo ciekawe spotkanie. Nie stało ono może na najwyższym poziomie, ale zawodnikom obu ekip nie brakowało pasji.

Początek meczu jednoznacznie wskazywał na gości, którzy stworzyli sobie dwie bardzo dobre okazje. Koncertowo bronił jednak Adam Polański. Z czasem mecz się wyrównał, a momentami miejscowi nawet zaczęli przeważać. Wreszcie w 42 min udało im się zdobyć gola autorstwa Jakuba Wójcika. Najlepszy zawodnik rezerw Avii w tym sezonie wykorzystał rzut karny podyktowany za faul Dawida Jargielly na Krystianie Świdniku.

Początek drugiej połowy należał do Avii, która przycisnęła rywali. Sokół jednak grał bardzo mądrze i starał się stosować wysoki pressing. W ekipie ze Świdnika aż roi się od młodych graczy. Wystarczy wspomnieć, że na środku obrony Avii gra 15-letni Ireneusz Dmistrak. – Właściwie to powinniśmy nazywać się juniorzy Avii Świdnik – żartuje Łukasz Jankowski, opiekun tej zdolnej młodzieży.

Niestety dla niego brak doświadczenia formacji obronnej był bardzo widoczny, bo piłkarze ze Świdnika mieli spore problemy przy wyprowadzaniu piłki. Wysoki pressing graczy Sokoła sprawiał, że miejscowi bardzo często wybijali piłkę do środkowej strefy boiska, gdzie królowali silniejsi fizycznie zawodnicy z Konopnicy.

W 60 min Sokół doprowadził do remisu wykorzystując nieporozumienie formacji defensywnej Avii. Szczęśliwym zdobywcą gola był Paweł Osoba. Na tym jednak emocje się nie skończyły, bo w 71 min Avia wróciła na prowadzenie. W tym wypadku ponownie na listę strzelców Jakub Wójcik. Ten 19-letni napastnik od dłuższego czasu prezentuje się bardzo dobrze. Na razie jednak nie dostał możliwości gry w pierwszej drużynie, chociaż nie jest wykluczone, że w przyszłości ten stan



Paweł Osoba (z lewej) w sobotę strzelił jedną z bramek dla Sokoła

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

może się zmienić. – To bardzo zdolny zawodnik. On jest bardzo dynamiczny i świetnie odnajduje się w pojedynkach indywidualnych – chwali swojego podopiecznego Łukasz Jankowski. Jednak również i na to trafienie piłkarze Sokoła potrafili odpowiedzieć. W 78 min uczynił to Grzegorz Caban. Na więcej piłkarzy obu ekip już nie było stać, więc zarówno w obozie Avii, jak i Sokoła po ostatnim gwizdku dominował niedosyt. – Nie mogę powiedzieć, że Sokół nie zasłużył na te dwie bramki. On na nie zasłużył, ale my powinniśmy zdobyć co najmniej jednego gola więcej. Cieszę się jednak, że mamy na koncie już cztery punkty. Posiadam bardzo młody zespół. Wielu z moich podopiecznych nie zdążyło zbyt dużo pograć nawet w juniorach starszych – mówi Łukasz Jan-

kowski. – W końcu musi przyjść przełamanie. Gramy bardzo dobrze i przeciwie nie przegrywamy. Niestety, też nie wygrywamy. Myślę, że przyczyną jest to, że brakuje nam spokoju pod bramką przeciwnika – tłumaczy Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

Avia II Świdnik – Sokół Konopnica 2:2 (1:0)
Bramki: Wójcik (42 z karnego, 71) – Osoba (60), Caban (78).

Avia II: Polański – Stermiczuk (46 M. Walczyński), Dmistrak, O. Walczyński (85 Saad Morsey), Wdowicz, Piwnicki (79 Szeremeta), Bzowski, Krawiec (67 Giza), Świdnik, Lenard, Wójcik.

Sokół: Jargiello – S. Ryba, Sowiński, Kisiel, W. Ryba, D. Wójcik (80 Zabłocki), P. Wójcik, J. Wójcik, K. Wójcik (67 Robaczyński), Osoba (85 Jęczeń), Kufrejski (70 Caban).

Żółta kartka: W. Ryba. **Sędziował:** Synowiecki. **Widzów:** 70.

Młodzież miesza w lidze

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin nie przestaje zaskakiwać. Beniaminek rozgrywek ma na swoim koncie już 12 punktów i może realnie myśleć o włączeniu się do walki o awans do IV ligi

Oczywiście, podopieczni Przemysława Drabika nie są w niej faworytem, bo rywale mają zdecydowanie większe możliwości finansowe i sportowe. Sygnał jednak pokazuje, że nie ma kompleksów w starciach ze zdecydowanie wyżej notowanymi przeciwnikami, a młodzi piłkarze z Lublina potrafią wykorzystywać każdy błąd rywali.

W sobotę w Kurowie byli bardzo cierpliwi. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, ale po zmianie stron na boisku istnieć już tylko goście. Festiwal strzelecki rozpoczął Wiktor Rakowski, który w 52 min wykorzystał idealne dośrodkowanie Krystiana Książka. 17-latek w tym spotkaniu zaliczył aż cztery asysty i był zdecydowanie najlepszym graczem Sygnału. W przypadku drugiej bramki, to on nastrzelił Maksymiliana Łubka, który wpako-



Piłkarze Sygnału Lublin są rewelacją lubelskiej klasy okręgowej

FOT. FACEBOOK SYGNAŁU LUBLIN

wał piłkę do własnej siatki. Na 3:0 podwyższył Krystian Mordziński, którego idealnie na pozycję wyprowadził Książek. W 59 min było już 4:0, a autorem gola był Karol Machowski. Wynik ustalił Jarosław Mazur po asyście niezawodnego Książka.

Wysoka porażka musi martwić Roberta Mirosława, opiekuna Garbarni. Jego piłkarze na razie mają na koncie zaledwie cztery punkty.

Trzeba jednak pamiętać, że mają jeden mecz rozegrany mniej niż rywale. Ich spotkanie z 4 kolejki, w którym mieli zmierzyć się z Orionem Niedrzwica, zostało przełożone i będzie rozegrane dopiero w środę. O dobry wynik Garbarni może być jednak trudno, bo Orion w tym sezonie gra rewelacyjnie.

Garbarnia Kurów – Sygnał Lublin 0:5 (0:0)

Bramki: Rakowski (52), Łubek (53 samobójcza), Mordziński (54), Machowski (59), Mazur (87).

Garbarnia: Baran – Wolszczak (61 Muszyński), Głowacki, M. Zlot, Gałka, Figiel (64 Lubisz), Dajos (60 Sieklicki), Bieniek (64 S. Zlot), Kopec, Łubek (60 Żaba), Dados.

Sygnał: Furman – Prus, Mazur, Twardzik (76 Kosidło), Mordziński (76 Grabias), Rakowski, Machowski, Książek, Karwat, Baran, Jabłoński (70 Strzyżewski).

Sędziował: Komorek. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI

MKS Ruch Ryki – Błękit Cyców 1:8 (0:4)

Bramki: Piotrowski (78) – Orysz (6, 31, 35), C. Zawrotniak (16), Zieliński (48), Nikitović (59), Maleszyk (71, 76).

Ruch: Troshupa (46 Ożóg) – Oleksiuk, Rafeld, Gaska, Głodek, Nastalski (60 Długaszek), Kryczka (75 Sadura), Gałązka, Gransztof (46 Piotrowski), Kuchnio, Kępka (65 Faldyga).

Błękit: Tkacz – G. Bronowicki (62 R. Bronowicki), Sowa, Nikitović C. Zawrotniak, Augustynowicz (57 Maleszyk), Mroczek, Bednaruk (70 Serafin), Zieliński, Grabowski, Orysz (76 Wezgraj).

Żółte kartki: Nastalski, Rafeld, Głodek, Długaszek – R. Bronowicki. **Sędziował:** Mucha. **Widzów:** 150.

LKS Stróża – Piaskovia Piaski 2:1 (2:1)

Bramki: Chomczyk (16), Siudy (18) – Lipa (41).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Chomczyk, D. Kowalik, Kowalczyk, M. Piekarz (46 Dąbrowski), D. Kowalik, Miazga (89 Darski), Siudy (85 Wojtaszek), Kuciński (90 Paszkowski), Szczuka.

Piaskovia: Tkaczyk – P. Ziętek (35 Lipa), Olender (28 Muda), T. Nowak (85 Krakiewicz), Bednarek, Adamiec, Bomba, Dominik Jarosz (46 Szczepanik), Kur, Wałęciuk, K. Nowak.

Żółte kartki: Kowalczyk, Chomczyk, Siuda, Dąbrowski, Kuciński – Bomba. **Czerwona kartka:** Chomczyk (53 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 150.

KS Cisowianka Drzewce – Polesie Kock 5:1 (2:1)

Bramki: Kobus (12), Szczotka (28, 53), Radzikowski (84, 88) – Zieliński (3).

Cisowianka: Frąg - Pacocha, Antoniak, Krzysztozek, Giziński, Wankiewicz Jan (77 Radzikowski), Pięta (85 Praszczak-Tracz), Kędra, Szymanek (67 Chwyszczuk), Kobus (87 Żak), Szczotka.

Polesie: Parzyszek – Golda, Feret, Dobosz, Zieliński, Pożarowszczyk, Adrian Pikul, Muzyka (62 Kwiatkowski), Kobialka, Adamczuk, M. Białek (78 Ogórek).

Żółte kartki: Pożarowszczyk, Parzyszek. **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 250.

Wisła II Puławy – Janowianka Janów Lubelski 0:6 (0:1)

Bramki: M. Pawełekiewicz (43, 51), Bodziuch (54), Perin (57), A. Pawełekiewicz (69), Birut (88).

Wisła II: Kołotyło (63 Miduch) – Czerny (75 Polak), Soleniec, Kortysa, Abramczyk, Nardziej (55 Karasiński), Piotrowski (46 Podkówa), Konc, Figura, Pionka, Corbo (75 Nowak).

Janowianka: Janicki – Szafraniec (46 Kamiński), Kuliński, T. Sadowski, A. Pawełekiewicz, Myszak, Bodziuch, Brytan, W. Branewski, M. Pawełekiewicz (70 Birut), Perin.

Żółte kartki: Piotrowski, Soleniec – Kuliński. **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 50.

Wisła Annapol – Unia Bełżyce 0:2 (0:2)

Bramki: Kowalewski (15), Baran (25).

Wisła: K. Ziętek – Rybak, Kontapka, Wójcik, Trębacz, Stępień (60 Sitarski), Gil (46 Mazurek), Dębniwski, Garbacz, Pawłowski (90 Tuz), Kaczanowski.

Unia: Radzewicz – Bartoszcze, Pietras, Rudzki, Pomorski (20 Suski), Plewik, Zieliński (80 Nieróbca), Tatar, Baran (60 Stojak), Wójtowicz (75 Kołodziejczyk), Kowalewski (85 Sieńko).

Sędziował: Sugier. **Widzów:** 150.

Stal Poniatowa – Orion Niedrzwica 5:0 (0:0)

Bramki: Tkaczyk (46), Poleszak (48, 76), Stalega (65), Żyszkiewicz (86).

Stal: Rybarczyk – Gąsiorowski (46 Stalega), Hurenko (67 Sebastian Pyda II), Radziejewski, Filipczuk (61 Parada), Poleszak, Pikula, Szczawiński (46 Murat), Tkaczyk, Żyszkiewicz, Kucharczyk (46 Sebastian Pyda I).

Orion: Kubacki – Wierzhowski, Wiśniewski, Paździor, Skrzypek, Szymuś, Żarnowski, Piorun, Sobiech, Choina, Bielak.

Żółte kartki: Hurenko, Kucharczyk. **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 200.

1.	Stal	5	15	17-1
2.	Janowianka	5	13	30-4
3.	Sygnał	5	12	18-9
4.	Cisowianka	5	10	16-6
5.	Orion	4	9	9-9
6.	Unia	4	9	12-10
7.	Piaskovia	5	9	10-12
8.	Stróża	5	7	11-11
9.	Avia II	4	4	7-9
10.	Garbarnia	4	4	6-9
11.	Błękit	5	3	11-14
12.	Wisła II	5	3	11-17
13.	Wisła	5	3	6-23
14.	Sokół	5	3	6-15
15.	Ruch	4	3	6-18
16.	Polesie	4	0	4-13

18-19 września: Unia – Błękit ● Sokół – Ruch ● Orion – Avia II ● Sygnał – Stal ● Piaskovia – Garbarnia ● Janowianka – Stróża ● Polesie – Wisła II ● Wisła – Cisowianka.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Sparta Łabunie – Pogoń 96 Łaszczówka 3:1 (2:1)

Bramki: Przyczyna (30-karny), Latawiec (37), Dziuba (87) – D. Nowosad (11).

Sparta: Wołoszyn – Wróbel, Wójcicki, Kułłowicz – Krukowski, Sokołowski (70 Dziuba), Latawiec (65 Gulak), Palikot, Nowak – Bosiak, Przyczyna.

Pogoń: Beńko – Podborny, Raczkiewicz, Pisarczyk – Jędrzejewski, D. Nowosad (85 Czerwonka), Łaba (Bukowski 75), Ozkavak (75 Małka), Jarosz (46 Zawisław) – Kuks, Stożek (65 Babiarz).

Sędziował: Kacper Pańko.

Metalowiec Goraj – Omega Stary Zamość 0:3 (0:2)

Bramki: Bojar (4), Nizioł (33, 48).

Metalowiec: Witko – Łazur, Czajka (46 Maksymiec), Pawelec, M. Papierz, Mat. Dzwolak, D. Wlizio, Omiotek, Decyk, B. Sowa (75 Spólnik), Żółw (46 Sykuła).

Omega: Hadło – Dywański (60 Olech), Mikulski, B. Mazur, Baran – Bubela, Dyrkacz (65 Pieczykolan), Bojar – P.Tchórz (70 Goch), Nizioł, Samulak (53 Maciejewski).

Sędziował: Tomasz Buczkowski.

Tur Turobin – Granica Lubycza Królewska 0:1 (0:0)

Bramka: Szymański (90).

Tur: Skup – Dropek, Podkościelny, M. Brodaczewski, Anotriczak, Śledź (85 Różyto), P. Kosidło, Majkut, Stachera, Bogusiewicz (60 D. Brodaczewski), Dziewa.

Granica: Skiba – J. Kulpa, Szuper (56 Olenkiewicz), B. Kulpa (46 M. Nazarowicz), Czapla, J. Nazarowicz, Surmacz (65 Frąc), Łazur, Bojarczuk, Szymański, Krawczyk.

Sędziował: Andrzej Swacha.

Korona Łaszczów – Tanew Majdan Stary 0:2 (0:1)

Bramki: A Kusiak (25, 61).

Korona: Fedyna – Kramarczuk, Wasyl, W. Krawczyk, Budzaj, Śrótna (70 P. Krawczyk), Towbin (88 Ksyzstofczyk), Piatnoczka, Dudziński (82 Gozdek), Świętek, Borowiak (46 Jamroz).

Tanew: Kniaż – Raduj (65 Ł. Kusiak), A. Kusiak, T. Blicharz, Skubis, Rymarz (88 Olszewski), P. Papierz, Kiełbasa, Margol, Wilkos, Róg.

Sędziował: Bartosz Barda.

Olimpia Miączyn – Olimpiakos Tarnogród 0:1 (0:0)

Bramka: Grabowski (90-karny).

Olimpia: Szczepaniak – Markiewicz, B. Zieliński, M. Zieliński, Szwaryn (75 Kukiełka), Kisiel, Podgorski, D. Muzyczka, Nowak (80 Cisek), Wiątrzyk (80 K. Muzyczka), typ.

Olimpiakos: Alfimov – Niedzielski, Cios (85 Rutyna), Świtala, Kolbuch, Klecha, Grabowski, Stetskiw, Szerbera, A. Mazurek, Dydyński.

Sędziował: Robert Kędziora.

Łada 1945 Biłgoraj – Victoria Łukowa 3:1 (0:0)

Bramki: Skubisz (30, 65), Muzyka (58) – Watanabe (78).

Łada: Szawara – Kapuśniak, Czerw, Myszak, Piech (59 Czok), Szarlip, Goncharevich, Nawrocki, Kubik, Muzyka, Skubisz.

Sędziował: Marek Borowiński.

MECZ ZALEGŁY

Andoria Mircze – Tur Turobin 4:1 (1:1)

Bramki: Sima (30), A. Mac (51), Baran (77), Surmacz (90) – Woźnica (33).

Andoria: P. Mac – Szumlański (60 Smal), Baran, Sitarz, Sioma (85 Surmacz)), Pąk, Pacaj (60 Kaczyński), Matysiak (90 Pryl), A. Mac (70 Świec), Lizun, Barszczewski.

Tur: Skup – Żyśko (83 Bizioerek), Woźnica, Podkościelny, Dziewa, D. Brodaczewski, M. Brodaczewski, Bogusiewicz, Stachera, Śledź.

1. Omega	6	16	19-5
2. Tanew	6	14	14-4
3. Olimpiakos	6	13	12-7
4. Łada	6	11	16-9
5. Błękitni	6	11	8-4
6. Granica	6	10	9-9
7. Olimpia	6	9	9-9
8. Sparta	6	9	11-14
9. Andoria	6	8	11-10
10. Korona	6	7	7-8
11. Metalowiec	6	7	7-12
12. Włókniarz	6	6	12-14
13. Pogoń	6	5	12-9
14. Roztocze	6	5	6-12
15. Victoria	6	1	7-20
16. Tur	6	1	5-19

18-19 września: Pogoń – Łada ● Olimpiakos – Sparta ● Andoria – Olimpia ● Tanew – Włókniarz ● Omega – Korona ● Granica – Metalowiec ● Roztocze – Tur ● Victoria – Błękitni

Strzelanina beniaminków

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Na meczach Włókniarza Frampol kibice nie mają prawa narzekać na nudę. Tym razem zespół trenera Bartłomieja Kowalika podzielił się punktami w starciu z innym beniaminkiem – Andorią Mircze. W spotkaniu padło aż sześć bramek

Zawody znakomicie zaczęły się dla miejscowych. Już w siódmej minucie Jakub Papierz otrzymał dobre podanie z prawej strony boiska i nie miał problemów z wykończeniem sytuacji sam na sam z bramkarzem. W 22 minucie był remis po tym jak Kamil Kaczyński świetnie dograł piłkę do Artura Maca, a temu nie pozostało nic innego jak umieścić ją w siatce. Goście nie cieszyli się długo z remisu, bo już trzy minuty później po błędzie obrońcy na 2:1 trafił Rafał Swatowski. Jednak jeszcze przed przerwą ponownie dał o sobie znać Artur Mac skutecznie egzekwując rzut karny.

Druga połowa zaczęła się świetnie dla przyjezdnych. W 47 minucie piłkę sprytnie przechwycił grający trener Andorii Przemysław Sioma i strzałem z około 25 metrów dał swojej drużynie prowadzenie. W kolejnych minutach wynik nie ulegał zmianie. I gdy wydawało się, że goście wrócą do domu z kompletem punktów w 90 minucie świetnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Kamil Góra i spotkanie zakończyło się remisem.

– Patrząc na to w jakim momencie zdobyliśmy gola na 3:3 z remisu



Włókniarz Frampol w końcówce uratował remis w starciu z Andorią Mircze

FOT. OLIMPIAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK

możemy być zadowoleni – mówi Bartłomiej Kowalik, trener Włókniarza. – Z drugiej strony mamy

trochę czego żałować, bo dwukrotnie wychodziliśmy w tym spotkaniu na prowadzenie. Jednak za każ-

Zdecydował stały fragment gry

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękitni Obsza odnieśli kolejne zwycięstwo w lidze. Tym razem zespół trenera Piotra Palucha pokonał u siebie Roztocze Szczecbrzeszyn po голу zdobytym przez Daniela Karczmarczyka

Faworytem spotkania byli gospodarze, którzy przed tygodniem rzutem na taśmę uratowali remis w Lubyczy Królewskiej przeciwko tamtejszej Granicy. Ekipa ze Szczecbrzeszyna mocno się jednak im postawiła. Do przerwy kibice nie zobaczyli bramek i taki stan rzeczy trwał do 67 minuty. Wówczas dobrym dośrodkowaniem w pole karne Roztocza popisał się Tomasz Stelmach, a Daniel Karczmarczyk wyskoczył najwyżej do piłki i strzałem głową pokonał bezradnego Piotra Lembryka ustalając tym samym wynik meczu.

– Na mecz z Błękitnymi jechaliśmy z pozytywnym nastawieniem. Podbudowani po ostatnim zwycięstwie chcieliśmy zgnać trzy punkty. Od samego początku obie drużyny stwarzały sobie ogrom sytuacji. Jednak do przerwy gole nie padły. W drugiej połowie po kilku męskich słowach



Błękitni Obsza okazali się minimalnie lepsi od Roztocza Szczecbrzeszyn

FOT. DW

w szatni wyszliśmy naładowani energią jednak to drużyna przeciwna po stałym fragmencie gry strzeliła nam bramkę. Jest to kolejna bramka stracona w ten sposób przez naszą drużynę i zdecydowanie musimy nad tym popracować

– ocenił spotkanie Krystian Gałka cytowany przez klubowy portal Roztocza.

– Odmłodzona drużyna Roztocza okazała się dla nas bardzo wymagającym przeciwnikiem. Widać już pracę trenera Karola Misia- rza, który wykonuje kawał

dobrej roboty. Rywale byli dobrze przygotowani motorycznie, ale z oczywistych względów brakuje im doświadczenia. Bardzo dobrze, zwłaszcza w pierwszej połowie, spisywał się bramkarz rywali broniąc choćby strzał Oleksandra

Kuzovlieva z pierwszej minuty. Roztocze mimo porażki nie musi wstydzić się tego meczu. Większe oczekiwania na pewno były po stronie naszego zespołu – mówi Piotr Paluch, trener Błękitnych.

– Siegnęliśmy po trzy punkty i poprawiliśmy sobie nastroje po zeszłotygodniowym remisie z Granicą Lubycza Królewska. Za tydzień czeka nas starcie z Victorią Łukowa i postaramy się pójść za ciosem i sięgnąć po kolejny komplet punktów – zapowiada szkoleniowiec Błękitnych. (B5)

Błękitni Obsza – Roztocze Szczecbrzeszyn 1:0 (0:0)

Bramka: Karczmarczyk (67).

Błękitni: Piwowarczyk – K. Karczmarczyk, D. Delia (53 Mazurek), Późniak, D. Karczmarczyk (90 Farion), Kiełbasa, Tadra, Stelmach (83 Wojtowicz), Shukailo, Kuzovliev (64 Jonak), Karaszewski (70 Żybura)

Roztocze: Lembryk – Dycha, Fiedor, D. Kurzawa, Daszek, S. Kurzawa (78 Bulak), Bajek, Misiarz, Alterman, Brodaczewski, Bożek (78 Harkot).

Mateusz Kus się cieszy

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 2. kolejce Azoty Puławy przegrały z zespołem Energa MKS Kalisz 27:29

Takiego obrotu sprawy nie spodziewali się kibice w Puławach. Po wygranej na inaugurację z Unią Tarnów w niedzielę brązowi medalści stracili pierwszy komplet punktów. Po pierwszej połowie puławianie prowadzili 17:14. W drugiej odsłonie były zawodnik Azotów obrotowy Mateusz Kus i spółka doprowadzili do remisu. W 58 min wyszli nawet na prowadzenie 27:26. Na półtorej minuty przed końcem Dawid Dawydzik trafił na 27:28. Goście zdjęli bramkarza i wykorzystali grę w przewadze – gol Macieja Pilitowskiego na 29:27. Azotom nie udało się odrobić strat.

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 27:29 (17:14)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow, Borucki – Dawydzik 7, Akimenko 5, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Bachko 2, Jurecki 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Zivković 1, Jarosiewicz 1, Fedeczak, Podsiadło. **Kary:** 12 minut. **Czerwona kartka:** Rafał Przybylski (z gradacji).

Kalisz: Zakręta, Krekora – Adamski 6, M. Pilitowski 6, K. Pilitowski 4,

Tomczak 3, Szpera 3, Krępa 3, Góralski 2, Drej 2, Pedryc, Kus. **Kary:** 16 minut. **Czerwona kartka:** Mateusz Kus (z gradacji).

Wyniki pozostałych spotkań

2. kolejki: Łomża Vive Kielce – Gwardia Opole 40:24 (23:14) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Stal Mielec 28:26 (15:13) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock 25:37 (15:19) ● MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin 24:22 (13:13) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Zagłębie Lubin 28:27 (16:14) ● Chrobry Głogów – Górnik Zabrze zakończył się po zamknięciu wydania.

15 września: Płock – Stal ● **17 września:** Gwardia – Kwidzyn ●

18 września: Górnik – Vive ● Zagłębie – Azoty ● Pogoń – Wybrzeże ● **19 września:** Kalisz – Chrobry ● Piotrkowianin – Tarnów. (GROM)

Azoty Puławy sprawiły sobie i kibicom przykrą niespodziankę – przegrały u siebie z zespołem z Kalisza

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Schody zaczną się we wtorek

MS SIATKARZY W 1/8 finału Polska pokonała Finlandię w trzech setach. We wtorek Biało-Czerwoni zagrają o awans do strefy medalowej z wicemistrzami olimpijskimi Rosjanami

Po wygraniu z kompletem zwycięstw fazy grupowej (grupa A) Polacy przeprowadzili się z Krakowa do Gdańska, gdzie rozegrana zostanie seria pucharowa w walce o medale czempionatu Starego Kontynentu rozgrywanego w Polsce, Czechach, Estonii i Finlandii. Potyczka z jednym ze współgospodarzy mistrzostw na etapie 1/8 finału nie sprawiła problemów podopiecznym trenera Vitala Heynena. Od początku do końca nasi reprezentanci objęli prowadzenie 5:3. Po serii kilku bardzo dobrych zagrywek Wilfredo Leona na tablicy wyników pojawiło się 8:4 dla Polski. Po stronie polskiej dobrze funkcjonował blok. Finowie mieli ogromne problemy aby przebić się przez defensywę. Pierwsza część zakończyła się wygraną 25:16.

Jeszcze bardziej przekonujące były zwycięstwa w kolejnych odsłonach. W drugiej wciąż trwała dominacja Biało-Czerwonych. Partia zakończyła się zwycięstwem 25:16.

W trzeciej Polacy jeszcze mocniej przycisnęli, powiększając przewagę. Kluczowym momentem seta była



Polacy nie mieli problemów z pokonaniem Finlandii

FOT. EUROVOLLEY.CEV.EU

dwa asy serwisowe posłane rywalom przez Leona. Gra zaczęła nabierać rozpędu. Nasi dobrze radzili sobie pod siatką. Bezpieczna przewaga pozwoliła trenerowi Heynenowi na wpuszczenie na plac gry wszystkich wpisanych do protokołu zawodników. Na ławce usiedli Fabian Drzyzga, Bartosz Kurek, Piotr Nowakowski oraz Michał Kubiak. W ich miejsce poja-

wili się Mateusz Bieniek, Łukasz Kaczmarek, Aleksander Śliwka i Tomasz Fornal. Wygrana w trzech setach stała się faktem.

Kolejnym przeciwnikiem Polski będzie w ćwierćfinale reprezentacja Rosji. Starcie z wicemistrzami olimpijskimi będzie najpoważniejszym wyzwaniem na trwających od 1 września ME siatkarzy. (GROM)

Polska – Finlandia: 3:0 (25:16, 25:16, 25:14)

Polska: Jakub Kochanowski, Piotr Nowakowski, Bartosz Kurek, Wilfredo Leon, Fabian Drzyzga, Michał Kubiak, Paweł Zatorski (libero) oraz Damian Wojtaszek (libero), Grzegorz Łomacz, Łukasz Kaczmarek, Mateusz Bieniek, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka.

W innym meczu 1/8 finału: Rosja – Ukraina 3:1 (22:25, 25:16, 25:22, 25:22).

Poza podium

PLUSLIGA SIATKARZY

LUK Lublin wystąpił w Turnieju Partnerstwa Regionalnego

Beniaminek PlusLigi rozegrał dwa mecze w zawodach w Kozienicach. Pierwszego dnia przeciwnikiem lublinian był Indykpol AZS Olsztyn. Po bardzo zaciętym spotkaniu LUK Lublin uległ w pięciu setach. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza przegrywali już 0:2 w setach, a mimo to podnieśli się do walki i w dwóch kolejnych byli górą. Nie udało im się pójść za ciosem w tie-breaku, w którym przegrali 6:15. Porażka sprawiła, że drugiego dnia Grzegorz Pająk i spółka zagrali tylko o trzecie miejsce. Rywalem LUK była drużyna z Ukrainy Barkom Kazhany Lwów. Rywalizacja zakończyła się w trzech setach. Podobnie, jak w pierwszym meczu, górą byli rywale zwyciężając 3:0. Najbardziej zacięte były pierwszy i trzeci set. Lublinianie zakończyli udział w turnieju w Kozienicach na czwartym miejscu.

LUK Lublin – Indykpol AZS Olsztyn 2:3 (22:25, 16:25, 25:22, 25:22, 6:15)

Mecz o 3. miejsce:

LUK Lublin – Barkom Kazhany Lwów 0:3 (23:25, 19:25, 25:27)

(GROM)

Klub z Chełma najlepszy

ZAPASY Młodzi zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm z sukcesami zakończyli udział w mistrzostwach Zrzeszenia LZS rozegranych w Żamościu

Chełmscy zapaśnicy wrócili z ośmioma medalami. Chełmski klub zwyciężył w klasyfikacji drużynowej, a województwo lubelskie w rankingu województw. Na najwyższym stopniu podium znaleźli się Michał Woźniak i Maksymilian Szwalikowski. Obaj są uczniami Szkoły Podstawowej w Rudzie Hucie, z kompletem wygranych wywalczyli złote medale.

Wicemistrzami Polski młodzików zostali Maksymilian Bartosik ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Chełmie w kategorii 38 kg i Joachim Kolęda z NSP Arka w kategorii 41 kg. Natomiast na trzecim stopniu podium rywalizację w mistrzostwach Zrzeszenia LZS zakończyli Kuba Lewandowski ze Szkoły Podstawowej nr 8 startujący w wadze do 38 kg, Kacper Kosa (SP nr 4) w wadze do



41 kg, Antoni Guz (SP nr 5) w kategorii 48 kg, Damian Prus z ZSP nr 3 w wadze do 85 kg.

Punkty w klasyfikacji drużynowej zdobyli także piąty w rankingu Dawid Hawryluk (SP w Rudzie Hucie) w

wadze 52 kg, siódmy Kacper Jaroszyński (NSP Arka) w wadze 57 kg. Punktowali także Tymoteusz Kańczu-

Młodzi zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm osiem razy stawali na podium mistrzostw Zrzeszenia LZS

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

gowski w wadze 52 kg ze Szkoły Podstawowej nr 3, Damian Kata z Arka w 75 kg, Dawid Hawryluk (SP Ruda Huta) i Michał Szwalikowski (SP Ruda Huta), obaj w wadze do 52 kg oraz Marcel Rybołowski z NSP Arka w kategorii do 75 kg.

Trenerami chełmskiej drużyny są: Mirosław Czwalinski, Zdzisław Biały, Marcin Sadowski, Piotr Główna i Dariusz Jabłoński. Kolejnym startem dla młodych zapaśników Cementu-Gryfa będą zaplanowane na 25 września w Dębicy międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików.

(GROM)

Wszystko idzie w dobrą stronę

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin na początku sezonu zachwyca swoją formą. Wczoraj podopieczne Moniki Marzec nie dały szans Eurobudowi JKS Jarosław

Kamil Koziół

W lubelskim klubie powoli wszystko wychodzi na prostą. Zespół od samego początku sezonu gra jak z nut, a w strukturach organizacyjnych pojawiają się kolejne legendy lubelskiej piłki ręcznej. W piątek ogłoszono, że Sabina Włodek została wiceprezesem Zarządu Spółki. To postać bardzo dobrze znana kibicom w całej Polsce. Z lubelską piłką ręczną jest związana od 1995 r. i jako zawodniczka sięgnęła po kilkanaście tytułów mistrza Polski, a także Puchar EHF. Na boisku można było ją oglądać do 2011 r., a później została szkoleniowcem. W nowej roli radziła sobie równie dobrze i z lubelskim klubem sięgnęła po kolejne trzy złote medale mistrzostw Polski. Teraz będzie realizować się jako działacz. – Nasza współpraca zawsze układała się lepiej niż dobrze. Można o niej mówić tylko w samych superlatywach. Była wzorem zawodniczki, a później wzorem trenerskim. Jej zaangażowanie i sposób myślenia o potrzebach szkoleniowych może nam przynieść bardzo duże korzyści – mówi klubowej stronie Bogusław Trojan, sternik lubelskiego klubu. – To dla mnie ogromne wyróżnienie. Jestem związana z tym klubem od 26 lat, czyli w zasadzie całe moje dorosłe życie. MKS to zawsze był mój klub i moja miłość. Mam mnóstwo planów i pomysłów, które mam nadzieję, że uda się zrealizować. W dalszym ciągu moja główną rolą będzie dbanie o grupy młodzieżowe i aka-



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

demie. To jest coś, co sprawia mi ogromną przyjemność – mówi na oficjalnej stronie klubu Sabina Włodek.

W pionie sportowym również na razie układa się wszystko wyśmienicie. Perła po dwóch kolejkach ma komplet punktów i przewodzi stawce dzięki imponującemu bilansowi bramkowemu. Wydatnie przyczynił się do tego mecz w Jarosławiu, który Perła wygrała 35:24. Lubelski klub dominował na boisku i wygrał w pełni zasłużenie. Do triumfu poprowadziła go Romana Roszak, która zdobyła 9 bramek. Warto też wyróżnić Andrijanę Tatar. Czarnogórka, która wobec kontuzji Joanny Szarawagi musi przebywać na

boisku bardzo długo, zdobyła w Jarosławiu aż 7 bramek. Lubelskich kibiców musi cieszyć również gol Edyty Byzdry. To pierwsza bramka w Superlidze tej młodej zawodniczki.

Eurobud JKS Jarosław – MKS FunFloor Perła Lublin 24:35 (11:15)

Jarosław: Djurasinović, Kukharchyk – Balsam 7, Kozimur 4, Smolinh 3, Nieścioruk 3, Dorsz 2, Gadzina 2, Matuszczyk 2, Vukcević 1, Mrden, Strózik, Volovnyk, Guziewicz. **Kary:** 10 min.

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak – Roszak 9, Tatar 7, Achruk 6, Gęga 6, Szynkaruk 5, E. Byzdra 1, Anastacio 1, D. Więckowska, Pietras, Zagrajek, Portasińska, Szczepaniak, Płomińska. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Podsiadło, Świostek. **Widzów:** 500.

Pozostałe wyniki: Suzuki Korona Handball Kielce – Młyny Stoisław Koszalin 25:25, k. 2:4 ● KPR Gminy Kobierzyce – EKS Start Elbląg 26:20 ● MKS Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 34:27.

1. Lublin	2	6	64-46
2. Zagłębie	2	6	69-57
3. Kobierzyce	2	6	50-43
4. Start	2	3	45-50
5. Młyny	2	2	49-50
6. Korona	2	1	47-54
7. Piotrcovia	2	0	50-58
8. Jarosław	2	0	54-70

16-18 września: Piotrcovia – Jarosław ● Start – Zagłębie ● Korona – Kobierzyce ● Lublin – Młyny (niedziela, godz. 18). Romana Roszak (z lewej) była najsukuteczniejszą zawodniczką MKS w meczu w Jarosławiu

Negatywne zaskoczenie

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. W czwartek podopieczni Davida Dedka ulegli beniaminkowi rozgrywek

Start był absolutnym faworytem tego spotkania. Lublinianie są przecież zespołem, który ma wysokie aspiracje. Czarni natomiast marzą przede wszystkim o utrzymaniu się w Energa Basket Lidze. Na parkiecie jednak tej różnicy nie było widać, a słupszczanie długimi fragmentami po prostu wyglądali zdecydowanie lepiej.

Goście nie potrafili wykorzystać swojego doświadczenia. Wydawało się, że odskoczą rywalom w drugiej kwarcie, kiedy wygrywali już nawet 29:16. Roztrwonili jednak tę przewagę i pozwolili miejscowym koszykarzom uwierzyć w możliwość zwycięstwa. Ci doprowadzili do nerwowej końcówki, którą rozegrali jak profesorowie. W kluczowych akcjach błyszczyli William Garrett i Marek Klassen. „Czerwono-czarni” natomiast musieli radzić sobie w osłabionym składzie, bo z powodu przekroczenia limitu fauli na ławce siedzieli w końcówce Mateusz Kostrzewski i Thomas Davis. Ten ostatni, obok Tweety Cartera i Damiana Jeszke, był zawodnikiem, do którego można mieć najmniejsze pretensje. (KK)

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 66:62 (14:18, 26:18, 7:11, 19:15)

Czarni: Garrett 15, Beech III 14 (3x3), Klassen 13, Young 7, Kucharek 6 oraz Wiltziński 11, Kordalski 0, Musiał 0, Kulikowski 0, Stupiński 0.

Start: Carter 12 (1x3), Taylor 7, Davis 6 (1x3), Lamb 6, Kostrzewski 4 oraz Dziemba 7, Jeszke 7 (1x3), De Cosey 6, B. Pelczar 3 (1x3), Szymański 4.

Sędziowali: Jankowski, Koralewski i Nowicki. **Widzów:** 1000.

Pozostałe wyniki: King Szczecin – HydroTruck Radom 103:112 ● Asseco Arka Gdynia – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 74:97 ● Anwil Włocławek – Enea Zastal BC Zielona Góra 89:82 ● Trefl Sopot – GTK Gliwice 91:68 ● Legia Warszawa – Twarde Pierniki Toruń 105:68. Mecz Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – WKS Śląsk Wrocław i PGE Spójnia Stargard – MKS Dąbrowa Górnicza zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zastal	3	5	254:239
2. Legia	2	4	184:127
3. Anwil	2	4	164:146
4. Czarni	2	4	149:142
5. Trefl	2	3	180:159
6. Dąbrowa Górnicza	2	3	174:158
7. Radom	2	3	192:186
8. King	2	3	184:187
9. Toruń	2	3	159:194
10. Astoria	1	2	87:74
11. Start	2	2	126:141
12. Asseco	2	2	133:176
13. Gliwice	2	2	135:186
14. Spójnia	1	1	75:81
15. Śląsk	1	1	71:81
16. Stal	0	0	0:0

16-20 września: Gliwice – Legia ● Zastal – Czarni ● Stal – Anwil ● Spójnia – Trefl ● Toruń – Asseco ● Start – King (niedziela, godz. 17.30) ● Radom – Dąbrowa Górnicza ● Śląsk – Astoria.

USTALONO NAGRODY

Mistrz Polski w sezonie 2021/2022 zarobi aż 300 000 zł nagrody. Pokonany w finale dostanie o 100 000 zł mniej, a brązowy medalista będzie musiał zadowolić się sumą mniejszą o kolejne 100 000 zł. Zwycięstwo w Suzuki Pucharze Polski, który będzie rozgrywany w Lublinie wyceniono na 150 000 zł, a w meczu o Suzuki Superpuchar Polski na 50 000 zł.

Skuteczność zrobiła różnicę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna pokonał Śląsk Wrocław i umocnił się w czubie tabeli

Mecz Górnika ze Śląskiem był zdecydowanie najciekawszym starciem piątej kolejki Ekstraligi. W Łęcznej spotkał się bowiem brązowy medalista poprzedniego sezonu i zespół, który aspiruje do czołowych lokat.

I, chociaż wynik na to nie wskazuje, to nieliczni kibice, którzy obejrzeni ten mecz na stadionie zobaczyli wyrównane widowisko. Różnicę zrobił element skuteczności – łączniarki wykorzystały większość swoich sytuacji, a rywalki pudłowały na potęgę.

Już po kilkudziesięciu sekundach gospodynie powinny prowadzić w tym meczu, ale strzały Anny Zająć i Katji Skupień minęły wrocławską bramkę. Gola udało się zdobyć w 18 min, kiedy kapitałną centrę z rzutu różnego posłała Weronika Kaczor, a tam idealnie głowę dołożyła Marcjanna Zawadzka.

W kolejnych minutach to przyjezdne przejęły inicjatywę, a kilka dobrych okazji zmarnowała Karolina

Iwaśko. W samej końcówce pierwszej połowy dość nieoczekiwanie to Górnik podwyższył prowadzenie – dośrodkowanie Dominiki Dereń na gola zamieniła Klaudia Lefeld.

Po zmianie stron na boisku było już znacznie spokojniej, a błyszczyć zaczęła Chinonyerem Macleans. Nigeryjka rozpoczęła mecz na ławce rezerwowych i była tym wyraźnie podrażniona. Po wejściu na boisko w 60 min walczyła z wielką ambicją i do trzech bramek zdobytych w tym sezonie, w sobotę dołożyła jeszcze dwa trafienia. Listę strzelczyń w tym meczu uzupełniła też Dominika Dereń, która dość nieoczekiwanie zaczęła mecz ze Śląskiem od pierwszej minuty. – Zależało nam, aby się zrehabilitować za porażkę przed własną publicznością przez dwoma tygodniami w meczu z AZS UJ Kraków. W sobotę mieliśmy chwilę kryzysu, ale wygraliśmy dzięki skuteczności. Mieliśmy dobry timing



Chinonyerem Macleans (w zielonym stroju) w tym sezonie zdobyła już 5 bramek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

i dużo zrozumienia. Zespół realizował taktykę i po przechwytach przeprowadzał szybkie ataki. Bardzo cieszę się z tego zwycięstwa – powiedział klubowym mediom

Robert Makarewicz, opiekun Górnika. (kk)

GKS Górnik Łęczna – Śląsk Wrocław 5:0 (2:0)

Bramki: Zawadzka (18), Lefeld (45), Dereń (63), C. Macleans (67, 82).

Górnik: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Głęb, Skupień, Ratajczyk, Kaczor (85 Frontczak), Zająć (57 Giętkowska), Posiewka (60 Macleans), Lefeld (71 Szymczak), Dereń (66 Litwiniec).

Śląsk: Sowalska – Ostrowska (46 Furmaniak), Dudziak, Korda, Żurek, Kulig (89

Warzocha), Krzyżanowska (71 Turowska), Marcelina Buś, Wróblewska, Iwaśko (87 Matuszewska), Czudecka (60 Martyna Buś).

Żółte kartki: Skupień, Szymczak, Kaczor – Furmaniak, Turowska, Dudziak. **Sędziowała:** Biernat. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Medyk Polomarket Konin – Sportis KKP Bydgoszcz 0:1 ● GKS GieKSa Katowice – Olimpia Szczecin 3:1 ● AP Lotos Gdańsk – AZS UJ Kraków 3:0 ● KKS Czarni Antrans Sosnowiec – Tarnovia Tarnów 11:0 ● BTS Rekord Bielsko-Biała – TME UKS SMS Łódź 0:5.

1. Łódź	5	15	14-2
2. Czarni	4	12	20-0
3. Górnik	5	12	16-3
4. Katowice	5	12	9-5
5. Medyk	5	9	11-4
6. Bydgoszcz	5	6	7-8
7. Kraków	4	6	5-6
8. Tarnovia	5	6	7-25
9. Rekord	5	3	6-14
10. Śląsk	5	3	3-11
11. Lotos	5	3	3-12
12. Olimpia	5	0	6-17

25-26 września: Łódź – Czarni ● Olimpia – Lotos ● Medyk – Rekord ● Tarnovia – Górnik (sobota, godz. 16) ● Śląsk – Katowice ● Bydgoszcz – Kraków.

KARTKA Z KALENDARZA

1501

Michał Anioł rozpoczął pracę nad rzeźbą Dawida

1584

zakończono budowę Escorialu pod Madrytem

1969

amerykańska stacja CBS wyemitowała premierowy odcinek kreskówki z serii „Scooby Doo, gdzie jesteś?”

1973

Telewizja Polska wyemitowała premierowy odcinek serialu „Stawiam na Tolka Banana” w reżyserii Stanisława Jędryki

1982

premiera filmu „Konopielka” w reżyserii Witolda Leszczyńskiego

1985

premiera gry „Super Mario Bros.”

1988

premiera albumu „New Jersey” grupy Bon Jovi

1989

premiera albumu „Foreign Affair” Tiny Turner

1995

Legia Warszawa jako pierwszy polski klub piłkarski wystąpiła w fazie grupowej Ligi Mistrzów UEFA, wygrywając u siebie z norweskim Rosenborgiem Trondheim 3:1

1995

amerykańska telewizja CBS wyemitowała pierwszy odcinek serialu „Central Park West”

3:1

takim wynikiem i zwycięstwem polskich siatkarzy zakończył się finał rozgrywanych w Turcji XXVI Mistrzostw Europy Polska-Francja. Spotkanie rozegrano 13 września 2009 roku



FOT. LOUIS ADRIEN LE BLAY/SONY MUSIC

Wirtualny koncert

MUZYKA Sylwestrowy koncert z wirtualnej katedry Notre-Dame przyciągnął ponad 75 milionów widzów na całym świecie. Jean-Michel Jarre zaprojektował specjalną scenę VR, a całe przedsięwzięcie było dostępne w telewizji, radiu, internecie oraz przy użyciu specjalnych okularów VR. Podczas sylwestrowego występu na żywo zagrał utwory pochodzące z nominowanego do nagrody Grammy albumu „Electronica” oraz klasyki z płyt „Oxygène” oraz „Equinoxe”. W piątek, 10 września, ukazał się album „Live in Notre-Dame VR - Welcome To The Other Side” (na winylu oraz zestawie CD i Blu-Ray, gdzie znajdzie się bonusowy materiał, w którym Jarre zdradza tajniki realizacji spektaklu). Widzowie mają również dostęp do filmu zza kulis, który pokazuje ostatnie godziny poprzedzające występ. I wreszcie zestaw zawiera dostęp do nagrania w wersji binauralnej, którą można pobrać w serwisie digitalowym.

„Świat był w zamknięciu, a my wszyscy żyliśmy w izolacji w swoich domach, które stały się centralnym punktem naszego życia i jedyną przestrzenią, w której musieliśmy zachować jakąś formę normalności. Gdzie praca, rodzina, miłość, wypoczynek i zabawa były zawarte w czterech ścianach. Dziailiśmy

się i wchodziliśmy w interakcję ze światem zewnętrznym za pośrednictwem ekranów telewizorów, komputerów oraz smartfonów. Jako muzyk, performer, oraz twórca wydarzeń koncertowych, podobnie jak wszyscy moi rówieśnicy potrzebowaliśmy tworzyć, występować i dzielić się z wami swoją twórczością, to jedyne powołanie, jakie znam...” - mówił o koncercie Jean-Michel Jarre. „Zabytek światowego dziedzictwa, dobrze znany każdemu, wydawał mi się idealnym punktem orientacyjnym do stworzenia sceny. Katedra Notre-Dame w Paryżu to jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc przez turystów na całym świecie. Wydawało mi się, że jest to idealne miejsce na sylwestrowe zaproszenie do podróżowania w innym świecie i świętowania... nawet, jeśli było to tylko i wyłącznie wirtualne przeżycie. Nie tylko zaprojektowałem koncert w wirtualnej rzeczywistości 3D, ale skonstruowałem cały projekt, aby udostępnić go za pośrednictwem wszystkich możliwych dostępnych mediów, a doświadczenie VR zostało rozszerzone do tradycyjnej transmisji na żywo na platformach społecznościowych, globalnych sieciach telewizyjnych oraz stacjach radiowych. Ktokolwiek chciał, mógł do nas dołączyć”. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Publiczność, tęsknota i wakacje

MUZYKA Majka Jeżowska zaznacza, że po przerwie od koncertów spowodowanej pandemią wróciła na scenę ze zdwojoną siłą. W tym sezonie nie zabrakło występów plenerowych, które pozwoliły jej na bezpośredni kontakt z publicznością, a właśnie to ceni sobie najbardziej

Majka Jeżowska już nie mogła się doczekać występów plenerowych. W tym roku udało jej się powrócić do koncertowego rytmu i przez swoich fanów została przyjęta niezwykle entuzjastycznie.

– Wróciły koncerty i choć może było ich mniej niż zawsze, to były to bardzo radosne chwile, że można było wrócić, zwłaszcza do plenerowego grania, bo ja jestem „plenerówką”, jestem żywiołem, który potrzebuje mieć setki rozkrzyczanych, roztańczonych ludzi, żeby nie mówić o tysiącach. Więc ja tęskniłam za plenerami i mówiłam, że te koncerty online’owe to w ogóle nie dla mnie. Ja muszę mieć kontakt z publicznością, muszę ich słyszeć, muszę ich czuć, zresztą oni też mnie. I w te wakacje byłam szczęśliwa, że mogłam grać plenery i to takie duże, fajne, kolorowe – mówi agencji Newseria Majka Jeżowska.



Tęskniłam za plenerami i mówiłam, że te koncerty online’owe to w ogóle nie dla mnie – mówi Majka Jeżowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Piosenkarka cieszy się, że znów mogła poczuć klimat letnich festiwalu, spotkać się ze swoimi fanami i dać upust drzemającej w niej energii. Docenia też to, że mogła wziąć udział w dużych koncertach

emitowanych przez stacje telewizyjne.

– Wystąpiłam niedawno na festiwalu w Sopocie, Top of the Top, gdzie też okazało się, że była tęsknota za mną i ludzie wstali i szaleli, to było

fantastyczne. Ja dosyć rzadko występuję na takich imprezach dostępnych dla wszystkich, więc myślę, że zawsze jest niedosyt mojej osoby, co mnie bardzo cieszy.

Wokalistka podkreśla, że koncerty dają jej dużą satysfakcję i dzięki nim czuje się spełniona jako artystka. I choć w miesiącach wakacyjnych sporo czasu spędziła w trasie, to udało jej się także wyjechać ze znajomymi za granicę, odpocząć i naładować akumulatory na kolejne występy.

– Wypoczęłam, byłam w Grecji na dużym towarzyskim wyjeździe, gdzie się po prostu śmiałyśmy od rana do wieczora. I to też jest najlepszy sposób na spędzanie czasu, być z przyjaciółmi, z ludźmi o podobnym poczuciu humoru, ale też niekoniecznie wchodzących sobie na głowę. Każdy mógł robić, co chce, a jednak te spotkania wspólne, gotowanie czy wieczery, były cudowne.

NEWSERIA LIFESTYLE

Święto fotografów przyrody

DO ZOBACZENIA 25-lecie obchodzi Okręg Lubelski Związku Polskich Fotografów Przyrody. Święto połączone jest z wernisażem dorocznej wystawy fotografii w Dzielnicy Kultury SM „Czechów” (ul. Kiepur 5a). Wernisaż zaplanowano na środę. – Związek Polskich Fotografów Przyrody jest ogólnopolskim stowarzyszeniem twórczym skupiającym około 500 aktywnych fotografów, łączących pasję fotograficzną z podziwem i szacunkiem dla natury. Celem

Związku jest rozwój fotografii przyrodniczej i jej upowszechnianie oraz aktywne uczestnictwo w ochronie środowiska – mówi Waldemar Komorowski, prezes Okręgu Lubelskiego ZPPF. W tym roku mija 25 lat od powołania lubelskiego okręgu Związku. – Corocznie organizowane wystawy, pokazywane w wielu miejscach w Lublinie i na Lubelszczyźnie, regularnie odbywające się spotkania, plenery i warsztaty fotograficzne – stanowią doskonałą podstawę dla skupiania się ludzi,

którzy łączą zamiłowanie do fotografii z misją propagowania i ochrony środowiska naturalnych – dodaje prezes Komorowski. – To połączenie jest szczególnie ważne dla Lubelszczyzny, będącej regionem o unikalnych walorach przyrodniczych. Wernisaż wystawy „Piękno przyrody w obiektywie lubelskich fotografów” w sali widowiskowo-kinowej Dzielnicowego Domu Kultury SM „Czechów” rozpocznie się o godz. 18.

(OPRAC. AA)



FOT. ARCHIWUM OL ZPPF